

Strefa Biznesu

Luty/marzec 2021 | Nr 01 (29) | wydanie bezpłatne | strefabiznesu.dziennikbaaltycki.pl



**Morska
energetyka
wiatrowa**
/s. 9-16

Centrum badawcze
Intel w Gdańsku.
Innowacje w zgodzie
z otoczeniem i naturą
**Publicaffairs
manager w Intel
Corporation
dla Polski i Niemiec**
/s. 26-28

**IRINA
LEDYAEVA**

Rynek biurowy w i po pandemii
/s. 18-24

Mieszkania, ceny i nowe inwestycje
/s. 30-36

e-commerce zapełnia magazyny
/s. 42-45

Mija rok od wybuchu pandemii koronawirusa w Europie i na świecie i wywrócenia życia milionów do góry nogami. Rok chodzenia w maseczkach, na przemian otwierania i zamykania hoteli, restauracji, zakładów usługowych, śledzenia smutnych i wstrząsających statystyk zachorowań i zgonów.

Rok rozchwiania nie tylko gospodarki staje się coraz bardziej męczący i trudny do zniesienia. Tym bardziej iż zanoszą się na to, że pandemia nie chce złożyć broni mimo masowych szczepień. Przyczyna może leżeć w naturze człowieka, który widząc światło w tunelu, zapomina o ograniczeniach i luzuje swoje zachowania, tworząc samonapędzający się ciąg wydarzeń skutkujący powrotem pandemii. Oby nie okazało się, że pozostanie nam powiedzieć: a było tak blisko do normalności.

Czy tak będzie i z pandemią będziemy żyli jeszcze pół roku, rok czy dłużej? Dowiemy się. Mimo tej niepewności trzeba kontynuować programy rozwojowe i stymulujące gospodarkę. Musimy nadążać za tym, co dzieje się za granicami. A świat, głównie Europa, zmierza w zielonym kierunku. Ambitne plany zerowania ekologicznego śladu mają pochłonąć około 1 bln euro do roku 2050. Ścieżką tą chce podążać także Polska.

Program transformacji energetycznej do 2040 roku zakłada, że ponad 10 GW energii będą dostarczać morskie farmy wiatrowe. To będzie rewolucja w polskim systemie energetycznym na miarę wynalezienia pisma. Obecnie bowiem w kraju nie mamy ani jednego wiatraka produkującego prąd na morzu. Za nieco ponad 10 lat mają ich na Bałtyku być już setki, a nawet tysiące. Program ma kosztować ponad 130 mld zł. Dać pracę 60 tys. osób przy budowie i projektowaniu, dostawach, instalacji itp. Przez dziesiątki lat tysiące pracowników i dziesiątki firm będą zajmować się utrzymaniem i serwisowaniem morskich siłowni.

Ma powstać zupełnie nowa branża. Decydujące jest czy będzie ona reprezentowana przez krajowe firmy i w jakim udziale. Wiadomo, krajowe koncerny energetyczne nie mają żadnego doświadczenia w budowie energetyki na morzu. Muszą posiłkować się wiedzą i potencjałem zachodnich koncernów wyspecjalizowanych w inwestycjach offshore. Od tego nie ma odejścia i nikt nie zamierza podważać udziału zagranicznego kapitału w miliardowych projektach.

Ich realizacja powinna jednak dać jak najwięcej pracy firmom polskim i pomorskim. Jest ich tutaj, jak się szacuje, około „100”. W minionych latach realizowały kontrakty na najbardziej zaawansowane technologie, jak specjalistyczne statki instalacyjne typu jack-up czy platformy służące do prac instalacyjnych na morzu, czy wreszcie podstacje mocy dla farm wiatrowych. Firmy te są w stanie podjąć współpracę i szybko zrealizować postawione przed nimi cele. Są także konkurencyjne nie tylko cenowo, przede wszystkim czasowo i jakościowo.

Według różnych szacunków udział polskiego przemysłu i polskich usług w tym przedsięwzięciu energetycznym powinien oscylować w granicy 50 proc. prac. Oby nie okazało się, że po latach pozostanie nam jedynie powiedzieć: a mogliśmy tyle zarobić?

W pandemicznych czasach zarabiają już inni. Firmy stawiające magazyny oddają najemcom rekordowe wolumeny powierzchni. Budują się kolejne parki logistyczne. Wszyscy chcą mieć zapewniony łańcuch dostaw i zapasy na czarną godzinę.



Jacek Klein
redaktor wydawca „Strefy Biznesu”

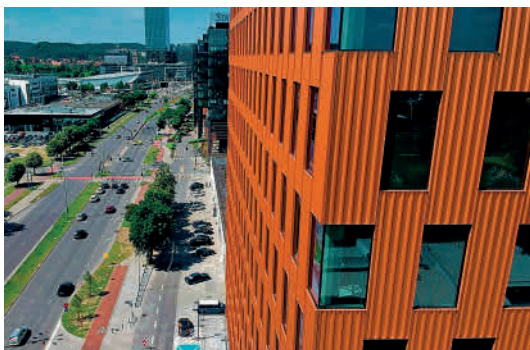




FOT. MATERIAŁY PRASOWE ORSTED

(9-16)

Morska energetyka szansą rozwojową Pomorza



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

(18-24)

Rynek biurowy ewoluuje w czasach pandemii

(26-28)

Intel rośnie w Gdańsku jeszcze mocniej

(30-32)

Strefa deweloperska

Jeśli ktoś liczył na spadek cen na rynku mieszkaniowym, to się przeliczył. Ceny rosy i nadal będą rosnąć, a za 2 lata, jak przewidują analitycy, średnia cena metra kw. osiągnie 11 tys. zł.

(33)

Strefa deweloperska

Niskie zyski lokat i innych tradycyjnych form oszczędzania skłaniają do poszukiwania zysków na innych rynkach. Mocno rozwija się oferta nieruchomości inwestycyjnych i w mikrolofty. Realizacje takie powały już na Pomorzu

(34-36)

Strefa deweloperska

Koniunktura napędza nowe inwestycje. Rekordowa liczba mieszkań trafia na rynek. Co ciekawego buduje się i będzie się budować w Trójmieście i okolicach?

(38-41)

Ubiegły rok był wyjątkowy. Biznes po raz pierwszy musiał zmierzyć się z tego rodzaju kryzysem. Jak poradził sobie i jak widzi perspektywy na przyszłość?

Mówią nam przedstawiciele pomorskich firm.

(42-45)

Trójmiasto obrasta w nowoczesne magazyny. Pandemia zdynamizowała rynek logistyczny.

(46-48)

Gdańska firma transportowa Expert zainwestowała w cyfryzację i ma w planach ekspansję na rynku nie tylko w kraju.



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

(46-48)



Na okładce: Irina Ledyeva, public affairs manager w Intel Corporation dla Polski i Niemiec

REDAKCJA

Strefa Biznesu Pomorze
Targ Drzewny 9/11
80-894 Gdańsk
e-mail: redakcja@prasa.gda.pl
Polska Press sp. z o.o.
Oddział Gdańsk

Prezes oddziału:

Wiktor Pilarczyk
tel. 58 300 31 00
Redaktor naczelny:
Mariusz Szmidka
tel. 58 300 33 00
Dyrektor Działu Reklamy:
Joanna Gwiazda-Kozłowska
tel. 58 300 32 00
Redaktor wydania:
Jacek Klein
tel. 58 300 33 60
Kolportaż:
Monika Bednarek
tel. 58 300 36 11
Prenumerata:
Infolinia
801 15 00 26, 58 300 36 94,
58 300 36 56, 58 300 56 10
e-wydanie:
online.dziennikbałtycki.pl

WYDAWCA

Polska Press sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672
Warszawa, tel. 22 201 41 00,
faks: 22 201 41 10

Prezes zarządu:

Dorota Stanek
Wiceprezes zarządu:
Dariusz Świąder
Członkowie zarządu:
Paweł Fafara,
Magdalena Chudzikiewicz
Projekt graficzny
Tomasz Bocheński
Dyrektor Biura Reklamy
Maciej Kossowski
Dział wydawniczy
Izabela Marciniak
Produkcja
Dorota Czerko
Public Relations
Joanna Pazio

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i nie zwraca materiałów niezamówionych. Wszelkie prawa zastrzeżone. Przedruk i wykorzystywanie w jakiegokolwiek innej formie bez pisemnej zgody zabronione.

Druk: Top Druk 24

9,5

milioną polskich pracowników korzystało do wybuchu epidemii z benefitów pozapłacowych. Niestety, teraz aż 65 proc z nich się skarży, że ma kłopoty z wykorzystaniem bonusów.

57%

Polaków nie chce czekać na towar zamówiony przez internet dłużej niż dwa dni, a 15 proc. oczekuje ich już następnego dnia. Sposobem dostawy, któremu ufamy najbardziej, są paczkomaty.

2038

to rok, w którym Czechi chcą zakończyć dekarbonizację gospodarki, czyli zamknąć wszystkie kopalnie i elektrownie na węgiel. Tych ostatnich mają obecnie dziesięć.

5%

Tylko tyle polskich firm z sektora małych i średnich przedsiębiorstw planuje długookresowe działania na 2021 rok. Natomiast 15 proc. przedsiębiorców w okresie pandemii niczego nie zakłada, tylko podejmuje decyzje z dnia na dzień. Pozostałe małe i średnie firmy działają z perspektywą miesięczną lub kwartalną. Według ekspertów, brak myślenia o rozwoju to działanie na granicy egzystencji.



FOT. D3RF

13100

samochodów elektrycznych jeździ już po polskich drogach.

To wzrost w porównaniu do ubiegłego roku aż o 78 proc., ale to nieistotna liczba wobec 30 milionów aut zarejestrowanych w całym kraju.

FOT. NBP



500

zł to nominal złotej monety wyemitowanej w grudniu 2020 r. przez Narodowy Bank Polski, z cyklu „Skarby Stanisława Augusta”. Rewers monety przedstawia króla Władysława IV.

900 000

złotych wartość jest przeciętne gospodarstwo rolne na Pomorzu. Średnio więcej wartość gospodarstwa są tylko na Warmii i Mazurach oraz w opolskim

DZIAŁ KADR



**KATARZYNA
GRUSZECKA-SPYCHAŁA**
wiceprezydent Gdyni

Została powołana do składu 20-osobowej Rady Ekspertów ds. Turystyki przy Ministerstwie Rozwoju, Pracy i Technologii. Rada ma być organem doradczym ministerstwa przy pracach legislacyjnych.



KRZYSZTOF NOWICKI
wiceprezesem
Grupy Lotos

22 stycznia 2021 r., Rada Nadzorcza spółki powołała do składu zarządu X wspólnej kadencji Pana Krzysztofa Nowickiego na stanowisko wiceprezesa zarządu ds. fuzji i przejęć.



ADAM RUSZKOWSKI
prezesem Forum
Okrętowego

Wyboru dokonano w trakcie Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia, zwołanego w związku ze śmiercią dotychczasowego prezesa - Piotra Soyki. Adam Ruszkowski jest także prezesem Remontowa Holding SA

Odsetek Polaków, którzy w czasie izolacji mogli pracować elastycznie

73%

Pracujący w czasie izolacji zdalnie

67%

Odsetek pracowników, którzy mieli zredukowany czas pracy

13%

CONFIDENCE INDEX TO CYKLIKIZNY SONDAŻ PRZEPROWADZANY PRZEZ MICHAEL PAGE WŚRÓD PRACOWNIKÓW

GÓRNICTWO
**BOJA GIGANT ZAKUPIONA
PRZEZ PETROBALTIC
NA ZŁOŻE B8**

Nowa boja cumowniczo-przelewowa dotarła do Gdańska w pierwszy weekend lutego. Została wyładowana na nabrzeżu portowym spółki Lotos Petrobaltic nad kanałem Martwej Wisły. Docelowo stanie na złożu B8 przy morskiej kopalni ropy Petrobaltic i będzie elementem linii eksportowej ropy z platformy na tankowiec.

Pływająca boja cumowniczo-przelewowa CALM (Catenary Anchor Leg Mooring) przyplynie z Rotterdamu na pokładzie mv „BBC Belem”. Jej średnica to 16 metrów, a wysokość – 7 metrów. Urządzenie waży aż 280 ton! Ze względu na tak ogromny ciężar, do przeniesienia jej ze statku na odpowiednio przygotowany teren bazy lądowej Petrobalticu użyto pływającego żurawia „Maja” o udźwigu do 330 ton.

Boja CALM zastąpi boję PB-1 Sławkę eksploataowaną na złożu od września 2015 roku, która teraz wróci na ląd, przejdzie planowy remont i będzie pełnić funkcję zapasową. Czynności serwisowe tego typu jednostek przeprowadza się co kilka lat. Wymaga to przetransportowania urządzenia na ląd i wydokowania. Ze względów ekonomicznych zatrzymanie produkcji ropy na czas remontu (tj. na kilka miesięcy) nie wchodzi w grę. Dlatego zarząd Lotos Petrobaltic podjął decyzję o zakupie nowej jednostki, kompatybilnej z bojami PB-1 i PB-2, pracującymi na złożach B8 i B3. Ułatwia to jej operacyjność i skraca czas podmiany w morzu.

Lotos Petrobaltic jest jednocześnie jedyną firmą w Polsce posiadającą boję CALM. Jest także jedyną w Polsce firmą górniczą operującą na morzu. W lutym 1991 roku decyzją Okręgowego Urzędu Górniczego w Poznaniu, Petrobaltic został uznany za zakład górniczy. Był to pierwszy – i po 30 latach jedyny – taki pomiot operujący w polskiej strefie ekonomicznej Bałtyku.

SONDAŻ MICHAEL PAGE

**CHCEMY PRACOWAĆ,
LUBIMY SWOJĄ PRACĘ**

Firma rekrutacyjna Michael Page zapytała polskich pracowników o to, jak wyglądała ich praca w czasie izolacji społecznej.

Okazuje się, że Polacy dobrze odnaleźli się w nowej rzeczywistości i szybko zaadaptowali się w swoich domowych biurach. Większość z nich jest zdania, że pod względem jakości pracy home office zachował status quo lub poprawił wskaźniki. 37% badanych przyznało, że uelastycznienie harmonogramu pracy i wprowadzenie home office wpłynęło na wzrost produktywności, a 52% Polaków nie zauważyło różnicy w efektywności pracy. Jeśli chodzi o kwestię satysfakcji z wykonywanych obowiązków, w przypadku niemal połowy ankieterów (46%) wskaźnik zadowolenia pozostał na takim samym poziomie, a niemal u co trzeciego respondenta (33%) poprawił się. Większość badanych (57%) nie odczuła zmian pod kątem motywacji do pracy, jednak już 28% stwierdziło, że ich motywacja wzrosła.

NAUKA I BIZNES

**PROTOLAB II – WARSZTAT
TECHNICZNY DLA
WYNALEZCÓW OTWARTY**

Protolab II - warsztat techniczny znajduje się w Gdańskim Parku Naukowo-Technologicznym. Studenci, dyplomanci, uczestnicy projektu e-Pionier oraz kadra naukowa Politechniki Gdańskiej może korzystać z warsztatu bezpłatnie.

ProtoLab II jest częścią inicjatywy Space4makers w GPNT, gdzie na powierzchni 400 m kw powstała przestrzeń do prototypowania dedykowana dla startupów, innowacyjnych przedsiębiorstw oraz wynalazców. Warsztat wyposażony został w maszyny do obróbki drewna i metalu, jak ploter CNC, tokarko-frezarka, prasa ręczna, drukarki 3D. Dostęp do ProtoLab II możliwy jest, podobnie jak w pozostałych prototypowniach, przez całą dobę i przez siedem dni w tygodniu, po uprzednim zarejestrowaniu się i otrzymaniu karty dostępu.



FOT. PORT GDYNIA

Terminale kontenerowe w portach morskich realizują przeładunki, także dużych gabarytów. Na zdjęciu specjalistyczny statek z ładunkiem elementów wież wiatrowych obsługiwany w terminalu kontenerowych w gdyńskim porcie.



FOT. PRZEMEK SWIDERSKI

Lodołamanie na Wiśle.

Trójmiejskie firmy w zimowej odśnieżeniu

Doki w Gdańskiej Stoczni Remontowej.



FOT. KAROLINA MISZTAŁ



FOT. PRZEMEK SWIDERSKI

Niskie temperatury to wyzwanie dla transportu lotniczego. Gdańskie lotnisko jest wyposażone w specjalistyczny sprzęt do usuwania oblodzenia z kadłubów i skrzydeł samolotów pasażerskich.

Zima mocniej chwyciła na Pomorzu. To wyzwanie dla lokalnego biznesu, z którym radzi sobie dobrze. Firmy są przygotowane na zmiany pogody i mają wdrożone procedury do utrzymania ciągłości działania w takich warunkach pogodowych. W nawet tak wrażliwych miejscach jak portowe terminale przeładunkowe czy port lotniczy perturbacje z powodu zimowej aury były niewielkie.



FOT. PRZEMEK SWIDERSKI



Elektrociepłownie w Trójmieście pracują na prawie 100 proc. mocy.



FOT. KAROLINA MISZTAŁ

Przebudowy i remonty statków realizowane niezależnie od pogody.

Znany tegorocznych laureatów polskiej edycji Effie Awards, konkursu branży marketingowej. Jury 21. edycji Effie Awards przyznało 5 złotych, 20 srebrnych i 29 brązowych statuetek. Grand Prix otrzymała kampania „Żabka - Mały Wielki Sklep” w kategorii Long term marketing excellence, przygotowana przez PZL, Spark Foundry i OMD. Tytuł najbardziej efektywnej agencji roku zdobyła DDB Warszawa, domu mediowego Wavemaker, a klienta McDonald's Polska.

Konkurs Effie Awards 2020 organizuje Stowarzyszenie Komunikacji Marketingowej SAR. W tegorocznej edycji konkursu przyznano 87 nominacji. Wręczono 54 nagrody, w tym 5 złotych, 20 srebrnych i 29 brązowych.

Nazwa Effie Awards pochodzi od angielskiego słowa effective. Nagrody po raz pierwszy zostały przyznane w 1968 roku w Stanach Zjednoczonych przez Amerykańskie Stowarzyszenie Marketingu. W Polsce wręczane są od 21 lat.

A oto tegoroczni aureaci 5 złotych nagród:

Żabka - Mały Wielki Sklep

1 Działania reklamowe sklepów Żabka obejmują m.in. telewizję oraz internet. Nagrodzone spoty reklamowe Żabkito miniskoczki pokazujące zabawne perypetie klientów sklepów Żabka. Ostatnia reklama nawiązuje do pandemii koronawirusa i związanej z nią pracy zdalnej. bohaterką jest kobieta, która przychodzi do sklepu ubrana w służbową marynarkę i koszulę oraz... spodnie od piżamy i kapcie. Innym razem bohaterami są koledzy, dla których mecz jest pretekstem do spotkania się przy piwie. No i oczywiście w każdym spocie powtarza się para sprzedawców w służbowych zielonych koszulkach. Za kreację reklam Żabki od 2015 roku odpowiada agencja PZL, a za planowanie i zakup mediów - dom mediowy Spark Foundry. Żabka to sieć małych sklepów, funkcjonuje na polskim rynku od 21 lat. Punkty żabki oferują też przekąski i kawę na ciepło (Żabka Café) oraz np. usługi pocztowe. Sklepy są czynne w niedziele. Powstawania nowych punktów Żabki na mapie Polski nie zatrzymała pandemia, We wrześniu został uruchomiony 6500. sklep Żabka, a do końca roku ma ich powstać jeszcze 500. (w końcu listopada było ich 6723 i 5 tys. franczyzobiorców).

EKO Petycje

2 „Czy potrzebujemy aż petycji od naszych dzieci żeby coś zmienić?” to kampania ING Banku Śląskiego, której bohaterami są dzieci i ich działania na rzecz poprawy sytuacji klimatycznej. To one - na swoją miarę - dają do zrozumienia dorosłym, że muszą na poważnie zająć się tym tematem. W sklepie reklamowym ING Banku Śląskiego dzieci w zabawny ale zdecydowany sposób składają petycje dorosłym wskazując w niej problemy do roz-

NAGRODZONE KAMPANIE REKLAMOWE

Najbardziej efektywne kampanie reklamowe, agencje, domy mediowe oraz ich klienci zostali nagrodzeni przez branżę marketingową. Kto w tym roku triumfował w konkursie Effie Awards?



Sklepy Żabka z nagrodą Grand Prix

wiązania, takie jak właściwa segregacja śmieci, ograniczenie zużycia plastiku, oszczędzanie wody. „Czy potrzebujemy aż petycji od naszych dzieci żeby coś zmienić” - pyta na koniec spotu Marek Kondrat, związany reklamowo z ING od lat, proponując... Ekopożyczkę. Kampanię EKO Petycje dla ING Banku Śląskiego, przygotowały i odpowiadają za nią firmy: Brain, Gong, 24/7 Communication, MullenLowe MediaHub.

Przejdźmy na TY

3 „Przejdźmy na TY” to nagrodzona kampania reklamowa piwa Tyskie. (produkowanego przez Kompanię Piwowarską) Akcję przygotowali i realizują firmy marketingowe Bardzo, OTO Film, Zenith, Tailor Made PR i Gong. Spot z kampanii pokazuje osoby, które w różnych sytuacjach życiowych przechodzą ze swoimi rozmówcami na „ty”, stukając się kufkami, kubkami, puszkami lub butelkami z piwem Tyskie. Podsumowuje to hasło „Przejdźmy na Ty”. - Świat jest pełen podziawów i różnic. Dziela nas poglądy, gusta, technologia, status społeczny. Tymczasem piwo od zawsze było tym co nas zbliża. Tyskie, to najbardziej demokratyczny gatunek piwa i wzór polskiego lagera, przy którym codziennie setki tysięcy Polaków spotykają się, by porozmawiać i spędzić czas - bez sporów i waśni. Jesteśmy paliwem socjalnym i tak widzimy naszą rolę w kategorii piwnej. Nowa platforma „Przejdźmy na Ty” jest tego kwintesencją - opisywał kampanię dla Wirtualnych Mediów Tycjan Lewandowski, dyrektor marki Tyskie. Kreacją kampanii zajęła się agencja Bardzo. Spot wyreżyserował duet Konqubinat, a wyprodukował dom produkcyjny OTO Film. Za aktywności w internecie odpowiada agencja Gong, za planowanie i zakup mediów - dom mediowy Zenith, a za działania public relations - agencja Tailor Made PR.

Mak? Mnie to pasuje!

4 Kampania pod hasłem „McDonald's? Mnie pasuje!”, sieci restauracji typu fast-food McDonald's również została doceniona złotą nagrodą Effie. Firma McDonald's promuje się w niej jako atrakcyjny pracodawca - w kampanii promocyjnej biorą udział osoby naprawdę zatrudnione w koncernie. - Opierając się na prawdziwych historiach, zyskujemy wiarygodność, pokazujemy prawdziwy obraz pracy. Wiemy, że to trafia do naszych kandydatów - wyjaśniała Renata Prys, dyrektor HR McDonald's Polska dla Wirtualnych Mediów. Za kampanię odpowiadają: MJCC, OMD, DDB Warszawa..

To, co ważne

5 „To, co ważne, nie zawsze przychodzi łatwo” - to kampania sieci Huawei. W piątce złotych nagród Effie tylko tutaj i w spotach ING Banku Śląskiego pojawiają się gwiazdy, osoby o rozpoznawalnych twarzach. W ING był to Marek Kondrat, tutaj twarzą akcji jest ambasador marki, Robert Lewandowski. Kampania „To, co ważne, nie zawsze przychodzi łatwo” z udziałem znanego sportowca opowiada o tym, że pokonywanie trudności, które każdy z nas napotyka na swojej życiowej drodze, hartuje nas i pozwala sięgać po więcej, wzbogaca nas, nawet jeśli wcześniej okupione jest wysiłkiem czy bólem. Oprócz Roberta Lewandowskiego pojawia się jego żona Anna a w kolejnych spotach Kuba Wojewódzki i Marcin Tytyśka. Odpowiedzialni za kampanię: Havas Warsaw, Wavemaker, 180heartbeats + Jung v Matt (kategoria React & Sustain). Oprac. Ł

Morska Energetyka Wiatrowa na Bałtyku szansą dla Pomorza



POMORSKA PLATFORMA
ROZWOJU MORSKIEJ ENERGETYKI
WIATROWEJ NA BAŁTYKU



INTELIĞENTNE
SPECJALIZACJE
POMORZA

Rozwój sektora morskich farm wiatrowych jest strategicznym kierunkiem transformacji polskiej energetyki, co znalazło swoje odzwierciedlenie w przyjętej niedawno Polityce Energetycznej Polski 2040 oraz w ustawie Ustawa o promowaniu wytwarzania energii elektrycznej w morskich farmach wiatrowych tzw. ustawa offshore. Szacuje się, że do 2040 na polskich wodach Bałtyku będą działać elektrownie wiatrowe o mocy 20 GW, a obecna moc elektrowni w Polsce wynosi 40,1 GW. Istotnym elementem polityki rozwoju gospodarczego województwa pomorskiego realizowanej przez samorząd województwa wraz z kluczowymi partnerami jest inspirowanie i animowanie przedsięwzięć wpisujących się w Inteligentne Specjalizacje Pomorza.

Mając na względzie, że rozwój morskich farm wiatrowych w polskiej strefie Morza Bałtyckiego wpisuje się w tę strategię, województwo pomorskie wraz z innymi 25 sygnatariuszami (samorządowcami, przedsiębiorcami, organizacjami przedsiębiorców, instytucjami wsparcia biznesu i naukowcami) uroczystie podpisało deklarację w sprawie powołania Pomorskiej Platformy Rozwoju Morskiej Energetyki Wiatrowej na Bałtyku. Morska energetyka wiatrowa (MEW) może stać się kołem zamachowym pomorskiej gospodarki w najbliższych latach. Jest ona częścią dwóch inteligentnych specjalizacji Pomorza, a są to technologie offshore i portowo-logistyczne oraz technologie ekoelektywne w produkcji, przesyłce, dystrybucji i zużyciu energii i paliw w budownictwie.

Inicjatorem powołania Platformy Rozwoju MEW jest spółka Invest Park w Rumi.

- Podpisanie porozumienia ma sprzyjać rozwijaniu i wzmacnianiu wzajemnych kontaktów gospodarczych oraz wymianie doświadczeń i dobrych praktyk. Sygnatariusze zamierzają działać na rzecz wspierania edukacji przyszłych kadr niezbędnych do obsługi farm wiatrowych - mówi Leszek Bonna, wicemarszałek województwa pomorskiego.



Spotkanie sygnatariuszy Platformy Rozwoju Energetyki Wiatrowej

W ramach platformy działają dwie grupy robocze, funkcjonujące w obszarach zdobywania i pogłębiania kompetencji oraz rozwoju gospodarczego. Działania realizowane przez członków platformy są komplementarne do działań grup roboczych przy Ministerstwie Klimatu i Środowiska.

Intensywne prace

Jeszcze na wiele miesięcy przed formalnym powołaniem Platformy w ramach inicjatywy odbyły się cztery wideospotkania, podczas których analizowano uwarunkowania prawne rozwoju energetyki wiatrowej, możliwości udziału lokalnych firm w łańcuchu dostaw i usług, możliwości i cele kształcenia kadr oraz dwa szkolenia. Powołano grupy robocze: Kompetencje (rynek pracy, edukacja, badania i rozwój - kompetencje miękkie) i Gospodarka (local content w łańcuchu dostaw, badania i rozwój - kompetencje twarde/inwestycje).

W listopadzie natomiast odbyło się spotkanie online dla 150 uczestników, którym Ireneusz Zyska, sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, pełnomocnik rządu ds. Odnawialnych Źródeł Energii, przedstawił krajowe plany rozwoju MEW i stan prac legislacyjnych dla wsparcia energetyki wiatrowej.

Pomorska Platforma Rozwoju Morskiej Energetyki Wiatrowej na Bałtyku

W uroczystym podpisaniu deklaracji udział wzięło 26 sygnatariuszy, obecnie jest ich 47. Inicjatywa ma charakter otwarty. W przypadku zainteresowania przystąpieniem do pomorskiej platformy rozwoju morskiej energetyki wiatrowej zapraszamy do kontaktu z jej koordynatorem Panem Jarosławem Kumieęgą:

e-mail: j.kumiega@pomorskie.eu.

Więcej informacji jest dostępnych na stronie:

<https://drg.pomorskie.eu/pomorska-platforma-offshore>.

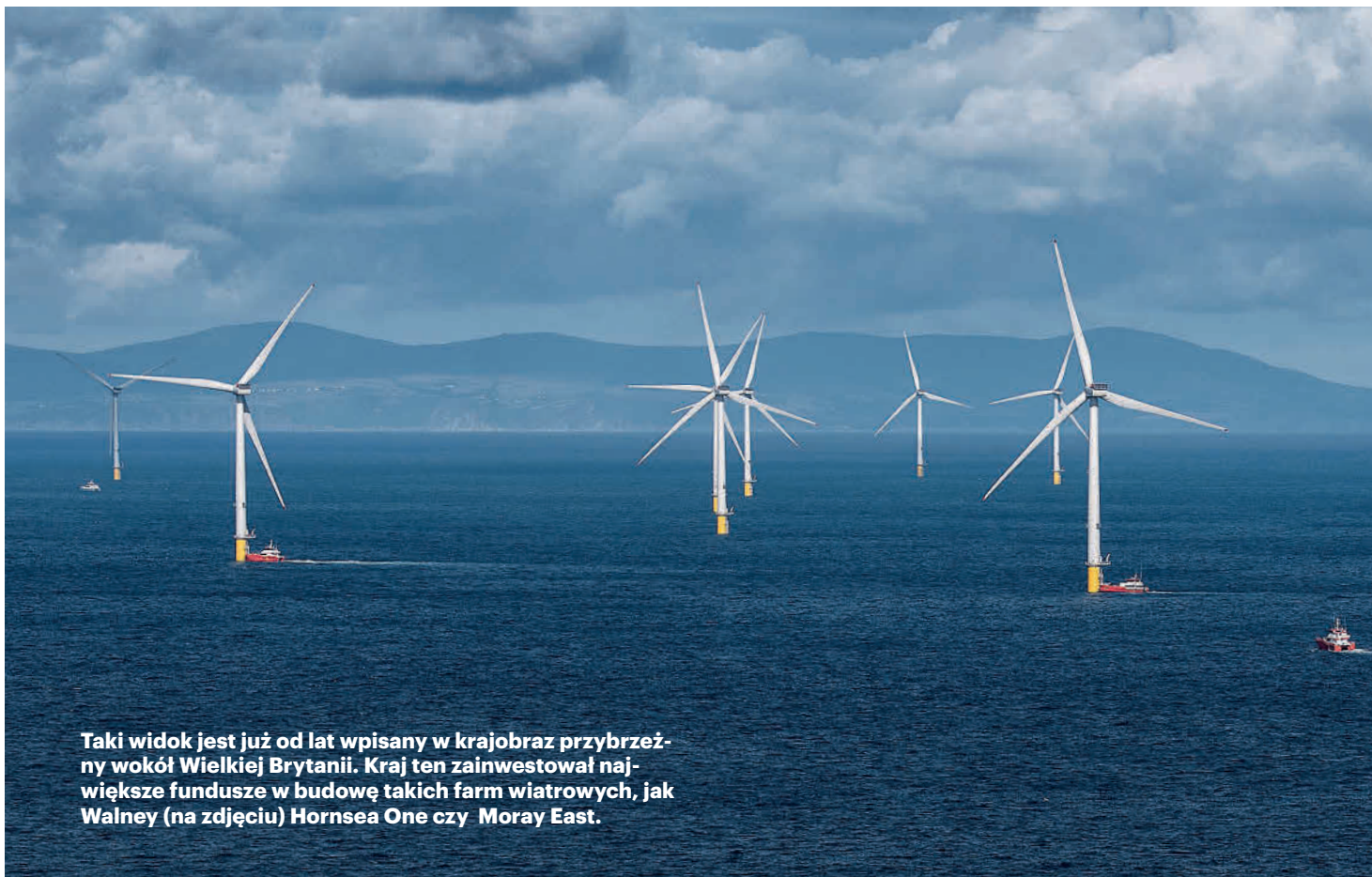
W ramach Platformy realizowane są następujące cele:

- Kreowanie i kształtowanie kompetencji oraz możliwości inwestycyjnych w obszarze powiązanym z rozwojem MEW
- Działania na rzecz przygotowania kadr do obsługi morskich farm wiatrowych
- Prowadzenie działań badawczo-rozwojowych w zakresie budowy i utrzymania morskich farm wiatrowych
- Współkształtowanie uregulowań prawnych umożliwiających inwestycje w morskie farmy wiatrowe
- Prowadzenie działań informacyjnych dla przedsiębiorców i inwestorów
- Budowanie świadomości społeczeństwa poprzez działania edukacyjne w zakresie technologii rozwoju MEW
- Budowanie relacji międzynarodowych pozwalających na finansowanie projektów, wymianę i transfer wiedzy

Najbliższym wyzwaniem stojącym przed członkami platformy jest opracowanie analizy dotyczącej roli małych i średnich portów morskich województwa pomorskiego w realizacji funkcji serwisowych względem farm wiatrowych.



URZĄD MARSZAŁKOWSKI
WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO



Taki widok jest już od lat wpisany w krajobraz przybrzeżny wokół Wielkiej Brytanii. Kraj ten zainwestował największe fundusze w budowę takich farm wiatrowych, jak Walney (na zdjęciu) Hornsea One czy Moray East.

Mocny powiew morskiej bryzy w europejską energetykę

Tekst: Jacek Klein

Unia Europejska ma ambitny plan, aby do 2050 r. osiągnąć neutralność klimatyczną. Kluczowe miejsce w strategii energetycznej Wspólnoty zajmuje energetyka wiatrowa, której rozbudowa pochłonie w najbliższych dziesięcioleciach setki miliardów euro.

Strategia przedstawiona pod koniec ubiegłego roku przez Brukselę zakłada zwiększenie mocy morskiej energii wiatrowej z obecnego poziomu ponad 20 GW do przynajmniej 60 GW do 2030 r. i do 300 GW do 2050 r. Do tego 40 GW energii ma-

ją zapewnić siłownie pozyskujące energię z wód oceanów oraz pływające elektrownie wiatrowe i pływające instalacje fotowoltaiczne i inne technologie.

- Strategia pokazuje pilną potrzebę i możliwość inwestowania w energię z morskich źródeł odnawialnych. Dzięki naszym ogromnym basenom morskim i wiodącej pozycji w przemyśle, Unia Europejska jest gotowa stawić czoła temu wyzwaniu. Już teraz energia z morskich źródeł odnawialnych jest prawdziwym europejskim sukcesem. Dążymy do tego, aby stworzyła ona jeszcze większe możliwości dla czystej energii, wysokiej jakości miejsc pracy, trwałego wzrostu gospodarczego i między-

narodowej konkurencyjności - mówił Frans Timmermans, wiceprzewodniczący wykonawczy do spraw Europejskiego Zielonego Ładu przy okazji prezentacji strategii dla energetyki morskiej.

- Europa jest światowym liderem w dziedzinie energii z morskich źródeł odnawialnych i może stać się siłą napędową jej globalnego rozwoju. Musimy zintensyfikować nasze działania poprzez wykorzystanie całego potencjału morskiej energii wiatrowej oraz rozwój innych technologii, takich jak energia fal i pływów oraz pływające instalacje fotowoltaiczne. Strategia wyznacza jasny kierunek i ustanawia stabilne ramy, które mają kluczowe znaczenie dla organów publicznych, inwestorów i deweloperów



IZMATERIAŁY PRASOWE ØRSTED

Wody morskie okalające kraje Unii Europejskiej w perspektywie kilkudziesięciu lat zapelnia się turbinami wytwarzającymi energię. Setki miliardów w energetykę offshore zostanie skierowanych także na Morze Bałtyckie.

w tym sektorze. Musimy zwiększyć naszą wewnętrzną produkcję, aby osiągnąć cele klimatyczne, zaspokoić rosnące zapotrzebowanie na energię elektryczną i wesprzeć odbudowę gospodarczą po pandemii COVID - mówiła Kadri Simson, komisarz do spraw energii.

- Dzisiejsza strategia określa, w jaki sposób możemy rozwijać morską energię odnawialną w połączeniu z inną działalnością człowieka, taką jak rybołówstwo, akwakultura lub żegluga, zachowując harmonię z przyrodą. Propozycje te pozwolą nam również chronić różnorodność biologiczną i zająć się możliwymi skutkami społeczno-gospodarczymi dla sektorów uzależnionych od dobrego stanu

ekosystemów morskich, a tym samym promować harmonijne współistnienie w przestrzeni morskiej - dodał Virginijus Sinkevičius, komisarz do spraw środowiska, oceanów i rybołówstwa.

Ile może to kosztować? Kwota jest oszałamiająca. Urzędnicy Komisji Europejskiej szacują, że w ciągu najbliższych 30 lat dla osiągnięcia zakładanych celów konieczne będzie wydanie około 800 mld euro. Zakładając, że szacunki z reguły okazują się za niskie, można założyć, że kwota inwestycji osiągnie okragły 1 bilion euro.

Państwa członkowskie, które chcą wziąć udział w realizacji strategii, będą musiały włączyć cele w zakresie rozwoju energii z morskich źródeł odnawial-

nych do krajowych planów zagospodarowania przestrzennego obszarów morskich, które państwa nadbrzeżne mają przedłożyć Komisji Europejskiej do marca 2021 r.

Energetyka morska w UE

Z danych organizacji Wind Europe, w ubiegłym roku w Europie zainstalowano 2,9 GW mocy na morzu. To 356 nowych morskich turbin wiatrowych w dziewięciu farmach wiatrowych. Połowa nowych projektów została zrealizowana na wodach holenderskich. Osiem nowych projektów wiatrowych na morzu o łącznej 7 GW uzyskało ostateczną decyzję inwestycyjną. Budowa >>>

►►► ma się rozpocząć w najbliższych latach. Wartość 26,3 mld euro. Dwie największe farmy wiatrowe - Hollandse Kust Zuid 1-4 (1,5 GW) oraz Dogger Bank A i B (2,4 GW) - razem pochłonęły prawie 13 mld euro.

Średnia moc znamionowa turbin zainstalowanych w 2020 wynosiła 8,2 MW, przy czym dwie trzecie farm wiatrowych wykorzystuje większe turbiny. Średnia wielkość farm wiatrowych wynosiła 788 MW. Średnia odległość od brzegu wynosiła 52 km, a głębokość wody 44 m.

Obecnie w Europie zainstalowana jest całkowita moc morskiej energii wiatrowej wynosząca 25 GW. Odpowiada to 5 402 turbinom wiatrowym w 116 farmach podłączonych do sieci w 12 krajach. Największymi firmami właścicielami farm wiatrowych są Ørsted (17 proc.), RWE Renewables (10 proc.), Vattenfall (6 proc.) i Macquarie Capital (6 proc.).

Wielka Brytania ma największą zainstalowaną moc morskiej energii wiatrowej w Europie, z 42 proc. wszystkich instalacji. Niemcy są na drugim miejscu z 31 proc., następane są Holandia (10 proc.), Belgia (9 proc.) i Dania (7 proc.). Te pięć krajów posiada 99 proc. mocy zainstalowanej na morzu. Reszta europejskich krajów się nie liczy. Szwecja, Finlandia, Irlandia, Portugalia, Hiszpania, Norwegia i Francja razem dostarczają 1 proc. zainstalowanych mocy z zaledwie 112 turbinami.

Ambitne plany dla energetyki morskiej

Reszty państw w zestawieniu nie ma, bo nie mają, jak Polska, żadnej morskiej turbiny wiatrowej. Ale nasz kraj chce dołączyć do grona producentów prądu na morzu.

Pod koniec stycznia prezydent Andrzej Duda podpisał długo wyczekiwaną ustawę o promowaniu wytwarzania energii elektrycznej w morskich farmach wiatrowych. To historyczny moment dla polskiego offshore. Teraz ważne jest szybkie wydanie aktów wykonawczych, które umożliwią realizację projektów w strefie Bałtyku - uważa Konfederacja Lewiatan.

- Najbardziej zaawansowane projekty będą mogły ubiegać się o wsparcie w formule bezpośredniej do końca marca 2021 roku. Harmonogram ustalony pomiędzy rządem a Komisją Europejską pozostawia inwestorom niewiele czasu na złożenie odpowiednich dokumentów. Będą one wymagały notyfikacji KE, a do 30 czerwca 2021 roku musi je rozpatrzyć Urząd Regulacji Energetyki. Dlatego poza przyjęciem ustawy, tak ważne jest szybkie wydanie aktów wykonawczych, nad którymi trwają prace. Dopiero ich przyjęcie da zielone światło dla dwunastu projektów rozwijanych obecnie w polskiej strefie Bałtyku - mówi Dorota Zawadzka-Stepniak, dyrektorka departamentu energii i zmian klimatu Konfederacji Lewiatan.

Model wsparcia przewidziany w ustawie opiera się na koncepcji tzw. dwustronnego kontraktu różnicowego, która jest z powodzeniem stosowana w przypadku obecnie funkcjonującego systemu wsparcia dla OZE. Wytwórcy energii elektrycznej w morskich farmach wiatrowych, którzy zostaną

dopuszczeni do systemu wsparcia, uzyskają prawo do pokrycia tzw. ujemnego salda. W praktyce oznacza to pokrycie różnicy pomiędzy rynkową ceną energii a ceną umożliwiającą wytwórcom pokrycie kosztów wytwarzania energii elektrycznej na morzu. W praktyce różnice te sfinansują odbiorcy poprzez opłatę mocową i OZE w rachunkach za energię.

Na początku lutego polski rząd przyjął „Politykę energetyczną Polski do 2040 r.” - PEP2040 ma istotne znaczenie dla zaawansowanych prac nad Krajowym Planem Odbudowy, który stanowi podstawę do wydatkowania funduszy w ramach Instrumentu na rzecz Odbudowy i Wzmocnienia Odporności, a także planów sprawiedliwej transformacji i projektu Umowy Partnerstwa. PEP2040 wprowadzi Polskę na ścieżkę dążenia do gospodarki niskoemisyjnej, poprzez realizację sprawiedliwej transformacji energetycznej, rozwój OZE, poprawę efektywności energetycznej oraz poprawę jakości powietrza. Kwestie te stają się coraz ważniejsze dla obywateli. PEP2040 bierze pod uwagę również potrzeby tych grup zawodowych i regionów, które bez odpowiedniej interwencji poniosą niewspółmierny koszt transformacji. Dotyczy to przede wszystkim sektora węglowego i obywateli zagrożonych ubóstwem energetycznym - podkreślił Michał Kurtyka, minister klimatu i środowiska.

Napięty kalendarz

PEP zakłada, że w 2040 r. ponad połowę mocy zainstalowanych będą stanowić źródła zeroemisyjne. Szczególną rolę odegra w tym pro-

cesie wdrożenie do polskiego systemu elektroenergetycznego morskiej energetyki wiatrowej. Jest to jeden z dwóch strategicznych programów w PEP. Moc zainstalowana energetyki wiatrowej na morzu osiągnie: ok. 5,9 GW w 2030 r. do ok. 11 GW w 2040 r. Program inwestycyjny warty jest ok. 130 mld zł. Morskie farmy wiatrowe będą oddawane do użytkowania sukcesywnie, prawdopodobnie od 2024 r. do 2033 r. Okres funkcjonowania pojedynczej farmy to ok. 25 lat.

Ustawa o promowaniu wytwarzania energii elektrycznej w morskich farmach wiatrowych weszła w życie w lutym. Koncerny, które chcą skorzystać ze wsparcia, jakie daje, mają niewiele czasu. W nieprzekraczalnym terminie do 31 marca wytwórcy mogą wnioskować o dofinansowanie inwestycji. W ramach tzw. pierwszej fazy funkcjonowania systemu, od dnia wejścia w życie ustawy do 31 marca 2021 r., wytwórcy będą mogli składać do Urzędu Regulacji Energetyki wnioski o przyznanie prawa do pokrycia ujemnego salda w odniesieniu do energii elektrycznej, która zostanie wytworzona w morskiej farmie wiatrowej i wprowadzona do sieci. Do 30 czerwca 2021 roku wsparcie przyznawane będzie w drodze decyzji administracyjnej Prezesa URE. Pomoc przydzielana decyzją Prezesa URE będzie następnie notyfikowana w Komisji Europejskiej. Łączna moc zainstalowana elektryczna morskich farm wiatrowych, które mogą zostać objęte wsparciem w pierwszej fazie funkcjonowania systemu, nie może przekroczyć 5,9 GW.

Jacek Klein

j.klein@prasa.gda.pl



Budowa farm wiatrowych do 2050 roku pochłonie w Europie 800 mld euro

FOT. MATERIAŁY PRASOWE ØRSTED

Transformacja polskich firm rodzinnych

Zmieniająca się pod wpływem nowych technologii, ale także nieprzewidywanych zjawisk, takich jak koronawirus, rzeczywistość, wymusza na wszystkich przedsiębiorstwach, także tych rodzinnych, podejmowanie wielu działań transformacyjnych. Biznesy rodzinne do tej pory budowały przewagę na wartościach i tradycji, w "nowej rzeczywistości" może to okazać się niewystarczające. Na czym w takim razie powinny skupiać się firmy rodzinne, by umacniać swoją pozycję na rynku?



Piotr Michalczyk,
Partner, Lider
Praktyki
Polskich Firm
Prywatnych,
PwC Polska

PwC już po raz 10. przeprowadziło badanie Family Business Survey, w którym wzięło udział aż 2800 przedstawicieli rodzinnych biznesów z 87 krajów na świecie. Mimo że badanie było prowadzone w okresie od 5 października do 11 grudnia 2020, kiedy w kraju panowały dość restrykcyjne obostrzenia spowodowane pandemią, polscy respondenci, podobnie jak w ubiegłych latach, wykazali się dużym optymizmem. 77% badanych w Polsce spodziewa się wzrostu swoich biznesów w 2021 roku. Pokrywa się to z opiniami wielu ekonomistów, którzy na drugą połowę roku przewidują mocne odbicie w gospodarce. Warto podkreślić, że są to tylko prognozy - ich rzeczywistnienie zależy od wielu czynników, w tym przede wszystkim od tempa szczytów w poszczególnych krajach, co przełoży się na znoszenie nałożonych ograniczeń.

Z naszego badania wynika także, że choć optymizm jest dominujący, Polscy przedsiębiorcy mają też świadomość wyzwań długoterminowych, z jakimi będą musieli się zmierzyć. W głównej mierze chodzi oczywiście o transformację cyfrową. Tylko co trzeci biorący udział w badaniu jest przekonany, że jego kompetencje cyfrowe są na wysokim poziomie. A to właśnie rosnące wykorzystanie nowych technologii stawia sobie jako priorytet aż 67% respondentów (względem 49% w ujęciu globalnym). Na właścicielach firm i zarządzających spoczywa także odpowiedzialność za rozwijanie niezbędnych kompetencji u swoich pracowników, co pomoże im zachować konkurencyjność na rynku pracy w przyszłości.

Wśród najczęściej wskazywanych priorytetów na kolejne lata, oprócz nowych technologii, znalazły się także wprowadzanie nowych produktów i usług oraz wychodzenie na nowe rynki i do nowych segmentów klienckich. Wydaje się, że rodziny założycielskie klucza do sukcesu upatrują właśnie w dywersyfikacji. W ciągu najbliższych 5 lat tylko 13% z nich widzi swoją firmę jako skoncentrowaną na jednym rodzaju działal-

ności. To dobry prognostyk - ostatni rok pokazał dobitnie, że dzięki dywersyfikacji wiele firm potrafiło przetrwać trudny dla siebie okres związany z kolejnymi ograniczeniami w prowadzeniu biznesu i zmianami w tym czasie zachowaniami klientów.

Polskie firmy rodzinne wpisują się też w globalny trend stawiania na kwestie związane ze środowiskiem, społeczeństwem i ładem korporacyjnym (ESG, Environmental, Social and Corporate Governance). Aż 77% z nich angażuje się w różnego rodzaju formy działalności społecznej. W głównej mierze jest to pomoc lokalnej społeczności. Co więcej, 40% polskich biznesów rodzinnych ma opracowaną i zakomunikowaną strategię zrównoważonego rozwoju (globalnie jest to 37%). Również w czasie pandemii COVID-19 polskie przedsiębiorstwa starały się zadbac o czynnik ludzki. 3/4 z nich postawiło sobie za cel zachowanie możliwie największej liczby miejsc pracy. Prawie połowa zaoferowała zatrudnionym wsparcie psychologiczne.

Badanie PwC pokazuje jeszcze jeden bardzo ważny aspekt - chociaż poziom wzajemnego zaufania oraz transparentność w rodzinach założycielskich są wysokie, tylko 40% z nich potwierdza istnienie porozumienia w kwestii kierunku rozwoju firmy. Jedynie 47% rodzin regularnie komunikuje się w kwestiach związanych z przedsiębiorstwem (w porównaniu z 66% na całym świecie). Jest to niezwykle istotne w kontekście potencjalnej sukcesji. Zwróćmy uwagę, że aż 60% przedsiębiorców, którzy wzięli udział w badaniu, spodziewa się, że w ciągu kolejnych 5 lat u sterów firmy będzie sta-

ło drugie pokolenie. Tymczasem zaledwie 23% polskich firm rodzinnych potwierdza, że posiada solidny, udokumentowany i zakomunikowany plan sukcesji.

Rozbieżność wynikająca z odmiennych wizji kolejnych pokoleń co do rozwoju firmy jest bardzo widoczna i wpływa także na życie prywatne. 80% respondentów naszego badania przyznaje, że w ich rodzinie dochodzi do konfliktów związanych z prowadzeniem firmy. Warto zaznaczyć, że 3/4 rodzin założycielskich planuje chronić firmę rodzinną jako najważniejszą rodziną wartość materialną.

Powyższe trudności związane z prowadzeniem rodzinnych biznesów to kolejny argument za wprowadzeniem do polskiego systemu prawnego fundacji rodzinnej, która regulowałaby kwestie własności firmy, a także porządkowała kwestie prawne i podatkowe. Takie rozwiązanie pozwoliłoby uniknąć ryzyka sporów pomiędzy spadkobiercami. Prace nad ustawą o fundacji rodzinnej trwają już od kilku lat. Na początku tego roku projekt ustawy o fundacji rodzinnej został wpisany do wykazu prac legislacyjnych i istnieje duże prawdopodobieństwo, że cały proces zakończy się jeszcze w tym roku, co oznaczałoby, że od 1 stycznia 2022 r. biznesy rodzinne w Polsce mogłyby zakładać fundacje rodzinne.

Materiał partnerski



130 MILIARDÓW DO WZIĘCIA PRZY BUDOWIE ENERGETYKI OFFSHORE

Nawet jeśli plany budowy energetyki morskiej są zbyt ambitne, pomorskie firmy i region powinien mieć znaczący udział w budowie branży i czerpać z niej korzyści przez długie lata

TEKST: JACEK KLEIN

Na grubo ponad 100 miliardów złotych szacowanych nakładów inwestycyjnych, 60, może 70 tysięcy nowych miejsc pracy, setki wieloletnich zamówień dla firm związanych z energetyką i branżą morską. To liczby obrazujące plan budowy farm wiatrowych na Morzu Bałtyckim, na wodach przybrzeżnych Polski.

Duży udział w zagospodarowaniu tych kwot mogą mieć firmy z Pomorza, mające największe doświadczenie w projektach realizowanych ściśle dla energetyki wiatrowej i branż powiązanych. Co więcej, praktycznie wszystkie lokalizacje farm wiatrowych znajdują się na wodach na wysokości województwa pomorskiego, od Łeby do Ustki. Pomorze jest zatem naturalnie predysponowane do pełnienia roli zaplecza logistycznego i produkcyjnego dla energetyki morskiej.

Co ma powstać na Bałtyku?

Farmy wiatrowe na Bałtyku chcą budować Polenergia i Equinor (3 projekty, łącznie 3 GW mocy), PGE i Ørsted (3 projekty, łącznie 3,5 GW), PKN Orlen (1 projekt, 1,2 GW), RWE (1 projekt, 350 MW), EDPR (1 projekt, 400 MW), Baltex (2 projekty, łącznie 2,3 GW). Na najbardziej zaawansowanym etapie są dwie farmy Polenergii i Equinoru, które mają już decyzję środowiskową, przeprowadzone badanie dna morskiego,

Gdyńska stocznia Crist jest jedną z najbardziej doświadczonych na świecie w budowie statków typu jack-up. Na zdjęciu statek Vidar



określone warunki techniczne przyłączenia i umowę przyłączeniową z Polskimi Sieciami Elektroenergetycznymi. Prawie na takim samym etapie jest Baltica 3 planowana przez PGE i Ørsted. Inne projekty są na różnych stadiach zaawansowania.

Polenergia i Equinor wspólnie realizują projekty morskich farm wiatrowych o łącznej mocy 3000 MW. Equinor będzie odpowiadał za przygotowanie i poszczególne etapy budowy morskich farm, a w późniejszym etapie będzie ich operatorem.

- Wszystkie trzy nasze projekty mają już renomowanego partnera, co potwierdza z jednej strony realne perspektywy rozwoju morskiej energetyki wiatrowej w Polsce, a także jest wyrazem uznania dla jakości prac realizowanych przez Grupę i tym samym jednoznaczny sygnał, że 1,5 roku wspólnej pracy z Equinor przynosi efekty - podkreśla Michał Michalski, prezes zarządu Polenergii.

W przypadku Bałtyk II i MFW Bałtyk III kolejny etap to pozyskanie pozwolenia na budowę oraz wybór kluczowych rozwiązań technologicznych. Szybki rozwój offshore na świecie sprawia, że 2. planowana moc pojedynczego wiatraka będzie znacznie przekraczać obecnie dostępne 10 MW jednostek wytwórczych, minimalizując tym samym wpływ inwestycji na środowisko.

Prąd z powyższych farm w optymistycznym wariancie może popłynąć w 2025 roku.

PGE Polska Grupa Energetyczna i Ørsted podpisały w tym miesiącu umowę o utworzeniu spółki joint venture 50/50, której celem będzie rozwój, budowa i eksploatacja dwóch morskich projektów wiatrowych na Morzu Bałtyckim o łącznej mocy do 2,5 GW - Baltica-3 i Baltica-2. Oba projekty PGE kwalifikują się do uczestnictwa w tym roku w pierwszej fazie działania systemu wsparcia dla morskiej energetyki wiatrowej w Polsce dla farm o łącznej mocy wynoszącej 5,9 GW. Najbardziej zaawansowanym z projektów jest projekt Baltica 3, który może zacząć produkować energię elektryczną w 2026 roku.

- Podpisanie umowy przyłączeniowej dla elektrowni wiatrowej Baltica-1 zamyka proces przygotowań formalnych do wyprowadzenia mocy do krajowego systemu elektroenergetycznego dla całego portfela pierwszych trzech morskich farm wiatrowych PGE o łącznej mocy ok. 3,5 GW. To bezdyskusyjnie ważny krok w realizacji Programu Offshore PGE - największego na polskim rynku projektu tego typu, zakładającego instalację aż 6,5 GW na Morzu Bałtyckim - powiedział Wojciech Dąbrowski, prezes zarządu PGE SA.

Kanadyjska firma Northland Power Inc. jest partnerem branżowym PKN Orlen przy realizacji projektu morskiej farmy wiatrowej na Bałtyku. Współpraca zakłada przygotowanie, budowę i eksploatację farmy o mocy do 1,2 GW. Kanadyjska spółka obejmie w niej docelowo 49 proc. udziałów. Rozpoczęcie budowy inwestycji planowane jest na rok 2023, a jej oddanie do użytku w roku 2026.



Pomorskie firmy dysponują specjalistycznym i maszynami jak zwijarki blachy

Co z tego mogą mieć polskie i pomorskie firmy?

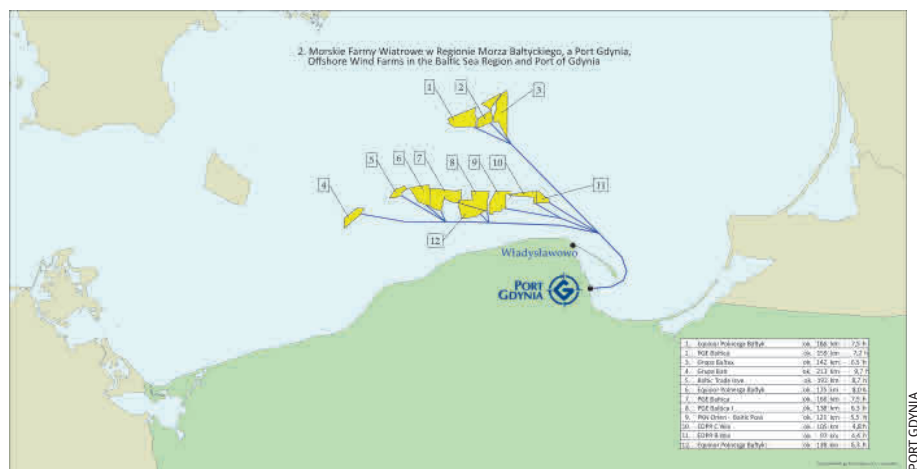
Optymistyczne szacunki mówią, że do krajowych firm może trafić nawet połowa z 130 miliardów planowanych na rozwój energetyki wiatrowej. Ustawa offshore nie gwarantuje jednak żadnych minimalnych progów dla krajowych dostawców tak w procesie projektowania, jak i budowy czy utrzymania. Nowe rozwiązania mogą wpłynąć pozytywnie na rozwój lokalnego łańcucha dostaw i krajowego przemysłu w sektorze związanym z budową i obsługą morskich farm wiatrowych. Zgodnie z nimi wytwórca w całym procesie wnioskowania o wsparcie będzie informował o udziale podmiotów lokalnych w swojej inwestycji oraz przeprowadzał dialog techniczny z zainteresowanymi uczestnikami rynku.

- Projekt morskiej energetyki wiatrowej na Morzu Bałtyckim jest niezbędny szczególnie z punktu widzenia pobudzenia gospodarki po okresie epidemii. Konieczne są także nowe inwestycje w wielkoskalowe odnawialne źródła energii w Polsce, które pozwolą na dalszy dynamiczny rozwój

nie tylko całego sektora, ale także naszego rynku - podkreśla Ireneusz Zyska, wiceminister klimatu i środowiska, pełnomocnik rządu ds. OZE.

Wielkość udziałów krajowych firm w podwykonawczym łańcuchu nie będzie jednak znacząco wpływać na proces wnioskowania o wsparcie. Do końca marca inwestorzy zainteresowani uzyskaniem takiej pomocy publicznej muszą przedstawić plan łańcucha dostaw uwzględniający port.

Dlatego pierwszymi pewniakami do udziału w łańcuchu wydają się porty morskie. Port Gdynia chce mieć status portu instalacyjnego dla polskich farm wiatrowych na Morzu Bałtyckim. Został członkiem organizacji WindEurope zresztą zresztą ponad 400 członków w 30 krajach, tworząc w ten sposób największą organizację związaną z branżą offshore na świecie. Podpisał nawet w resorcie klimatu list intencyjny ws. stworzenia w porcie centrum logistycznego dla morskiej energetyki. Pozostałe porty w Gdańsku i Szczecinie-Swinoujściu nie są jednak bez szans. Wszystko zależy do tego, kiedy będą dysponować odpowiednimi nabrzeniami. Obecnie bowiem rozładunek i załadunek elementów wież wiatro- >>>



Obecnie w różnych fazach jest kilkanaście projektów energetyki morskiej

►►► wych odbywa się na terminalach kontenerowych, które mają odpowiednią wymaganą nośność, nawet 20 ton na metr kw. Wiadomo, że terminale kontenerowe portami instalacyjnymi dla offshore nie będą. Port w Gdyni chce dopiero zbudować hub dla energetyki offshore na terenach Stoczni Wojennej. W porcie w Gdańsku do tego celu z powodzeniem może być wykorzystane przebudowywane nabrzeże Dworzec Drzewny.

Konsorcja inwestujące w farmy wiatrowe już rozpoznają potencjał portów i rozmawiają o możliwościach współpracy.

Nie ulega wątpliwości, że aby znaleźć się w łańcuchu dostaw, nie wystarczy ustawa i deklaracje, ale konieczne są inwestycje w odpowiednią infrastrukturę. Taką chociażby, jaką posiada port Rønne na wyspie Bornholm, gdzie jest kilkanaście hektarów placów składowych i nabrzeży dedykowanych farmom wiatrowym o nośności nawet 30 ton na m kw. i nie jest wcale wykluczone, że tam będzie baza instalacyjna. Szanse mają także porty niemieckie przystosowane do pełnienia roli centrów instalacyjnych. Polskie porty mają niewiele czasu, aby zdążyć z inwestycjami i zawalczyć o to, by znaleźć się w łańcuchu logistycznym dla energetyki offshore. Budowa pierwszych farm wiatrowych

w optymistycznym wariantcie może zacząć się w 2023 roku.

Także mniejsze porty regionalne, jak Ustka czy Władysławowo mają szanse partycypować w korzyściach z offshore jako porty serwisowe i zaopatrzeniowe. I one jednak muszą poczynić inwestycje w infrastrukturę i parametry żeglugowe.

Stocznie, konstrukcje, biura projektowe i certyfikujące

Na polskim rynku działa ponad setka krajowych przedsiębiorstw, które mogą się włączyć w procesy przygotowania, budowy i eksploatacji farm wiatrowych na Bałtyku. To wyspecjalizowane, pomorskie podmioty działające w branży offshore wind od lat. Gotowa do budowy jednostek typu jack-up jest stocznia Crist. Ma już kilka takich na koncie zbudowanych dla zagranicznych potentatów w zakresie instalacji siłowni na morzu. Szacuje się, że potrzeba będzie kilku takich stoczek. Do tego dojdą jednostki zaopatrzeniowe, które może budować Remontowa Shipbuilding.

Wreszcie Pomorze ma ogromny potencjał w zakresie budowy samych wież wiatrowych i urządzeń instalacji energetycznych dla farm wiatrowych. Stocznia Gdańska ma najbardziej wydajną linię do produkcji wież wiatrowych. Energomontaż

Północ w Gdyni ma doświadczenie w budowie platform i podstacji dla morskich farm wiatrowych.

Wreszcie Petrobaltic należąca do Lotosu jest jedyną firmą w Polsce, która ma flotę specjalistycznych jednostek zaopatrzeniowych dla instalacji morskich. Ma doświadczenie w badaniach dna morskiego, w bieżącym utrzymaniu platform wiertniczych, co z powodzeniem może spozycykować w branży energetycznej. Żywotność farm wiatrowych szacowana jest na 30 lat. Przez ten czas muszą być cały czas serwisowane, a następnie wymieniane. Przy ich utrzymaniu pracę może znaleźć 1-2 tys. pracowników. Wreszcie pozostaje nadzór techniczny i certyfikacyjny. Tutaj doświadczenie ma Polski Rejestr Statków, który może zapewnić certyfikację organizacji, procesów, ludzi i wyrobów obecnych w łańcuchu wartości dla morskich farm wiatrowych.

Możliwości dla lokalnych firm będzie znacznie więcej. Pamiętać należy, że budowa to tylko ułamek tego, co może przynieść rozwój energetyki morskiej. Cały cykl życia farmy wiatrowej to przygotowanie inwestycji, projektowanie, prefabrykacja, transport i instalacja, rozruch i eksploatacja, aż do wycofania z eksploatacji i utylizacji.

Jacek Klein
jacek.klein@prasa.gda.pl



Port w Gdyni może być portem instalacyjnym dla planowanych na polskich wodach farm wiatrowych

DUŻA TRANSAKCJA NA RYNKU BIUROWYM. NEON W ALCHEMII SPRZEDANY ZA 80 MILIONÓW EURO

Tym samym cały kompleks biurowy, jeden z największych na północy kraju został sprzedany inwestorom.

Kupującym jest DWS - podmiot zarządzający funduszami inwestycyjnymi, który dokonał zakupu do jednego ze swoich niemieckich funduszy nieruchomościowych. DWS zarządza aktywami o wartości 759 miliardów euro.

Wartość transakcji to ponad 80 mln euro netto. Sprzedaż Neonu to druga najwyższa pod kątem wartości transakcja w historii firmy Torus i jedna z największych w historii trójmiejskiego rynku biurowego.

- Tą sprzedażą dopełniamy cały, trwający blisko 10 lat projekt inwestycyjny o nazwie Alchemia. Wszystkie cztery etapy zostały z sukcesem skomercjalizowane i sprzedane różnym funduszom inwestycyjnym, potwierdzając jakość i wartość naszych budynków. Obecna transakcja cieszy szczególnie - negocjacje trwały wiele miesięcy i toczyły się w trudnych, pandemicznych realiach - mówi Sławomir Gajewski, prezes spółki Torus.

Torus jest jednym z liderów wśród polskich deweloperów biurowych. Do tej pory, uwzględniając Neon, firma zrealizowała 7 transakcji sprzedaży swoich nieruchomości biurowych do 6 różnych funduszy (5 budynków Arkońska Business Park oraz 4 etapy Alchemii) za łączną kwotę blisko 370 mln euro, czyli 1,6 mld złotych.

Obsługę prawną po stronie Torusa zapewniała kancelaria Greenberg Traurig,
MT





MATERIAŁY PRASOWE

COVID-19 NIECO SPOWOLNIŁ RYNEK BIUROWY I WYWOŁAŁ ZMIANY, ZAPAŚCI JEDNAK NIE BĘDZIE

Rok 2020 był trudnym i pełnym wyzwań rokiem dla sektora biurowego w Polsce. Spodziewane od początku pandemii COVID-19 spowolnienie na rynku biurowym jest widoczne, przy czym wydaje się, że nie będzie ono miało charakteru długotrwałego - oceniają perspektywy eksperci BNP Paribas Real Estate.

TEKST: JACEK KLEIN

PNa koniec grudnia 2020 r. całkowite zasoby biurowe na ośmiu największych rynkach regionalnych (Kraków, Wrocław, Trójmiasto, Katowice, Łódź, Poznań, Szczecin, Lublin) osiągnęły niemal 5,8 mln m kw. Kraków z 1,55 mln m kw. powierzchni biurowej (27 proc. całkowitego wolumenu biur istniejących w regionach) niezmiennie pozostaje liderem pod tym względem. Wrocław, który kolejny raz znalazł się na drugim miejscu, może pochwalić się stokiem biurowym o powierzchni ponad 1,2 mln m kw. Natomiast wielkość zasobów istniejącej powierzchni biurowej w pozostałych sześciu miastach regionalnych waha się od ponad 183 tys. m kw. w Szczecinie i Lublinie do prawie 900 tys. m kw. w Trójmieście - wylicza BNP Paribas Real Estate Poland.

Regiony nieco spowolniły, stolica przyspieszyła

Według danych BNP Paribas Real Estate Poland 2020 r. poza stolicą oddano do użytkowania 37 nowych projektów biurowych o łącznej powierzchni 393 300 m kw., co stanowi tylko około 70 proc. w porównaniu do ilości powierzchni dostarczonej na rynki regionalne w 2019 r. Najwięcej nowej podaży w 2020 r. - 140 700 m kw. (36 proc. wolumenu nowej podaży) przypadło na rynek krakowski, gdzie największym projektem dostarczonym na rynek był biurowiec High Five 4, o powierzchni 23 500 m kw., oddany do użytkowania w I kwartale 2020 r. Drugim rynkiem pod względem nowej podaży w 2020 r. są Katowice, z ponad 61 300 m kw. nowej powierzchni. Sektor biurowy w tym mieście powiększył się o cztery objekty, z których największe to budynki A i B kompleksu Face2Face, o powierzchni 26 200 m kw. i 19 600 m kw.

Rynek w Trójmieście z nowo dostarczonymi 60 300 m kw. uplasował się na trzeciej pozycji, gdzie w ręce najemców zostało oddanych sześć nowych projektów. Do największych zaliczamy m.in. Olivia Prime B, z 25 000 m kw. powierzchni i biurowiec Wave A, którego powierzchnia najmu wynosi 23 600 m kw.

Rynek wrocławski uplasował się zaraz za podium, z powierzchnią nieznacznie tylko mniejszą, niż ta dostarczona w Trójmieście. Cztery nowe projekty we Wrocławiu dały w sumie ponad 58 000 m kw. nowej powierzchni, z czego naj-

większym projektem było Centrum Południe (23 700 m kw.). Z pozostałych rynków regionalnych na uwagę zasługuje rynek łódzki, który w 2020 r. powiększył się o prawie 51 000 m kw. nowej powierzchni. Widoczne spowolnienie pod względem nowej podaży w 2020 r. odnotowały najmniejsze rynki biurowe w Polsce: w Lublinie nie oddano do użytku ani jednego projektu, a w Szczecinie zaledwie jeden o powierzchni 3400 m kw.

Z analizy firmy Walter Herz wynika, że w ub. roku na główne rynki w Polsce weszło 680 tys. m kw. biur. Wśród wiodących deweloperów wyróżniała się firma Echo Investment, dzięki której rynek zyskał 108 tys. m kw. nowoczesnej powierzchni, Skanska oddała w minionym roku 85 tys. m kw. biur, Ghelamco - 75 tys. m kw., HB Reavis - 65 tys. m kw., a Golub Gethouse - 48 tys. m kw. Na odnotowanie zasługuje fakt, że trzej ostatni z wymienionych deweloperów dostarczyli powierzchnie w ramach pojedynczych, wielkoskalowych projektów. Echo i Skanska natomiast oddały budynki zlokalizowane w różnych miastach w Polsce.

Deweloperzy budują setki tysięcy metrów kwadratowych

W skali kraju w budowie pozostaje ponad 1,2 mln m kw. biur, które będą sukcesywnie oddawane w najbliższych latach. W tym roku w całym kraju może zostać oddanych najemcom około 800 tys. metrów kwadratowych biur

- Intensywna działalność inwestorów świadczy o zapotrzebowaniu na nowoczesne powierzchnie biurowe we wszystkich głównych miastach w Polsce. Duża liczba obiektów w budowie zabezpiecza stabilny rozwój rynku oraz dostęp do wysokiej klasy powierzchni na zadowalającym poziomie. W największych ośrodkach w kraju wiele realizowanych projektów mieści się w pobliżu ścisłego centrum miasta, co

Intensywna działalność inwestorów świadczy o zapotrzebowaniu na nowoczesne powierzchnie biurowe w głównych miastach

dowodzi, że te rejony szczególnie zyskują na popularności - mówi Krzysztof Foks, Analityk w Walter Herz.

- Firmy wstrzymują się natomiast jeszcze z podejmowaniem zdecydowanych kroków związanych z wynajmem w oczekiwaniu na zakończenie blokady lockdownowej. Prawdopodobnie wiosną będziemy mogli już obserwować, jak duży realny wpływ na zapotrzebowanie na powierzchnię na rynku biurowym będzie miała praca zdalna - mówi Bartłomiej Zagrodnik, managing partner/CEO w Walter Herz.

- Ostatnie 3 lata na regionalnych rynkach biurowych odznaczały się rekordową aktywnością najemców i przyzwyczyły nas do dobrych wyników. Ostatni rok przyniósł spowolnienie, jednak wydaje się, że jego skutki nie muszą mieć charakteru długotrwałego. W zależności od dalszej sytuacji zdrowotnej, tempa szczepień, działań i restrykcji rządowych oraz zmieniających się preferencji najemców sytuacja na rynku może się zmienić. Kolejne miesiące przyniosą odpowiedź na najbardziej nurtujące wszystkich pytanie: jak zachowa się rynek w 2021 r. - komentuje Klaudia Okoń, consultant, Research and Consultancy Department, BNP Paribas Real Estate Poland.

Plany utrzymane, większa elastyczność

Nie widać na razie wielkiej korekty planów na kolejne lata. Zakładane inwestycje nie są odwoływane, co najwyżej mogą powstać nieco później.

- Projekty biurowe w całym kraju prowadzone są bez większych zakłóceń. Realizację następnych obiektów deweloperzy uzależniają jednak od popytu. Budowa niektórych z planowanych inwestycji może zostać przesunięta w czasie. W przypadku projektów w fazie realizacji trwają analizy dotyczące zastosowania optymalnych rozwiązań, które wpiszą się w zapotrzebowanie przyszłych użytkowników. Część przygotowywanych projektów typu mixed-use może zmienić swoje funkcje użytkowe lub zostać całkowicie przekształcona - uważa Bartłomiej Zagrodnik.

Ostudzenie popytu zaowocowało jednak wzrostem powierzchni niewynajętych, co może doprowadzić do korekty stawek czynszowych, jednak niewielkiej.

Na koniec czwartego kwartału 2020 r. na ośmiu głównych rynkach regionalnych do wynajęcia od zaraz pozostawało >>>

►►► prawie 736 600 m kw. powierzchni biurowej, czego wynikiem jest stopa pustostanu na poziomie 12,7 proc. (wzrost o 0,8 p.p. kw./kw. oraz wzrost o 3,1 p.p. w porównaniu do końca 2019 roku). Najwyższy współczynnik pustostanów odnotowano w Łodzi - 16,4 proc., najniższy w Szczecinie - 6,9 proc. W Trójmieście wskaźnik pustostanów kształtuje się na poziomie 9 proc., czyli dwa razy wyższym niż na końcu 2019 r.

- Wywoławcze stawki czynszowe na rynku biurowym utrzymują się nadal na wysokim poziomie. Właściciele budynków, przede wszystkim tych z większym udziałem wolnej powierzchni, zaczęli już jednak walczyć o najemców, oferując rozbudowane pakiety zachęt. Na niektórych rynkach można zaobserwować spadek liczby rozpoczynanych projektów w porównaniu z latami ubiegłymi, co w dłuższej perspektywie może przyczynić się do wystąpienia niedoborów wysokiej klasy powierzchni biurowych. Szczególnie, jeśli sprawdzą się oczekiwania związane z napływem nowych inwestorów do Polski oraz okaże się, że firmy nie zechcą na szerszą skalę zredukować powierzchni i utrzymają zajmowane biura jako ważny element swojej działalności - dodaje Bartłomiej Zagrodnik. - Widzimy dużą liczbę renegocjacji, które stanowią około 50 proc. transakcji, podczas gdy wcześniej wskaźnik ten wynosił 20-30 proc. Rynek biurowy jest w procesie zmiany, ale dywagowanie o jego zmięczeniu jest dużym nadużyciem. Model hybrydowy, który już na stałe zdominuje w naszym życiu spowoduje, że biura będą inne. Jakże dokładnie, okaże się dopiero, kiedy firmy na większą skalę będą do nich wracać.

Według informacji napływających do firm zajmujących się analizą rynku powierzchni komercyjnych zainteresowanie biurami w Polsce ze strony zagranicznych koncernów nie słabnie. Zmieni się prawdopodobnie charakter biur, ich aranżacja, wzrośnie elastyczność.

1,2
milionów metrów kwadratowych biur w całym kraju jest obecnie na etapie budowy. W Trójmieście ponad 100 tys. m kw.

Praca domowa zbyt męcząca i mniej wydajna

Pełny home office, do którego z entuzjazmem wielu pracowników podchodziło na początku pandemii nie do końca się sprawdził. Brak możliwości spotkań sprzyjających kreatywnej pracy, zdobywania umiejętności, szkolenia młodych pracowników, budowania relacji i więzi z firmą, czy wymiany informacji. Dlatego tradycyjne biura pozostaną fundamentalne dla organizacji.

- Widoczny jest spadek popytu na powierzchnię, ale firmy nie rezygnują z wynajmu biur. W nowym systemie firmy będą prawdopodobnie

Pełny home office, do którego z entuzjazmem wielu pracowników podchodziło na początku pandemii nie do końca się sprawdził.

nie pracować na zmienionych powierzchniach, które będą musiały stwarzać możliwość elastycznego dostosowywania do zmieniających się potrzeb. Najemcy poszukują teraz przede wszystkim bezpiecznych biur w lokalizacjach umożliwiających swobodny dojazd komunikacją i własnymi środkami transportu. W obiektach zapewniających liczne udogodnienia oraz dodatkowe usługi, sprzyjające zdrowiu i poprawie samopoczucia. Zgłaszane jest zapotrzebowanie na przestrzeń, która sprzyja kreatywności i umożliwi aranżację stref przystosowanych do spotkań zesołowych - dodaje Bartłomiej Zagrodnik.

Największym problemem może być natomiast fakt, że nie mamy warunków do pracy w domu. Jak wynika z międzynarodowego badania przeprowadzonego na zlecenie Fellowes, to Polacy najczęściej zmagają się z licznymi problemami związanymi z brakiem wygodnego miejsca do pracy zdalnej. Ponadto, blisko co trzeci badany (30 proc.) przyznaje, że dzień pracy z domu jest dłuższy niż z biura, a 41 proc. czuje się zbyt zajęta, aby w trakcie home office zrobić sobie przerwę i odejść od biurka. Praca zdalna, choć w powszechnej opinii daje większą elastyczność i pozorną wygodę, zdecydowanie przegrywa z pracą stacjonarną w kwestii ergonomii - porównując pracę w biurze i zdalną, ponad połowa (53 proc.). Na drugim biegunie ergonomii znajdują się kraje takie jak Holandia, Niemcy i Wielka Brytania, gdzie skala problemu, choć duża, pozostaje znacznie mniejsza niż w Polsce.

Dodatkowo 3 na 4 respondentów z Polski (76 proc.) osobiście kupiło wyposażenie domowego biura - średnio przeznaczyli na ten cel 2514 zł.

Z badania zrealizowanego na zlecenie Personnel Service wynika natomiast, że zakup biurka, wygodnego krzesła, laptopa czy drukarki to wydatki, które poniosło aż 41 proc. pracowników w celu zapewnienia sobie odpowiednich warunków do pracy zdalnej. Większość firm nie zwróciła zatrudnionym poniesionych kosztów. Co więcej, niemal 8 na 10 pracowników musi z własnej kieszeni opłacać wyższe rachunki za prąd czy internet.

Praca zdalna, z którą, jak wynika z badania Personnel Service, musieli się zmierzyć pracownicy co drugiej firmy w Polsce, to nie tylko zalety związane m.in. z eliminacją czasu potrzebnego na dojazd, ale też wyzwania. Największe wiążą się z planowaniem własnego dnia pracy i oddzieleniem życia prywatnego od zawodowego.

- W naszym badaniu wyszło wprost, że pracownicy, owszem, chcą zagwarantowanej pracy zdalnej, ale tylko w wymiarze jednego dnia w tygodniu. To pokazuje, że choć możliwość regularnego korzystania z home office to kusząca perspektywa, raczej nie wyobrażamy sobie rezygnacji z „firmowego życia” - mówi Krzysztof Ingłot, prezes Personnel Service, ekspert rynku pracy.

Jacek Klein
j.klein@prasa.gda.pl

WEDŁUG DANYCH WALTER HERZ TRÓJMIĘSTO JEST NA 2 M. W WIELKOŚCI PODAŻY W 2020 R. WŚRÓD RYNKÓW LOKALNYCH



MAKURAT
GRUPA



Autoryzowany serwis:

ul. Zawodników 2
80-729 Gdańsk

ul. Gdańska 62
83-330 Pępowo

**Kolizja?
Potrzebujesz pomocy?**

Jesteśmy zawsze gotowi zapewnić Tobie
holowanie i pomoc w formalnościach.

Assistance 24/7 +48 661 118 118

NOWE BIURA BUDUJĄ PNĄ SIĘ W GÓRĘ

Trójmiejski rynek biurowy nie przeżył zapaści w powodu pandemii. Deweloperzy realizują zamierzone inwestycje i dopasowują przestrzeń do nowych wymagań najemców.

TEKST: **MATEUSZ TKARSKI**

Trójmiasto od kilku lat wymieniane jest w czołówce najlepszych lokalizacji dla centrów usług i jako najlepsze miejsce do życia. Przyciąga kolejne firmy, a deweloperzy stawiają im powierzchnie do pracy. W tym roku Trójmiasto wskoczy prawdopodobnie do „klubu milionerów” pod względem liczby metrów kwadratowych nowoczesnych biur.

Z najnowszego raportu ABSL „Potencjał inwestycyjny polskich miast. Porównanie lokalizacji sektora nowoczesnych usług biznesowych” porównującego atrakcyjność polskich miast dla różnych kategorii centrów nowoczesnych usług biznesowych wynika, że Trójmiasto wygrało w subiektywnej ocenie inwestorów jako najlepsze miejsce dla ich biznesu. Subiektywny ranking opracowany został na podstawie wyników badania ABSL 2020 w oparciu o odpowiedzi kadry zarządzającej centrów nowoczesnych usług biznesowych w Polsce.

Ocenie podlegały takie kategorie jak: dostępność drogą, koleją i samolotem, wielkość puli talentów, koszty pracy, dostępność nowoczesnej powierzchni biurowej, jej jakość i cena najmu, ogólna ocena jakości życia, jakość lokalnych uniwersytetów, jakość współpracy między ośrodkami i lokalnymi uniwersytetami, a także korelacja z lokalnymi agencjami wsparcia inwestorów czy agencjami rozwoju.



Oceniono siedem miast: Warszawę, Wrocław, Kraków, Trójmiasto, Łódź, Poznań oraz Katowice i GZM. Za zwycięskim Trójmiastem znalazły się Poznań i Wrocław.

Natomiast w rankingu obiektywnym wygrały Warszawa, Kraków oraz aglomeracja śląska. W rankingu obiektywnym analizie statystycznej poddano te same kategorie co w rankingu subiektywnym. Poza miastami ocenianymi w rankingu subiektywnym analizie poddano także Lublin, Rzeszów, Bydgoszcz, Szczecin, Białystok, Kielce, Radom oraz Tarnów.

Zwycięstwo w subiektywnej opinii inwestorów pokazuje, że cenią oni sobie Trójmiasto bardziej niż wynikałoby to z czystego statystycznie potencjału. Nie może to jednak uspić lokalnych władz i biznesu, a gorsza pozycja w ocenie obiektywnej powinna skłonić do działania w celu jej poprawy.

- Dokładna analiza obu rankingów niesie cenną wiedzę dla władz lokalnych, wskazując na rozbieżność percepcji oraz stanu faktycznego i tym samym być wskazówką dla działań informacyjno-promocyjnych - mówi Wojciech Popławski, wiceprezes ABSL. - Rozbieżności mogą być też przesłanką występowania głębiej zakorzenionych problemów wymagających podjęcia działań zaradczych czy wyprzedzających. Analiza porównawcza rankingów kreuje przestrzeń dla wdrożenia zmian, zwiększających potencjał inwestycyjny lokalizacji i zwiększając

atrakcyjność konkurencyjną - dodaje Wojciech Popławski.

A jest o co walczyć, bo Polska może zyskiwać jako cel lokalizacji biznesu.

- Biorąc pod uwagę tworzoną właśnie Nową Politykę Przemysłową, warto pamiętać, że Polska jest beneficjentem trendu związanego z nearshoringiem, czyli przenoszeniem procesów biznesowych bliżej produkcji lub centrów decyzyjnych. Dodatkowo tendencja do skracania łańcuchów dostaw w światowej gospodarce może spowodować, że centra w Polsce przejmą zlecenia płynące do tej pory do Azji. Niezależnie od tego, o jakim przemyśle mówimy wymaga on zaplecza w postaci zapewnienia różnego rodzaju procesów biznesowych, dlatego też powinniśmy myśleć jednocześnie o usługach biznesowych. Tym bardziej że przemysł daje szansę mniejszym miastom na pozyskanie nowych inwestycji, a co za tym idzie nowych miejsc pracy - mówi Wojciech Popławski.

Ponad 100 tys. metrów w budowie

Jak podaje CBRE w 2020 r. w Trójmieście wybudowano 60,2 tys. mkw. nowych biur, między innymi w budynkach Olivia Prime B oraz Wave. Poziom pustostanów wyniósł 9,5 proc., co oznacza wzrost o niemal 5 pp. w porównaniu do 2019 r. W sumie w Trójmieście znajduje się 893 tys. mkw. biur, a ponad 100 tys. jest w budowie.



Format powstający w Olliwie ma być ukończony za kilka miesięcy



Green Hills Investment postawi we Wrzeszczu biurowiec Gravis



Największa obecnie inwestycja w Gdyni, 3T Office Park

Według Walter Herz Trójmieście w budowie pozostaje 165 tys. mkw. powierzchni, z czego duża część nowych biur zlokalizowana jest w Gdyni. Oddanie projektów będących w końcowej fazie realizacji pozwoli trójmiejskiemu rynkowi biurowemu do końca 2021 roku przejść próg 1 mln mkw. powierzchni. W minionym roku na terenie Trójmiasta oddanych zostało 60 tys. mkw. biur, między innymi w budynkach Olivia Prime B oraz Wave A. Do realizowanych w regionie inwestycji należą 3T Office Park, K2 Kielecka, Gato, Format, czy Palio.

Przy biznesowej alei w Gdańsku, jak nazywana jest Grunwaldzka między Wrzeszczem i Oliwą powstaje budynek biurowy Wave, realizowany przez firmę Skanska. W lipcu został dopuszczony do użytkowania. Oferuje prawie 25 tys. mkw. innowacyjnej i zrównoważonej powierzchni biurowej. Wave, jako pierwszy biurowiec w Trójmieście, będzie ubiegał się o wymagający certyfikat WELL. To oznacza, że biura w Wave spełniają nawet najbardziej wysrubowane wytyczne i są zdrowym oraz zrównoważonym miejscem pracy. WELL kładzie duży nacisk na odpowiednią wentylację oraz filtrację powietrza w pomieszczeniach, utrzymywanie właściwej wilgotności i dbanie o komfort termiczny.

Docelowo inwestycja składać będzie się z dwóch bliźniaczych budynków oferujących łącznie prawie 50 tys. mkw. powierzchni biurowej. ►►►

▶▶▶ Niedaleko, bo przy skrzyżowaniu z Żołnierzy Wyklętych zlokalizowany będzie budowany przez Green Hills Investment biurowiec Gravis, który zaoferuje ponad 3 tys. mkw. powierzchni biurowo-usługowej.

Także niedaleko, ale w drugą stronę, w Oliwie przy Droszyńskiego powstaje biurowiec Format. Deweloperem jest firma Torus. Budynek będzie miał 5 kondygnacji nadziemnych, a jego łączna powierzchnia najmu wyniesie 16 tys. mkw. Oddanie do użytku planowane jest na II kwartał 2021 roku.

Kilka inwestycji toczy się na terenach postocznioowych i w okolicy. Powstaje tam nowoczesny kompleks biurowo-usługowy Palio Office Park realizowany przez inwestora i dewelopera, Cavatina Holding. Docelowo kompleks wzbogaci lokalny rynek nieruchomości komercyjnych o niemal 90 tys. mkw. komfortowej powierzchni do pracy. Deweloper Euro styl realizuje kompleks mieszkalno-usługowo-biurowy Młode Miasto, który dostarczy 30 tys. mkw. biur.

Największy obecnie projekt biurowy w Gdyni to 3T Office Park. Obiekt powstaje przy ul. Kazimierza Górskiego w sąsiedztwie biurowców przy ul. Łużyckiej. W ramach inwestycji powstaną trzy wieże (10, 13 i 10 kondygnacji) ze wspólnym podziemnym dwóch pięter hali garażowej. Całkowita powierzchnia użytkowa 3T Office Park wyniesie 54,9 tys. mkw., z czego powierzchnia najmu 38,5 tys. mkw.

Kierunek elastyczność

Pandemia zwiększyła niepewność i zmodyfikowała model pracy w wielu firmach. Operatorzy i dostawcy powierzchni biurowych muszą dostosować się do nowych wymagań. Już to robią.

Firma Torus uruchamia elastyczne biura Neon Flex w biurowcu Neon w Alchemii.

- Popularne „flexy” nie są nowym rozwiązaniem, choć pandemia stworzyła perspektywy szybszego rozwoju tego segmentu rynku powierzchni biurowych. Najemcy oczekują dzisiaj większej elastyczności i staramy się na to odpowiedzieć. Koncept Neon Flex łączy w sobie najwyższą jakość powierzchni z ofertą dopasowaną do potrzeb mniejszych i średniej wielkości biznesów, choć także korporacji, które coraz częściej poszukują wysokiej jakości powierzchni na potrzeby rozproszonej sieci biur - mówi Marcin Piątkowski, dyrektor ds. komercjalizacji w firmie Torus.

W Neon Flex biuro będzie można wynająć nawet na godzinę. Istnieje możliwość rozwoju w ramach jednej lokalizacji - powiększenia wynajmowanej powierzchni w budynku. Można więc zacząć z jednym biurkiem, a skończyć z własną, dedykowaną powierzchnią.

W tym samym kompleksie, ale w Argonii inwestuje Chillispaces.com, jeden z liderów rynku flex office w Polsce. Udostępni najemcom swoje elastyczne powierzchnie w II kwartale 2021 r. Na niemal 1800 mkw. przygotowanych zostanie: 250 stanowisk pracy, 11 sal konferencyjnych, 7



Palio Office Park inwestora i dewelopera, Cavatina Holding



Officyna dewelopera Torus we Wrzeszczu. Trwa drugi etap inwestycji

budek telefonicznych, strefa chillout, kuchnia z jadalnią.

- Z doświadczeń, które zebraliśmy w innych miastach, wynika, że oferta flex office doskonale sprawdza się w obecnych czasach, gdy dominuje trend pracy zdalnej. Dzięki naszej ofercie firmy z Trójmiasta będą mogły jeszcze lepiej organizować swój biznes, wprowadzać oszczędności przy zapewnieniu pracownikom wysokiego komfortu pracy - komentuje Robert Jarząbek, współwłaściciel Chillispaces.co

W wspomnianym wcześniej biurowcu Wave na początku drugiego kwartału uruchomione zostanie pierwsze w Trójmieście biuro

coworkingowe marki Spaces z grupy IWG. Najemca będzie rozwijał działalność na ponad 3 tys. mkw. nowoczesnej powierzchni biurowej.

- Patrząc na ostatnie trendy i zmiany w podejściu do sposobu wykonywania pracy, jesteśmy przekonani, iż produkty oraz rozwiązania oferowane przez Spaces znajdują szerokie uznanie zarówno wśród przedstawicieli małych jednoosobowych działalności gospodarczych, jak i firm średniej wielkości oraz wielkich międzynarodowych korporacji - powiedział Patrik Olveback, Country Manager dla Polski.

Mateusz Tkarski
redakcja@prasa.gda.pl

PORT GDAŃSK POMAGA MEDYKOM Z POMORZA I SENIOROM

#PortGdańskWspiera

Od początku pandemii Port Gdańsk angażuje się w różnego rodzaju akcje mające na celu pomoc w walce z koronawirusem. Beneficjentami pomocy są między innymi placówki medyczne, jak i ratownice medyczne z regionu Pomorza, a także seniorzy z okolic Nowego Portu i Stogów.

Zarząd Morskiego Portu Gdańsk wyposażył cztery pomorskie placówki medyczne w niezbędny do walki z Covid-19 sprzęt. W ramach wspólnej akcji z gdyńskim portem #dzielmysiedobrem, przekazał do szpitali w Kościerzynie, Gdyni, Gdańsku



i Wejherowie 4 analizatory do diagnostyki zakażeń SARS-CoV-2. Sfinansował zakup środków ochrony osobistej (przyłbic ochronnych, maseczek, gogli, fartuchów, kombinezonów), czy łodówek turystycznych do przewożenia materiału biologicznego i generatorów ozonu. Przekazał także Państwowej Straży Pożarnej 10 namiotów z pełnym wyposażeniem, z ogrzewaniem i oświetleniem, które mogą służyć za tymczasowe izby przyjęć. Portowcy przyłączyli się też do akcji #PosiłkzaWysięk, koordynowanej przez Gdańską Fundację

- mówi **Anna Drozd**, rzecznik prasowy Portu Gdańsk.

- Tą akcją chcemy wesprzeć każdego ratownika, który aktualnie ma dyżur. Łączna liczba ratowników, w tym pielęgniarek i lekarzy, którzy pełnią dyżur to około 200 osób na danym zespole ratownictwa medycznego. Staramy się dotrzeć do wszystkich zespołów ratownictwa medycznego w województwie pomorskim - mówi **Łukasz Wrycz-Rekowski**, wiceprezes Fundacji AID Ratunek.



Rozwoju Gospodarczego, w ramach której od kwietnia do końca czerwca ub.r. przygotowano 10 tysięcy dwudaniowych obiadów, które trafiły do lekarzy i pielęgniarek z gdańskich szpitali, a także samotnych seniorów.

-Ponad 30% mieszkańców dzielnic Nowy Port i Stogi to osoby powyżej 60-tego roku życia, czyli właściwie można powiedzieć, że co trzeci mieszkaniec tych dzielnic to senior - komentuje **Dorota Bukowska**, kierownik Centrum Pracy Socjalnej 2 w Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie.

-Jesienią, w związku z kolejną falą zachorowań, zapoczątkowaliśmy akcję #PortGdańskWspiera. Zdecydowaliśmy się pomagać lokalnie. Inicjatywa miała na celu zapewnienie ciepłych posiłków ratownikom i seniorom z najbliższych nam okolic

- Przez blisko 3 miesiące sfinansowaliśmy ponad 8 tys. posiłków dla ratowników medycznych z regionu Pomorza, Banku Żywności w Nowym Porcie oraz seniorów, by ułatwić im ich codzienne funkcjonowanie. Posiłki trafiają codziennie bezpośrednio do ich domów - dodaje **Anna Drozd**.

- Często są to osoby samotne, nie mające bliskiej osoby, którą mogłyby poprosić o zrobienie zakupów, czy o jakąkolwiek pomoc, stąd ta akcja jest dla nich bardzo dużym wsparciem - mówi **Paweł Turski** z Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie.

- Rozumiemy jak ważne jest to wsparcie. Ze względu na lokalizację portu, czujemy się częścią społeczności zarówno Nowego Portu jak i Stogów, dlatego zdecydowaliśmy się pomagać - reasumuje rzeczniczka Portu Gdańsk.



AUTONOMICZNE MASZyny, SZTUCZNA INTELIgENCJA WZGODZIE Z NATURĄ IOTOCZENIEM

*Strategia Intela w ostatnich latach została rozbudowana o technologie związane z big data, komunikacją, sztuczną inteligencją, uczeniem maszynowym. Jednak nasza działalność nadal koncentruje się na rozwoju i produkcji procesorów do komputerów osobistych, jak i serwerów o wielkiej mocy obliczeniowej – mówi **Irina Ledyeva**, public affairs manager w Intel Corporation dla Polski i Niemiec.*

Tekst: Jacek Klein



MATERIAŁY PRASOWE

Centrum badawczo-rozwojowe Intela w Gdańsku jest największym w Europie i jednym z największych poza USA. W dodatku jeszcze się rozrośnie o szósty budynek biurowy. Do jakich zadań zostanie dedykowany?

Gdański kampus obejmuje obecnie pięć budynków biurowych, a niedawno rozpoczęła się budowa szóstego. Teraz powierzchnia samych laboratoriów badawczych wynosi 4 tys. m kw., ale dzięki nowemu biurowcowi zwiększymy tę powierzchnię o dodatkowe 800 m kw. W gdańskich laboratoriach mieszczą się serwery służące do prac badawczo-rozwojowych, wspierania obliczeń, symulacji, badania sieci neuronowych. Posiadamy także laboratoria audio opracowujące technologie związane z użyciem dźwięków, mowy, rozpoznawania mowy. To m.in. technologia „wake up voice” służąca do werbalnej komunikacji z urządzeniami cyfrowymi. To długofalowe projekty, których efekt na rynku można namacalnie zaobserwować po kilku latach.

Jakie technologie rozwijane także w Gdańsku mamy już na rynku i na co dzień możemy z nich korzystać?

Na co dzień można korzystać z wielu rozwiązań, które częściowo wypracowywane były w Gdańsku. To m.in. USB 3.0, czyli rewolucja w zakresie transferu danych przez interfejs dla urządzeń peryferyjnych. To także Intel Wireless Display, która za pośrednictwem sieci bezprzewodowej pozwala przesyłać obraz full HD i dźwięk z komputera na np. telewizor lub inny projektor obsługujący technologię DLNA.

Kolejną jest technologia Thunderbolt, czyli przewodowa łączność do transmisji danych z prędkością do 10 GB na sekundę, co oznacza, że za ledwie w sekundę można przesłać dwa filmy full HD. W przyszłości rozwiązanie może być rozbudowane do 100 GB/s. Intel Optane to z kolei technologia pozwalająca na przyspieszenie pracy dysków HDD i zwiększenie wydajności komputera bez konieczności wymiany dysku.

Ciekawym projektem jest też Neural Network Processor - akcelerator do uczenia Sztucznych Sieci Neuronowych. Procesor jest zbudowany od podstaw do jednego zastosowania - szybkiego treningu sieci neuronowych. Oferuje bardzo dobrą skalowalność (tj. łączenie wielu jednostek ze sobą). Procesor ten dzięki temu, że jest zoptymalizowany pod jedno zastosowanie, jest bardzo wydajny - jest w stanie wykonać ponad 100 bilionów operacji na sekundę (to tak jakby połączyć ze sobą ok. 1000 desktopów).

Projektem, który może przyciągnąć wielu entuzjastów sportu do najnowocześniejszej technologii, jest również projekt rozwijany w Polskim Centrum R&D Intela - 3D Athlete Tracking. Dedykowany gdański zespół inżynierów pracuje nad algorytmami wyodrębniającymi charakterystyki motoryczne lekkoatletów (takie jak prędkość czy długość kroku) z obrazu. Algorytmy te, oparte są o śledzenie ruchu poszczególnych elementów sylwetki (kończyn, stawów)

wielu sportowców i z wielu kamer wysokiej rozdzielczości.

Czyli są to rozwiązania, które wykorzystujemy w wielu domach czy pracy, ale nie zdajemy sobie sprawy, że narodziły się w laboratoriach Intela. Koncern bowiem przeciętnemu użytkownikowi internetu czy laptopa kojarzy się z mikroprocesorami.

Tak, rozwój i produkcja procesorów nadal stanowi naszą podstawową działalność. Ale jak już wspominałam, w ostatnich latach, równolegle pracujemy nad technologiami związanymi z danymi, ich przesyłem, komunikacją, sztuczną inteligencją, uczeniem maszynowym oraz big data.

Te 800 m kw. w nowym budynku będzie przeznaczony na serwerownie o dużej mocy obliczeniowej. Będą służyć konkretnym projektom?

W Gdańsku koncentrujemy się m.in. na sztucznej inteligencji i pojazdach autonomicznych. Rozwijamy zarówno zupełnie nowe pomysły w tym zakresie, jak i doskonalimy już istniejące technologie. Jednak dopiero w momencie, kiedy te rozwiązania zostaną wprowadzone na rynek, będziemy mogli o nich szerzej opowiedzieć.

Nie jest tajemnicą, że Intel to nie tylko budynki, serwery i kadra, ale też udogodnienia i rozwiązania mające ograniczyć wpływ na środowisko naturalne. Nowy budynek zaoferuje np. bardzo dużo stanowisk do ładowania samochodów elektrycznych.

Niskoemisyjna gospodarka jest dla nas bardzo ważna. W strategii Intela mocno akcentowane jest ograniczanie śladu środowiskowego. Mamy stałe i cykliczne programy pozwalające naszym pracownikom na bycie bardziej eko. Jedną z kampanii jest zachęcanie pracowników do dojazdów do pracy na rowerach. By to ułatwić, zbudowaliśmy całą infrastrukturę dla rowerzystów, tj. ścieżki, kilka dużych zadaszonych parkingów rowerowych, prysznicze, szatnie, suszarki do ubrań.

To dość spore wyzwanie dojechać do pracy w gdańskim Intelu, zwłaszcza z centrum, w niepogodę, kilka kilometrów pod górę lub przez las.

Na co dzień można korzystać z wielu rozwiązań, które częściowo wypracowywane były w Gdańsku. To między innymi USB 3.0.

Wielu pracowników z przyjemnością podejmuje ten wysiłek, sama również jeździłam przez las na rowerze do pracy. W ramach corocznego konkursu pracownik, który nakręci najwięcej kilometrów, otrzymuje zestaw ekogadżetów.

Innym przykładem eko kampanii jest „Switch off”. W salach konferencyjnych, gdzie jeszcze działa tradycyjny system włączania i wyłączania światła, powieszono kartki zwracające uwagę, aby gasić światło, kiedy opuszczamy pomieszczenie. Celem było uświadamianie i przypominanie, że małe rzeczy, ale robione przez wiele osób, często przynoszą duży efekt. Od tego roku docelowo wszystkie pomieszczenia, korytarze i klatki schodowe w starszych budynkach wyposażane będą w czujniki ruchu. Światło włącza się tylko wtedy, kiedy jest potrzebne.

Kolejny przykład działań dla środowiska jest moim ulubionym. Na każdym piętrze w budynkach są kąciki kawowe czy aneksy kuchenne. Wszystkie kubki i sztućce jednorazowe zostały wymienione na porcelanowe lub biodegradowalne. Nie ograniczyliśmy się jednak do prostej wymiany. Kubek biodegradowalny wysłałmy do zakładu utylizacji, aby sprawdzić, w jakim stopniu ulega on rozkładowi i jak szybko, czyli do którego kosza wrzucamy takie kubki.

Ten przykład pokazuje, że ważna jest dla nas współpraca z dostawcami zapewniającymi ekologiczne rozwiązania. W standardzie firmy jest wykorzystywanie energii pozyskanej ze źródeł odnawialnych. Również w Polsce kupujemy w 100 proc. „zielony prąd”. Uważamy, że w ten sposób możemy w istotny sposób przyczynić się do ochrony środowiska.

Jak technologie powstające w Intelu mogą przyczynić się do ograniczania wpływu na środowisko?

Możemy tutaj mówić o dwóch obszarach. Pierwszym są nasze produkty, które dzięki coraz większej wydajności i efektywności mają mniejsze potrzeby energetyczne. W zakresie rozwijanej przez nas technologii to np. transport autonomiczny, który według szacunków pozwoli na nawet 90-procentową redukcję negatywnych skutków dla środowiska.

Warto również podkreślić fakt, iż jako lider branży IT bierzemy również na swoje barki odpowiedzialność za środowisko. W ubiegłym roku opublikowaliśmy raport 2030, który traktuje właśnie o tym, co udało się już osiągnąć, a co jeszcze stanowi dla nas wyzwanie - między innymi ekologiczne - w najbliższych latach. Drugim obszarem jest nasza działalność operacyjna. W naszych fabrykach i centrach badawczych stosujemy inteligentne rozwiązania ograniczające zużycie zasobów i energii. Przykładowo w systemach ogrzewania budynków wykorzystujemy ciepło wydzielane przez serwerownie. Będzie on zainstalowany także w najnowszym biurowcu w naszym gdańskim kampusie. W momencie, kiedy data center będzie działać na najwyższych obrotach, ciepło wydzielane >>>

Strefa technologii Zrównoważony rozwój

▶▶▶ przez komputery zaspokoi całkowite zapotrzebowanie w budynku na ogrzewanie.

Firma stawia także nie tylko na zrównoważony rozwój w zakresie środowiska naturalnego, ale także środowiska pracy i budowy zespołu. Przykładem takich działań jest program „IT for She”. Na czym polega i jakie cele chce Intel osiągnąć dzięki takim inicjatywom?

Na całym świecie brakuje specjalistów z zakresu IT i programowania. Problem dotyczy nie tylko Polski, ale wszystkich krajów. Większość studentów kierunków informatycznych to mężczyźni, a my chcemy wykorzystać potencjał, jaki w tej dziedzinie drzemie w kobietach, i przebić się przez wciąż jeszcze obowiązujący stereotyp, że informatyk, programista, inżynier IT to mężczyzna. Zachęcamy, pokazujemy, wspieramy dziewczyny w zgłębianiu wiedzy informatycznej.

W trakcie ostatniej edycji „IT for She” w obozie i warsztatach przygotowawczych wzięło udział 2 tys. osób. Mówimy tu tylko o jednej edycji. Skala zainteresowania jest ogromna. Część tych dziewczyn pójdzie na studia informatyczne i liczymy, że zostaną członkiniami naszego zespołu. W Intelu cenimy różnorodność, bo wiemy, że wielość osobowości, płci, pochodzenia czy światopoglądu owocują kreatywnym podejściem do wyzwań.

W samym Gdańsku pracuje ponad 2 tys. specjalistów i inżynierów. Stały dopływ kadr jest niezbędny. W jakim zakresie Intel współpracuje z uczelniami wyższymi czy szkołami średnimi w kształceniu?

Oczywiście współpracujemy z uczelniami w całej Polsce. Są to politechniki w Gdańsku, Poznaniu, Wrocławiu, uniwersytet w Warszawie i wiele innych. Ta współpraca ma różny charakter. Począwszy od wsparcia technologicznego, przez mentoring, skończywszy na udziale w zajęciach dydaktycznych. Nawiązując do wcześniej wymienionego programu „IT for She”, co roku ponad 20 studentek współpracuje z mentorem z Intelu, który pomaga im w rozwoju umiejętności. Oferujemy także studentkom stypendia na sfinansowanie kosztów studiów. W ostatnich etapach sześciu edycji programu wzięło udział 145 uczestniczek z 32 uczelni. Prawie 70 osób znalazło pracę w naszym zespole, co jest naszym zdaniem bardzo dobrym wynikiem. Współpracujemy także z fundacją Perspektywy. Co roku pomagamy w zorganizowaniu konferencji „Women in tech” w Warszawie, w której uczestniczą dziewczyny zarówno z Polski, jak i wielu innych krajów, m.in. Ukrainy, Kazachstanu czy Białorusi.

Z tego co wiem, Intel współpracuje nie tylko z uczelniami, ale nawiązuje kontakty już ze szkołami średnimi?

Chcemy angażować dzieci w naukę przedmiotów ścisłych od najmłodszych lat, dlatego wspieramy edukację dzieci już w szkołach podstawowych. Nasi pracownicy w ramach wolontariatu pomagają szkołom w nauczaniu informatyki, tajników programowania czy matematyki. Opracowali np. konkurs programistyczny – „Pomorski czarodziej”. Co roku razem z Kuratorium Oświaty w Gdańsku przygotowują zadania dla uczniów klas I-VIII. Dzieci te zadania rozwiązują, na podstawie wyników przechodzą do kolejnych etapów. Taki program na terenie Pomorza prowadzimy

od 2010 roku. Dotychczas wzięło w nim udział 1600 dzieci z ponad 70 szkół.

Zainteresowanie szkół i uczniów jest duże?

Bardzo duże. Dzieci są ciekawe programowania, technologii, bo obecnie cały świat się kręci wokół niej. Cyfryzacja postępuje i wiedza, i umiejętności w tym zakresie będą cenione. Mamy także międzynarodowy program Intel AI for Youth z zakresu nauczania o sztucznej inteligencji skierowany do starszych uczniów, powyżej 13 lat. Od kilku lat jest on realizowany także w Polsce wspólnie z Poznańskim Centrum Superkomputerowo-Sieciowym. W ramach programu nasi pracownicy przybliżają zagadnienia z dziedziny sztucznej inteligencji, uczniowie przygotowują następnie projekty jej wykorzystania. Angażujemy się także w inne inicjatywy lokalne jak np. „Starszy brat, starsza siostra” gdańskiego Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie. Polega ona na wsparciu nauczania dzieci z rodzin, które tego potrzebują. Staramy się także bezpośrednio wspierać szkoły i uczniów, np. przekazując im sprzęt komputerowy. W zeszłym roku było to ponad 1000 laptopów niezbędnych do zdalnego nauczania.

Jakie plany rozwojowe Intel rysuje przed gdańskim kampusem?

Gdańsk ma wielki potencjał w zakresie przyciągnięcia i rozwoju inwestycji w sektor IT. Jest także jednym z miast oferujących najlepsze warunki do życia. Z tego względu przyciąga specjalistów z całego świata. Także kadra inżynierska jest na najwyższym poziomie. To są optymalne warunki do rozwoju naszego biznesu i jestem przekonana, że będziemy rośli tutaj nadal.

Jacek Klein, jacek.klein@polskapress.pl

GDZAŃSKI OŚRODEK INTEL CORPORATION

Intel to jeden z liderów branży IT na świecie. Tworzy rewolucyjne technologie. Powstają one w ośrodkach badawczych korporacji zlokalizowanych w wielu krajach. Centrum badawczo-rozwojowe w Gdańsku to drugi po USA największy tego typu ośrodek na świecie.

Niedługo w Gdańsku powstanie nowy, szósty budynek – IGK6. Całkowita powierzchnia wynosić będzie 27 400 m kw., a biurowiec będzie składać się z pięciu pięter.

W nowym biurze do dyspozycji pracowników zostanie oddanych także 900 miejsc parkingowych, w tym 40 stacji ładowania samochodów elektrycznych. Będzie się w nim mieścić laboratorium serwerowe o wysokiej gęstości mocy (moc 2,2 MW), a także laboratorium audio.

Ponadto IGK6 będzie nowoczesnym budynkiem z wieloma udogodnieniami, takimi jak siłownia, restauracja (pomieści 500 osób

jednocześnie), która może pełnić także funkcję dużej sali konferencyjnej, kawiarnia, SPA (fryzjer, masaż, kosmetyczka), gabinet lekarski, sala gier, sala muzyczna, sala modlitewna, sklep spożywczy, sale szkoleniowe, pokoje cichej pracy i inne.

Gdański ośrodek badawczy Intelu funkcjonuje od 1999 roku. Mieści się w sąsiedztwie portu lotniczego w Gdańsku. W 2016 roku Intel Technology Poland podpisał ze spółką Allcon Investment umowę kupna gdańskiego kompleksu biurowego ALLCON@park. Transakcja obejmowała zakup przez Intel Technology Poland wszystkich pięciu budynków wchodzących w skład kompleksu biurowego. Ich łączna powierzchnia użytkowa wynosi ok. 27 tys. m kw., teren nieruchomości obejmuje przeszło 72 tys. m kw. Kompleks ALLCON@park rozwijany był pod potrzeby Intelu w Polsce. Wszystkie znajdujące się w Gdańsku laboratoria i przestrzeń biurowa powstawały w formule build-to-suit czy jako dedykowane konkretnemu odbiorcy. Dzięki temu w pełni wpisują się



w niestandardowe i wysokie wymagania technologiczne, zgodne z rozwiązaniami stosowanymi przez Intel na całym świecie. Kompleks jest nasycony najnowocześniejszą technologią.

GALAXY UNPACKED

PODZAS WIRTUALNEJ KONFERENCJI GALAXY UNPACKED 2021 SAMSUNG ZAPREZENTOWAŁ NOWE SMARTFONY Z SERII „S”

Nowy design, nowe możliwości aparatów. Galaxy S21 Ultra współpracuje z rysikiem S Pen „zarezerwowanym” dotąd dla serii Note

Najnowsze smartfony Samsunga napędza autorski Exynos 2100, wykonany w 5-nanometrowej technologii EUV procesor, który jest konkurentem najmocniejszego układu Qualcomm – Snapdragona 888. Według Samsunga ten układ oferuje o 30 procent większą wydajność od poprzednika, Exynosa 990. Nowy SoC wyposażono oczywiście w modem 5G. Urządzenia wprowadzają nowy design, z Contour Cut Camera – specyficznym zabudowanym modułem aparatu.

Galaxy S21 i Galaxy S21+ to bardzo podobne smartfony, które różnią się w zasadzie jedynie wielkością. Oba urządzenia mają te same moduły łączności, takie same warianty pamięci, a także identyczne zestawy aparatów. W aparacie głównym to dwa sensory 12 MP (podstawowy, stabilizowany optycznie i ultraszerokokątny) oraz teleobiektyw 64 MP z OIS, który oferuje trzykrotny zoom hybrydowy. Smartfony nagrywają wideo w 8K.

Galaxy S21 Ultra wyróżnia się nie tylko wielkością (6,8-calowy ekran), ale i możliwościami. W zależności od konfiguracji jest 12 lub 16 GB RAM, najszybsze dostępne Wi-Fi 6E, a także Bluetooth 5.2 (w mniejszych modelach to odpowiedni Wi-Fi 6 i Bluetooth 5.0). Aparat głównym składa się z czterech sensorów wspieranych przez laserowy autofocus. Moduł główny to znany już z zeszłorocznych urządzeń 108 MP, ale tym razem ulepszony. Galaxy S21 Ultra ma dwa teleobiektywy – jeden oferuje trzykrotny optyczny zoom, drugi, o peryskopowej budowie, dziesięciokrotny zoom optyczny.

Galaxy S21 Ultra wspiera rysik S Pen. W przeciwieństwie do serii Galaxy Note, gdzie S Pen jest chowany w obudowie, tu rysik jest jednak opcjonalnym akcesorium. Do jego przeniesienia wraz ze smartfonem potrzebne jest odpowiednie etui. Rysik jest większy od tego z Note’ów, nie ma także modułu Bluetooth, więc wykluczona jest obsługa smartfonu na odległość, gestami (rysik

aktywny – w wersji Pro – ma zostać wprowadzony na rynek w późniejszym terminie). Mimo to S Pen i tak zwiększa możliwości S21 Ultra. To także krok w kierunku marginalizacji serii Galaxy Note, o której mówi się, że może całkowicie zniknąć z rynku.

Co istotne, nowe smartfony Samsunga nie mają slotów na kartę microSD, więc dostępnej pamięci nie można rozbudować. Urządzenia sprzedawane będą ponadto bez ładowarki i bez słuchawek. Ceny Galaxy S21 zaczynają się od 3899 zł dla wersji 8 GB/128 GB, a Galaxy S21+ od 4799 zł, Cena Galaxy S21 Ultra dla wersji 12 GB/128 GB to 5749 zł, dla wersji 12 GB/256 GB - 5999 zł, natomiast dla modelu 16 GB/ 512 GB - 6549 zł.

Podczas konferencji Samsung zaprezentował także bezprzewodowe słuchawki Galaxy Buds Pro z inteligentnym systemem redukcji szumów i SmartTag, niewielki lokalizator wyposażony w moduł Bluetooth. **GRZEGORZ LISIECKI**



Jeśli ktoś liczył na spadek cen mieszkań, to się przeliczył

Mimo pandemii, buduje się najwięcej mieszkań od 50 lat. Ceny rosną systematycznie, zbliżając się do 10 tys. złotych za metr. Wirus nie wstrząsnął rynkiem nieruchomości

**Tekst:
Aleksandra Chomicka,
Jacek Klein**



Według danych Eurostatu w trakcie pandemii ceny mieszkań w Polsce rosły niemal najszybciej w UE. W porównaniu z IV kw. 2019 r. zdrożały bowiem o 7,9 proc. Pod tym względem wyprzedził nas jedynie malutki Luksemburg (11 proc.). Natomiast według raportu HRE Investments, przygotowanego na podstawie danych NBP, w 2020 roku ceny mieszkań średnio dla 17 największych polskich miast wzrosły o ok. 6 proc. Epidemia nie minęła jednak bez echa.

Zdaniem Bartosza Turka, autora cytowanego raportu, pandemia spowodowała, że wzrosty cen mieszkań jednak spowolniły - sugerują dane NBP. Fakt, że w czwartym kwartale ub. r. na 7 największych rynkach (Gdańsk, Gdynia, Kraków, Łódź, Poznań, Warszawa i Wrocław) przeciętna cena transakcyjna lokalu od dewelopera była o 7,5 proc. wyższa niż rok wcześniej, to na tle inflacji... sukces. W przypadku mieszkań używanych wzrosty cen były jeszcze skromniejsze. Za metr lokalu z drugiej ręki Polacy płacili pod koniec 2020 roku średnio o 5,6 proc. więcej niż w czwartym kwartale 2019 roku.

W cytowanym dokumencie ważne są szczególnie dane na temat cen transakcyjnych, a więc faktycznie płaconych za mieszkania, a nie życzeniowych, czyli ofertowych. Dodatkowo dane te są korygowane o jakość sprzedawanych lokali. Mowa tu o tzw. indeksie hedonicznym, który analitycy NBP oszacowują dla rynku mieszkań używanych. Jest on o tyle ważny, że pokazuje „czystą” zmianę cen, która nie jest zaburzona tym, że Polacy w jednym okresie kupują mieszkania z wyższej półki (wtedy średnia cena transakcyjna idzie do góry), albo tym, że do mody wróciły bloki budowane za czasów PRL (wtedy zwykła średnia cena powinna spaść).



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

- Tym razem nie możemy jednak powiedzieć, że Polacy upodobali sobie szczególnie tanie lub szczególnie drogie nieruchomości. Okazuje się bowiem, że indeks hedoniczny dla 7 największych rynków wzrósł w ciągu roku z grubsza o tyle samo, o ile wzrosła też zwykła średnia cena transakcyjna mieszkań używanych, a więc o wspomniane wcześniej 5,6 proc. - komentuje sytuację Bartosz Turek, analityk HRE Investment. Jest to o tyle dobra informacja, że wzrosty cen mieszkań wyraźnie spowolniły. W efekcie dane NBP sugerują, że mieszkania w największych miastach drożeją wolniej niż rosną pensje. Te w przedsiębiorstwach na bieżąco bada GUS. Da-

Według Eurostatu w trakcie pandemii ceny mieszkań w Polsce rosły niemal naj- szybciej w UE. Wyprzedził nas jedynie Luksemburg

ne za grudzień sugerują, że w ciągu roku wynagrodzenia Polaków (mimo perturbacji w gospodarce, spowodowanych epidemią!) wzrosły o 6,6 proc.

Z danych, zamieszczonych w tabeli (obok) wynika, że mimo spadku rentowności najmu, dużych perturbacji, z jakimi spotkali się w sezonie letnim właściciele mieszkań i apartamentów przeznaczonych na najem krótkoterminowy - Gdańsk nadal jest w grupie miast, w których ceny rosną dynamicznie (+10 proc. w 2020 r.), co sprawiło, że to ciągle drugie pod względem wysokości średniej ceny transakcyjnej miasto po Warszawie. Gdynia, pomimo zaledwie kosmetycznej poprawki cenowej (w skali roku +1 proc.) jest 5. miastem w rankingu cen transakcyjnych (również na rynku wtórnym).

I mowa tu o cenach transakcyjnych, płaconych rzeczywiście. Większość raportów z rynku powstaje bowiem w oparciu o ceny ofertowe, prezentowane przede wszystkim w internetowych portalach. Gdy porównamy je z danymi NBP, okazuje się, że dysproporcją pomiędzy ceną oczekiwaną przez sprzedających i faktycznie płaconą przez kupujących była w ostatnim okresie niemal rekordowa.

- W czwartym kwartale na 7 największych rynkach Polacy faktycznie płacili bowiem za metr mieszkania ponad 8,3 tys. zł, podczas gdy sprzedający oczekiwali aż 9,7 tys. zł. Mamy więc około 1,4 tys. złotych „rozjazdu”. Może on wynikać z tego, że w ofercie jest dużo mieszkań w standardzie wyższym niż chcieliby kupić nabywcy lub część sprzedających ma nierealne oczekiwania cenowe - definiuje różnicę Bartosz Turek.

Sytuacja kreowana przez sprzedających mieszkania jest o tyle ważna, że wiele mówi się o dużej liczbie mieszkań używanych wystawionych na sprzedaż, wręcz wyprzedających. Ale ceny (ofertowe) trzymają się nadal.

Drogie, ale łatwiej je kupić

Wiele osób zastanawia się czy to, co się dzieje na rynku nieruchomości, to bańka lub jakieś szaleństwo. Mimo pandemii ceny mieszkań wciąż rosną. Jak analizuje Jarosław Sadowski, główny analityk Expander Advisors, za te wzrosty odpowiadają głównie rekordowo niskie stopy procentowe i rosnące pensje. Średnie wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw w grudniu, po przeliczeniu na kwotę netto, po raz pierwszy w historii przekroczyło poziom 4000 zł. Jednocześnie średnie oprocentowanie kredytów hipotecyjnych w grudniu było rekordowo niskie i według NBP wyniosło 2,83 proc. To najniższy poziom w historii.

Jednym z kluczowych elementów wpływających na ceny mieszkań jest rynek pracy. Mimo pandemii, udało się utrzymać bezrobocie na dość niskim poziomie. W czasie pandemii wciąż rosły też wynagrodzenia. Według GUS w grudniu 2020 r. średnia pensja w sektorze przedsiębiorstw wyniosła 5974 zł brutto. Podejmując decyzje o zakupach, kierujemy się jednak tym, jaką kwotę dostajemy „na rękę”. Po przeliczeniu, śred- >>>

►►► nie wynagrodzenie netto wyniosło 4300 zł.

Wynagrodzenia rosły szybciej niż ceny nieruchomości.

Dostępna kwota kredytu nawet o 25 proc. wyższa niż przed rokiem

Jak wspomniał raport Expandera, według danych NBP średnie oprocentowanie kredytów wypłaconych w grudniu 2020 r. wyniosło 2,83 proc. Rok wcześniej było to natomiast 4,34 proc. Jeśli więc ktoś był w stanie płacić ratę wynoszącą np. 1500 zł, to dzięki spadkowi oprocentowania dostępna dla niego kwota kredytu wzrosła z 274 tys. zł do 322 tys. zł, a więc aż o 17 proc.

Warto jednak pamiętać, że średnie płace, po przeliczeniu na kwotę netto, były w IV kwartale 2020 r. o ok. 7 proc. wyższe niż przed rokiem. Możemy więc założyć, że naszą przykładową osobę stać na ratę wyższą o 7 proc., a więc wynoszącą 1605 zł. Jeśli do tego dodamy wpływ spadku oprocentowania kredytu, to okazuje się, że dostępna kwota kredytu jest aż o 25 proc. wyższa niż przed rokiem. Zamiast 274 tys. zł może otrzymać 344 tys. zł. W tej sytuacji wzrost cen mieszkań w 2020 r. nie wydaje się już tak dziwny.

Jak pisze Jarosław Sadowski, wpływ rosnących wynagrodzeń i spadku oprocentowania można też pokazać w inny sposób.

- Przyjmijmy, że para zarabia łącznie dwukrotnie średniego wynagrodzenia. Żeby w IV kwartale 2019 r. mogli kupić 50-metrowe mieszkanie na rynku wtórnym w dużym mieście (średnia dla 7 największych miast), musieli przeznaczyć 21,5% dochodu netto na zapłatę raty. Nie znamy jeszcze danych NBP o cenach transakcyjnych w IV kw. 2020 r., ale wiele wskazuje na to, że na rynku wtórnym w siedmiu największych miastach były one o ok. 7 proc. wyższe niż przed rokiem. Oznacza to, że udział raty w dochodzie naszej przykładowej pary spadł do 18,5%. Nigdy wcześniej ten wskaźnik nie był na tak niskim poziomie. Dotychczas najlepszą dostępność odnotowaliśmy w IV kw. 2015 r., kiedy było to 19,3 proc. Natomiast w 2013 r., kiedy ceny były na najniższym poziomie po kryzysie finansowym, było to 22 proc. - wylicza główny analityk Expander.

Mieszkania będą droższe

Obecnie wydaje się, że ceny w 2021 r. nadal będą rosły. Wciąż będą bowiem działały te same czynniki, które były decydujące w 2020 r. Stopy procentowe będą najprawdopodobniej utrzymywane na bardzo niskim poziomie. Wywołuje to nie tylko niski koszt kredytów hipotecznych, ale również znikome oprocentowanie lokat bankowych.

- Wiele osób będzie więc szukało możliwości uzyskania wyższych zysków. Jednym z popularniejszych sposobów na to jest inwestycja w mieszkanie na wynajem lub zakup mieszkania w celu jego remontu i sprzedaży po wyższej cenie. Dodatkowo szczepienia powinny wygaszać pandemię - wyjaśnia Jarosław Sadowski.

Gdańsk to ciągle drugie pod względem wysokości średniej ceny transakcyjnej na rynku nieruchomości miasto po Warszawie

Utrzymujący się bardzo wysoki popyt na mieszkania potwierdzają najnowsze dane BIK. Wynika z nich, że w styczniu 2021 r. złożono aż 37,4 tys. wniosków o kredyty hipoteczne. Było więc ich nawet więcej niż przed rokiem, kiedy przecież nie było jeszcze pandemii i kiedy trwał boom na rynku. Dodatkowo już dwa duże banki - PKO BP i Bank Pekao - zmniejszyły wymagania dotyczące uzyskania kredytu hipotecznego. Obniżyli wymagany wkład własny do 10 proc.

- Mieszkania nie będą oczywiście droższe bez końca. Jest to rynek cykliczny i prędzej czy później nadejdą spadki. Obecnie najbardziej prawdopodobne wydaje się, że ten proces rozpocznie się dopiero po tym, gdy istotnie wzrosną stopy procentowe, czyli dopiero za 3-4 lata. Jest jednak wiele elementów, które mogą to znacznie przyspieszyć. Nie można wykluczyć, że pojawi się nowa odmiana koronawirusa, na którą nie zadziałają wynalezione już szczepionki. Stopy procentowe mogą wzrosnąć zdecydowanie szybciej niż

nam się teraz wydaje. Po pandemii może też zdecydowanie wzrosnąć znaczenie nauki i pracy zdalnej, a co za tym idzie spaść popyt na najem. To mogłoby doprowadzić do wyprzedzanej sprzedaży mieszkań i wywołać spadki cen. Może też pojawić się jakiś inny potężny czynnik, z którego dziś jeszcze nie zdajemy sobie sprawy i którego nie jesteśmy w stanie przewidzieć (tzw. czarna łabędź). Nic nie jest więc przesądzone - ocenia Jarosław Sadowski, główny analityk Expander Advisors.

Metr kwadratowy za 11 tys. zł

Ceny mieszkań wzrosną do 11 tys. zł za metr kwadratowy do końca 2023 r. - prognozują eksperci Credit Agricole. Na obniżki nie ma szans, ponieważ popyt na lokale wciąż jest bardzo duży, zwłaszcza wśród inwestorów. To samo sugerują dane z raportu Metrohouse, Gold Finance i RynekPierwotny.pl - mimo pandemii mieszkania sprzedają się dobrze i za coraz wyższe kwoty.

Rezultat? Przy wzroście na poziomie 6-7 proc. rocznie, pod koniec 2023 r. metr kwadratowy mieszkania będzie kosztował ok. 11 tys. zł. To szacowana średnia cena transakcyjna dla Gdańska, Gdyni, Łodzi, Krakowa, Poznania, Warszawy i Wrocławia.

Zdaniem analityków Credit Agricole trochę taniej będzie tylko w sytuacji, jeżeli pandemii nie uda się szybko opanować. Pogarszającą się sytuacją na rynku pracy i coraz niższe zyski z wynajmu mogłyby wówczas obniżyć popyt na mieszkania, a więc ceny rosłyby wolniej.

Aleksandra Chomicka, Jacek Klein
redakcja@prasa.gda.pl

Ceny mieszkań w największych miastach (IV kwartał 2020 r.)

Lokalizacja	Mieszkania nowe		Mieszkania używane	
	Przeciętna cena transakcyjna (w zł za m kw.)	Zmiana cen w ciągu roku	Przeciętna cena transakcyjna (w zł za m kw.)	Zmiana cen w ciągu roku*
Białystok	5 816 zł	2%	5 866 zł	8%
Bydgoszcz	6 665 zł	8%	5 698 zł	3%
Gdańsk	9 401 zł	10%	8 874 zł	4%
Gdynia	8 133 zł	1%	7 906 zł	4%
Katowice	7 246 zł	5%	5 376 zł	11%
Kielce	5 920 zł	12%	4 867 zł	7%
Kraków	8 685 zł	5%	8 118 zł	10%
Lublin	6 849 zł	15%	6 359 zł	10%
Łódź	6 624 zł	10%	5 522 zł	5%
Olsztyn	6 405 zł	5%	5 724 zł	4%
Opole	5 970 zł	10%	5 497 zł	-1%
Poznań	7 611 zł	3%	6 778 zł	12%
Rzeszów	6 146 zł	7%	6 713 zł	8%
Szczecin	7 199 zł	5%	6 126 zł	8%
Warszawa	10 261 zł	8%	10 072 zł	3%
Wrocław	8 233 zł	8%	7 973 zł	6%
Zielona Góra	5 343 zł	14%	4 767 zł	9%

* Na podstawie indeksu hedonicznego uwzględniającego jakość sprzedawanych mieszkań

** Średnia dla Gdańska i Gdyni

Opracowanie HRE Investments na podstawie danych NBP

MIKROLOFTY, CORAZ BARDZIEJ POPULARNA OPCJA INWESTOWANIA W NIERUCHOMOŚCI ROZWIJA SIĘ W TRÓJMIĘSCIE

Inwestorzy i najemcy w rynkowej gorączce poszukują nowych produktów. Deweloperzy odpowiadają.

Mikroloft to wykończona i umeblowana przestrzeń o niewielkim metrażu, zbliżonym rozmiarami do pokoju hotelowego, jednak zawierająca oprócz miejsca do spania również stanowisko do pracy, łazienkę i aneks kuchenny z podstawowymi sprzętami.

Takie lokale cieszą się wzięciem w dużych miastach, w których kumulują się centra biznesowe i usługowe wielu korporacji. To opcja nie tylko do zamieszkania, ale też lokaty kapitału z konku-

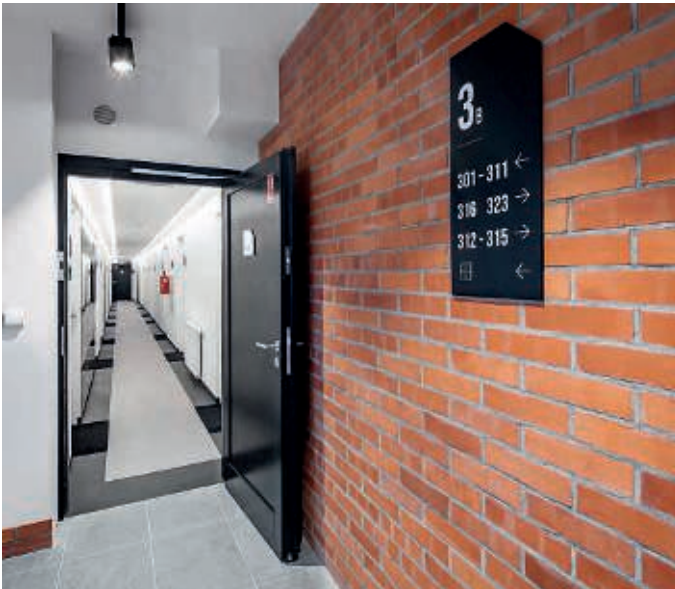
rencyjnym zyskiem. Także na trójmiejskim rynku dostępne są tego rodzaju nieruchomości. W ofercie ma je m.in. Grupa Inwestycyjna Hossa w ramach projektu Garnizon w gdańskim Wrzeszczu.

Do sprzedaży trafiło 70 jednostek w metrażach od 10 do 24 m kwadratowych.

- Jak pokazują liczne obserwacje rynków nieruchomości w Europie, studenci i młodzi profesjonalści, poszukując miejsca do życia w mieście,

za priorytet stawiają sobie atrakcyjną lokalizację w centrum, bliskość szkoły i pracy, dobre możliwości komunikacyjne, a jednocześnie sąsiedztwo zapewniające ciekawe możliwości spędzania wolnego czasu i wygodne załatwianie codziennych spraw. Niezwykle ważne jest również poczucie przynależności do grup rówieśniczych - mówi Justyna Glazar, członek zarządu Grupy Inwestycyjnej Hossa.

MT



OFERTA MIESZKAŃ I DOMÓW ZADOWOLI KAZDEGO

Aktywność deweloperów w Trójmieście i na Pomorzu, ale także w kraju jest bardzo duża. Wprawdzie rozpoczęli nieco mniej projektów niż rok wcześniej, za to w kolejny rok weszli z większą liczbą pozwoleń na budowę



Apartamentowiec Św. Piotra, którego deweloperem jest PB Górski, dostarczy 227 mieszkań i apartamentów o powierzchni od 24 do ponad 100 metrów kw. Planowane zakończenie budowy to początek 2023 roku

Ile właściwie jest firm deweloperskich na rynku. Wydawać by się mogło, że liczba firm budujących nowe domy i lokale mieszkalne powinna być wprost proporcjonalna przynajmniej do dwóch wskaźników: liczby mieszkańców i poziomu ich dochodów.

Okazuje się jednak, że nie mają one znaczenia. W ostatnich pięciu latach w Gdańsku liczba aktywnych deweloperów spadła z 65 do 42. Jednak niektórzy realizują po 10 i więcej inwestycji. To świadczy o znacznej konkurencji, a w konsekwencji konsolidacji rynku. W Gdyni w tym samym okresie liczba firm deweloperskich nie zmieniła się i jest ich 27.

Na terenie aglomeracji i w okolicach realizowanych jest obecnie kilkadziesiąt inwestycji, od wielkich osiedli, po kameralne lokalizacje i wille w urokliwych miejscach. Budowanych jest kilka tysięcy domów, mieszkań, apartamentów, loftów, mikroloftów itp. Jedne inwestycje wspinają się wiele pięter, inne rozpościerają się między zalesionymi wzgórzami, kolejne lokują się w ścisłym centrum. Oferują lokale do zamieszkania, pod inwestycje, na wynajem.

Jedną z ciekawszych inwestycji jest drugi etap Brabanku (na zdjęciu na sąsiedniej stronie po lewej) - inwestycji położonej nad brzegiem Motławy realizowanej przez Invest Komfort. Składa się z budynków mieszkalno-usługowych, które realizowane są od strony ulicy Stara Stocznia - naprzeciwko Muzeum II Wojny Światowej. Nową przestrzeń wzbogaci zielony pasaż, atrakcyjny zarówno dla usługodawców, jak i ich klientów. Będzie on naturalnym przedłużeniem szlaku turystycz-

nego wzdłuż rzeki, prowadzącym od ścisłego centrum Starego Miasta. Szpalery drzew, a pomiędzy nimi alejki spacerowe, duże polacie trawników, wyspy zieleni krzewiastej zrealizowane w jego centralnej części stworzą nowe miejsca do wypoczynku dla mieszkańców Trójmiasta i turystów.

Zabudowa posiadać będzie 7 kondygnacji naziemnych, w tym lokale użytkowe zlokalizowane na parterze. W drugim etapie Brabanku powstanie ponad 20 lokali i 130 apartamentów. Łącznie w całym założeniu przewidziano ponad 1000 mieszkań i około 100 lokali usługowych.

Budowa II etapu zakończy się w trzecim kwartale tego roku.

W Gdyni wycelkiwane jest zakończenie budowy apartamentowca Św. Piotra. Deweloperem jest PB Górski. Inwestycja dostarczy 227 mieszkań i apartamentów o powierzchni do 24 do ponad 100 metrów kw. Planowane zakończenie budowy to początek 2023 roku. Apartamentowiec nawiązujący bryłą do gdynińskiego modernizmu zlokalizowany jest w sąsiedztwie waterfrontu w odległości 1 km od stacji SKM i PKP Gdynia Główna i około 5 min od Skweru Kościuszki, plaży miejskiej czy Mariny Gdynińskiej.

W ofercie znajdują się mieszkania z dużymi balkonami i loggiami. Apartamentom na ostatnich piętrach przestrzeni dodadzą wysokie przeszklone fasady i komfortowe tarasy. Mieszkańcy najwyższych pięter będą mogli również cieszyć się pięknym widokiem na morze.

Równie pięknym widokiem będą cieszyć się mieszkańcy ostatnich pięter inwestycji, która powstanie w Gdyni przy ulicy Kieleckiej. Według projektu pracowni Grupa 5 Architektki z Warszawy zrealizuje ją firma Allcon. Dominanta mieszkani-

wa będzie miała ok. 120 metrów, co lokuje budynek w czołówce polskich wysokościowców.

Na terenie ok. 2 hektarów powstanie nowa, spójna architektonicznie inwestycja, w ramach której Allcon zbuduje około 55 000 mkw. powierzchni użytkowej usług, biur i mieszkań.

- Inwestycja przy ul. Kieleckiej będzie prestiżowym kompleksem typu mixed-use, łączącym funkcje mieszkalne, biurowe i usługowe. To też kolejny kamień milowy w trzydziestoletniej historii grupy Allcon. Jako deweloper wywodzący się z Gdyni, cieszymy się, że właśnie tutaj będziemy realizować ten wyjątkowy projekt - mówi Piotr Tarkowski, członek zarządu Allcon Osiedla. Kontynuujemy też dotychczasowe projekty, m.in. Tarasy Bałtyku w Gdańsku, które jeszcze przed zakończeniem budowy otrzymały prestiżową, międzynarodową nagrodę European Property Awards w kategorii High Rise Development.

Proces projektowania inwestycji oraz uzyskania niezbędnych pozwoleń zajmie około 2 lat. Budowa zacznie się w 2023 roku.

Budowa wspomnianych Tarasów Bałtyku na gdańskim Przymorzu dobiega końca. Lokale do odbioru będą w czerwcu. Allcon nad samym morzem realizuje inną ciekawą inwestycję. Tym razem w Pucku. To Nexo Apartamenty Inwestycyjne, kompleks nadmorskich lokali skierowany do osób szukających bezpiecznej lokaty i ochrony kapitału. To wysokiej jakości inwestycja, która w najbliższych latach przyniesie satysfakcjonujące zyski. Dzięki wyjątkowemu położeniu 50 metrów od brzegu Zatoki Puckiej, apartamenty inwestycyjne NEXO będą cennym aktywem w portfelu inwestora. Lokale można przeznaczyć na całoroczny wynajem oraz traktować jako >>>



Gdynia zyska niedługo kolejny wysokościowiec. Daminanta mieszkaniowa będzie miała około 120 metrów. Inwestorem jest Allcon

►►► własną bazę wypoczynkową nad morzem. Apartamenty powstają na puckim klifie, zaledwie 50 metrów od morza i 10 metrów od parku. Kompleks wyróżnia nie tylko wyjątkowa lokalizacja, ale także wysoka jakość wykonania oraz starannie zaprojektowana przestrzeń wspólna.

Apartament inwestycyjny daje właścicielom wolność podejmowania decyzji w zakresie zarządzania nieruchomością. Mogą wynajmować go samodzielnie, mogą też skorzystać z usług firmy, która przejmie za nich te obowiązki. Jeśli właściciel działa na własną rękę, nie jest ograniczony żadnymi limitami i swobodnie korzysta z nieruchomości, przyjeżdżając w dowolnym terminie na wakacje czy weekend break.

Nowe inwestycje powstają także w Sopocie. Fauna & Flora to owoc współpracy pracowni architektonicznej Arch Deco z deweloperem AB Inwestor. Inwestycja to 34 komfortowo zaplanowane apartamenty / mieszkania o powierzchni od 47 m kw. do 150 m kw. i zlokalizowana przy ul. Mikołaja Reja. Z ostatnich pięter dwóch kameralnych apartamentowców po 5 kondygnacji każdy rozciągając się będzie widok na Zatokę Gdańską. Budynki będą świetnie skomunikowane, bo w odległości około 200 metrów od alei Niepodległości. Jednocześnie odległość ta zapewni niezbędny bufor od ruchliwej arterii łączącej całe Trójmiasto, zapewniając codzienny komfort funkcjonowania. Lokalizacja na skraju Lasów Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego, bliskość stawu i potoku oraz miasta to atuty inwestycji.

Natomiast w samym centrum Gdyni, przy placu Kaszubskim, u zbiegu z ulicą Jana z Kolna zostanie wzniesiona Rezydencja Plac Kaszubski,

6-piętrowy budynek z 38 przestronnymi apartamentami i garażem podziemnym. Ta debiutancka inwestycja warszawskiego dewelopera Yareal w Gdyni uzupełni zabudowę przy placu z tańczącą fontanną, tworząc zaokrąglony narożnik, zaprojektowany w charakterystycznym dla miasta modernistycznym stylu.

Ukończenie inwestycji przewidziane jest w drugiej połowie 2022 roku.

Wracając nad morze, w Gdańsku powstaje Baltea Apartments, bezpośrednio przy Parku Nadmorskim im. Ronalda Reagana, kilka minut piechotą od pięknej piaszczystej plaży. Projekt dewelopera Develia, wywodzącego się z Wrocławia, obejmuje jedenastokondygnacyjny budynek z 238 lokalami mieszkalnymi i łatwo dostępną powierzchnią usługową. Dzięki dużym przeszkleniom i szklanym balkonom, większość mieszkań będzie wyróżniać się widokiem na park i morze. W Baltea Apartments dostępne są funkcjonalne apartamenty o powierzchni od 42 do 110 mkw. Sprzedaż mieszkań w ruszyła rok temu.

Wejście dużych deweloperów z innych miast na pomorski rynek nie dziwi. Z raportu PKO BP wynika, że regionami o wysokim nasileniu budownictwa, gdzie powstaje najwięcej mieszkań, są m.in. aglomeracja trójmiejska i gminy nadbrzeżne oraz kaszubskie w powiatach puckim czy kartuskim. Wysoki poziom cen mieszkań wraz z wysokim nasileniem budownictwa sugeruje wysoki popyt strukturalny w tych regionach zarówno o charakterze konsumpcyjnym, jak też inwestycyjnym z przeznaczeniem na wynajem.

Jacek Klein
j.klein@prasa.gda.pl



Inwestycyjne apartamenty Nexo nad morzem zlokalizowane w Pucku



Zabudowywane jest południe Gdańska. M.in. Dekpol kończy tam Osiedle Pastelowe



Fauna & Flora w Sopocie



Warszawski deweloper Yareal buduje Rezydencję Plac Kaszubski



Widok z Baltea Apartments

ATELIER DZIEKOŃSKI

HAND-MADE TAILORING



ul. Partyzantów 13
80-254 Gdańsk
tel. 58 341 96 38

kom. 505 612 255
e-mail: dziekonski1@wp.pl
www.dziekonski.pl

Godziny otwarcia:
pon.-pt. 10.00-18.00
sobota 10.00-14.00

GARNITURY SZYTE NA MIARĘ

ROŚNIEMY STABILNIE, ZWIĘKSZAMY ZASÓBY

Przyspieszenie wirtualizacji pracy i kontaktów stało się zmianą nieodwracalną - mówi Wojciech Kotas, prezes zarządu Koma Nord sp. z o.o.



FOT. AUTOR/AUTOR

Wojciech Kotas

Mimo wielu wyzwań związanych z pandemią, ubiegły rok był dla naszej firmy udany. Sprawnie zareagowaliśmy na nową sytuację - przeprowadziliśmy reorganizację i szybko przeszliśmy na pracę zdalną. Tryb home office nie zaburzył w żaden sposób naszego funkcjonowania, choć początkowo się tego obawiałem. Zaangażowanie pracowników, a także szanse, które pojawiły się na rynku i które wykorzystaliśmy, sprawiły, że odnotowaliśmy 15% wzrost przychodów - największy w ostatnich kilku latach.

Miniony rok zdyktował pewne zjawiska. Przyspieszenie wirtualizacji pracy i kontaktów stało się zmianą nieodwracalną - i dotyczy to całego świata. Warto zauważyć, że dzisiaj nawet rodziny kontaktują się ze sobą przez komunikatory, a w biznesie obserwujemy powszechną digitalizację pracy.

Wprawdzie część klientów wstrzymała w ubiegłym roku zakupy i inwestycje, ale inni je zwiększyli - zwłaszcza branża medyczna. Sektor służby zdrowia miał wyraźnie więcej środków - pandemia naturalnie wzmogła zakupy. Jednak prawdziwy wpływ pandemii będzie widoczny w tym i w kolejnych latach, kiedy branża - wyciągając wnioski - będzie chciała wprowadzić bardziej strategiczne, systemowe zmiany. Przypuszczam, że zostaną zabudżetowane środki na konkretne rozwiązania, które usprawnią działanie tak sektora,

jak i pojedynczych placówek medycznych. Może to „pchnąć” służbę zdrowia na inny, wyższy poziom rozwoju. Dla nas z kolei branża ta staje się kluczowa z perspektywy rozwoju. Zdalna diagnostyka, lekarze pierwszego kontaktu przyjmujący pacjentów zdalnie - telefonicznie lub w formie wideorozmowy (przez komputer, smartfon) - wszystko to wymaga odpowiedniej infrastruktury sieciowej, urządzeń czy systemów.

Sądzę, że zdalne wizyty i diagnostyka pójdą jeszcze dalej. Już dzisiaj pacjenci mają przecież w domu podstawowe urządzenia do mierzenia ciśnienia czy saturacji (popularne pulsoksymetry), robi się też na przykład zdjęcie gardła i przesyła się je lekarzowi do oceny. Przed nami wszystkimi jest bardzo duża zmiana, która będzie wymagała jeszcze ogromnej pracy od wielu podmiotów i instytucji - w tym także odpowiednich urządzeń, systemów czy łączy. Ten postęp jest nieuchronny. Dlatego też, między innymi w zakresie telemedycyny, szukamy partnerów i nowatorskich rozwiązań opracowywanych zarówno przez polskie start-upy, jak i przez te z zagranicy.

Jesteśmy więc dobrej myśli, jeśli chodzi o obecny rok oraz dłuższą perspektywę. Mamy już zakontraktowanych kilka dużych projektów i liczymy na kolejne. Z perspektywy naszego biznesu potencjalne wygaszanie pandemii może jeszcze bardziej zdyktować nasz wzrost. Koma Nord zatrudnia obecnie blisko 40 osób. Kilka nowych zatrudniliśmy w ubie-

głym roku i kilka na pewno dojdzie w obecnym.

Z sukcesami wdrażamy rozwiązania marki Aruba należącej do Hewlett Packard Enterprise. W ubiegłym roku nasza firma, jako pierwsza w Polsce, otrzymała prestiżowy tytuł „ARUBA Reseller of the Year - FY20 CERTA”. Zostaliśmy uznani za najlepszego dostawcę rozwiązań ARUBA w regionie Central & Eastern Europe, Russia, Turkey, Africa (CERTA). W ubiegłym roku obchodziliśmy 25-lecie i ten tytuł był kolejnym potwierdzeniem naszego potencjału, zarówno pod względem wysoko rozwiniętych kompetencji technicznych, jak i doświadczenia naszych inżynierów sieciowych oraz profesjonalizmu handlowców. Takie osiągnięcia oraz duże kontrakty, które często wygrywamy w przetargach, budują i zachęcają do dalszego rozwoju.

Warto podkreślić nasze ogromne doświadczenia we współpracy z sektorem publicznym - realizujemy zlecenia nie tylko dla służby zdrowia, ale też dla miast - w Gdańsku i Bydgoszczy odpowiadamy za stworzenie nowych systemów parkingowych (w tym obszarze nawiązaliśmy też strategiczną współpracę z jedną z czołowych polskich firm).

Jesteśmy firmą o dużej tradycji. Koncentrujemy się na stabilnym wzroście - stopniowo zwiększając zasoby i poszerzając kompetencje staramy się wykorzystywać pojawiające się na rynku szanse.

MT

TRZYNAŚCIE NOWYCH PROJEKTÓW INWESTYCYJNYCH

Wojciech Tyborowski,
Dyrektor w Invest in
Pomerania

W marcu 2020 roku UNCTAD szacował, że aktywność inwestorów na świecie w związku z pandemią COVID-19 spadnie o ok. 35-40 proc. w porównaniu do 2019 roku (ostatecznie spadek wyniósł ok. 50 proc.). Pogorszenie nastrojów w globalnej gospodarce w połączeniu z odwoływaniem przez organizatorów wydarzeń biznesowych oraz koniecznością rezygnacji z misji gospodarczych spowodowały, że znacząco wzrosło ryzyko dla osiągnięcia zakładanych wskaźników operacyjnych.

Konieczne stało się przestawienie naszych działań na marketing online i większy nacisk na zdalny kontakt z przedsiębiorcami. W tym celu zorganizowaliśmy lub wzięliśmy udział w ok. 50 wydarzeniach w formule online, których celem była promocja gospodarcza województwa pomorskiego i jego potencjału inwestycyjnego. Zwiększyliśmy również swoje zaangażowanie w mediach społecznościowych, docierając



FOT. AUTOR/AUTOR

Wojciech Tyborowski

do potencjalnych inwestorów również poprzez te kanały. Kontynuowaliśmy kampanię pod hasłem „Live more. Pomerania”, której celem jest zainteresowanie pracą na Pomorzu osób spoza województwa (w jej ramach pozyskano CV od ponad 2000 zainteresowanych kandydatów). Uruchomiliśmy również dedykowany serwis i wsparcie dla firm z Białorusi, które w drugiej połowie roku coraz częściej szukały możliwości do zainwestowania w Polsce. Ponadto, Financial Times umieścił Trójmiasto na 4. miejscu w kategorii „FDI Attraction Strategy” w rankingu europejskich metropolii pn. „Tech Cities of the Future” (za Londynem, Barceloną i Berlinem). Uruchomiliśmy też wsparcie dla przedsię-

biorców z sektora MŚP, którzy pomimo pandemii chcą kontynuować rozwój działalności gospodarczej w naszym regionie. Do końca roku podpisaliśmy siedem umów na dofinansowanie do projektów budowy nowych zakładów produkcyjnych oraz uzbrojenie terenów inwestycyjnych.

Wszystkie powyższe działania pozwoliły nam utrzymać stały kontakt z zainteresowanymi podmiotami. W 2020 roku łącznie obsłużyliśmy ponad 110 zapytań od inwestorów i pozyskaliśmy 13 nowych projektów inwestycyjnych. Łącznie inwestorzy zadeklarowali utworzenie 1400 nowych miejsc pracy.

Z punktu widzenia dalszego napływu inwestycji na Pomorze, zakładamy, w wariancie optymistycznym, że obecna sytuacja utrzyma się do połowy obecnego roku. W ciągu pierwszych miesięcy 2021 roku spodziewamy się stopniowego wzrostu zainteresowania ze strony inwestorów, przede wszystkim w sektorze nowoczesnych usług biznesowych, IT, energetyki odnawialnej i logistyki.

W przypadku, gdy nie uda się opanować pandemii w najbliższym czasie, to na większy napływ inwestycji będzie trzeba poczekać do 2022 roku.

MT

W 2021 ROK „WJECHALIŚMY” JEDNAK SILNIEJSI

Katarzyna Gomułkiewicz-Majchrowicz,
prezes
DLS Trans Ltd sp. z o.o.

Wspólnie osiągamy cel - takie motto przyświeca naszej pracy i bardzo precyzyjnie podkreśla charakter firmy DLS Trans. Te słowa wynikają bowiem z faktycznych działań, które polegają na takiej organizacji procesów logistycznych, aby spełniły oczekiwania zarówno klientów, jak i naszych współpracowników oraz podwykonawców.

W 2020 roku nie brakowało utrudnień, z którymi musieliśmy się zmierzyć. W obliczu pandemii szybko przystosowaliśmy się do obostrzeń, lockdownu i reżimu sanitarnego. Przeorganizowaliśmy naszą pracę i struktury. W nowych realiach nasi spedytorzy doskonale organizowali transporty do najrozmaitszych zakątków świata drogą lądową, morską i lotniczą. Kierowcy DLS i nasi podwykonawcy przewozili wszelkie możliwe materiały i produkty. Logistycy, koordynatorzy, księgowość, administracja - wszyscy współ-



FOT. AUTOR/AUTOR

Katarzyna Gomułkiewicz-Majchrowicz

działali jak zgrany, dobrze funkcjonujący zespół. Koordynowaliśmy naszą pracę, wykorzystując różne narzędzia online, prowadziliśmy negocjacje i spotkania przez telefon czy Internet. Udowodniliśmy, że jesteśmy solidną firmą zarówno na dobre, jak i trudniejsze czasy.

Miniony rok był trudny dla branży TSL (transport/spedycja/logistyka) ponieważ w obliczu obostrzeń i nowych regulacji musieliśmy zachować ciągłość łańcucha dostaw. W tej niełatwej sytuacji sprawdziła się zasada, którą od wielu lat stosujemy w naszej firmie - każdy klient jest dla nas ważny i każdy przewoźnik musi mieć zapewnioną efektywną pracę bez „wolnych przebiegów”. Zawsze byliśmy i jesteśmy otwarci na najróżniej-

sze zadania. Możemy przetransportować wszystko, co tylko możliwe i dokąd tylko się da - papier, surowce, materiały budowlane, odzież i wiele innych towarów. Dzięki takim właśnie standardom, pomimo pandemii, przetransportowaliśmy w 2020 roku łącznie ponad milion ton ładunków na odległość 20 milionów kilometrów. Wysiłek, który podjęliśmy, pozwolił nam zainwestować w zwiększenie możliwości transportowych. Nasza centrala w Niemczech zakupiła nowoczesne chłodnie do transportu artykułów medycznych, a my natomiast wyposażyliśmy się w kolejne, nowoczesne ciągniki i naczepy najnowszej generacji. Już wkrótce zakupimy kolejne maszyny, które zwiększą flotę DLS Trans.

Mam świadomość zagrożeń, jakie mogą dotknąć branży TSL. Spowolnienie gospodarcze, które nastąpiło wskutek pandemii, będziemy odczuwać jeszcze przez wiele lat. W 2021 rok „wjechaliśmy” jednak silniejsi i bogatsi w nowe doświadczenia. Nasza siła wynika z wszechstronności i wiarygodności całej grupy DLS - z centralą w Niemczech oraz spółkami w Polsce, Rosji, na Białorusi i w Kazachstanie. Dlatego z nadzieją patrzymy w przyszłość, podpisujemy kontrakty na nowe zlecenia i zadania. Jestem przekonana, że „wspólnie osiągniemy cel”.

MT

EDUKACJA BIZNESOWA – BARDZIEJ MOBILNA I PRAKTYCZNA

Andrzej Popadiuk,
prezes zarządu
Gdańskiej Fundacji
Kształcenia Menedżerów

Pandemia COVID-19 postawiła przed branżą edukacji menedżerskiej poważne wyzwania. Ograniczenia wymusiły zmianę modelu nauczania. Zarówno duże uczelnie, jak i mniejsze podmioty stosunkowo sprawnie przenieśli działalność do Internetu. Nauczanie zdalne pozwoliło zachować planowany harmonogram programów. Branża edukacji menedżerskiej w Polsce i na świecie zdała egzamin elastyczności i sprawności w najtrudniejszym okresie. W rzeczywistości postcovidowej ośrodki akademickie nadal będą pełniły istotną rolę w dostarczaniu wiedzy biznesowej, jednak doświadczenie minionych miesięcy pokazuje, że model instytucji edukacyjnej oparty na rozbudowanej i kosztownej bazie dydaktycznej oraz tradycyjnym procesie nauczania będzie wymagał dostosowania do nowych warunków.

Programy edukacyjne staną się bardziej mobilne – dając możliwość dostępu do treści szkoleniowych w dogodnym czasie, miejscu i formie, zindywidualizowane – pozwalając na elastyczne komponowanie zawartości, bardziej praktyczne – dostarczając odpowiednich kom-

petencji i rozwiązań w momencie, gdy są one potrzebne.

Zderzenie tradycyjnego modelu nauczania z aktualnymi oczekiwaniami słuchaczy i dynamicznym rozwojem technologii będzie największym wyzwaniem dla większości uczelni. Mniejsze, niezależne ośrodki szkoleniowe są w lepszej sytuacji, mając większą łatwość wprowadzania nowoczesnych rozwiązań.

GFKM jest znana z szybkiego dostosowywania się do potrzeb rynku. Już przed pandemią wprowadziliśmy elementy zajęć online. Obecnie programy MBA i szkolenia są na bieżąco dostosowywane do aktualnej sytuacji. Zajęcia prowadzone są w trybie zdalnym lub hybrydowym, jesteśmy gotowi do kontynuowania zajęć stacjonarnych. Formuła zajęć zdalnych pozwala zintensyfikować współpracę z międzynarodowymi ośrodkami poprzez udział naszych słuchaczy w zajęciach partnerskich uczelni, prowadzenie zajęć przez najlepszych wykładowców tych uczelni i realizację szkoleń dla zagranicznych klientów.

Rok 2020 był kolejnym rokiem silnego zaangażowania GFKM w działania najważniejszych organizacji szkół biznesu w Europie, a poprzez działalność Stowarzyszenia Edukacji Menedżerskiej FORUM – do aktywnego promowania polskich szkół biznesu na arenie międzynarodowej. Był to też rok sukcesów – GFKM otrzymała tytuł Business School with Significant Impact 2020 nadawany przez Baltic Management Development Association, organizację zrzeszającą uczelnie biznesowe z kilkadziesiąt krajów, a Program Executive MBA GFKM znalazł się w Klasie Mistrzowskiej Ratingu Programów MBA SEM FORUM 2020. Moim osobistym sukcesem było otrzymanie nagrody Business School Leader of the Year 2020 przyznawanej przez CEEMAN – International Association of Management Development in Dynamic Societies, organizację zrzeszającą uczelnie biznesowe z całego świata.

Te osiągnięcia cieszą tym bardziej, że w minionym roku GFKM obchodziła 30-lecie działalności. *MT*



Ewa Sowińska

LEKCJE Z ROKU SKRAJNOŚCI

**Ewa Sowińska, partner
ESO Audit, relationship
partner w Inno Squad,
członek Rady
Programowej Open Eyes
Economy Summit**

Rok 2020 każdemu będzie kojarzył się z pandemią COVID-19. Pandemia wywróciła znany nam dotąd świat – również ten biznesowy – do góry nogami. Zamknęła nas w domach. Przenieśli nasze aktywności jeszcze mocniej do sfery online. Wymusiła działania, których do tej pory nie braliśmy pod uwagę. Z powodu narzuconych restrykcji wiele firm stanęło nagle na krawędzi. I choć najczęściej mówi się o tych, których istnienie jest zagrożone, to warto też zwrócić uwagę na te, dla których pandemia okazała się niespodziewaną szansą na skokowy wzrost o dużej skali. Dzieje się tak głównie w branżach związanych np. z biotechnologią, medycyną, ale też nowymi technologiami.

Znam firmy, działające w niszowych wycinkach swojego sektora, jeszcze rok temu mierzące się z niewielkim popytem na ich produkty i nikłymi szansami na szybkie poszerzenie rynku, które dzisiaj – z powodu gwałtownego wzrostu zapotrzebowania związanego z pandemią – sta-



Andrzej Popadiuk

FOT. AUTOR

GOSPODARCZY SZTORM NIE OSZCZĘDZIŁ POLSKICH PRZEDSIĘBIORCÓW

Cezary Maciołek,
wiceprezes Grupy
Progres

ją przed zupełnie innym wyzwaniem. Muszą bardzo szybko zwiększyć moce produkcyjne, rozbudować nie tylko zaplecze infrastrukturalne, ale też pozyskać kompetentnych pracowników, a także zmienić strukturę przedsiębiorstwa i dostosować sposób zarządzania biznesem do całkowicie nowej sytuacji. To ogromne wyzwanie dla kadry menedżerskiej.

W sytuacjach krańcowych - groźby upadku lub skokowego wzrostu, nieadekwatnego do dotychczasowego tempa rozwoju - rok 2020 pokazał nam, że zdecydowanie lepiej radzą sobie organizacje zarządzane w oparciu o wartości, relacje i realne, nowoczesne przywództwo. Organizacje otwarte, zwinne i budujące na różnorodności - wieku, płci, kultur i doświadczeń.

Jeszcze inną lekcją, którą powinniśmy wyciągnąć z roku 2020 - naznaczonego tak mocno nie tylko przez pandemię, ale i kolejnego, w którym mieliśmy do czynienia z ekstremalnymi zjawiskami - suszami, pożarami, nawałnymi opadami itd. - jest ta dotycząca naszego stosunku do środowiska i zasobów naturalnych. Od przyjęcia przez wszystkie 193 państwa członkowskie ONZ „Agendy na rzecz zrównoważonego rozwoju 2030” minęło w 2020 roku 5 lat. Ośmielę się stwierdzić, że nadal większość firm - zarządzających nimi, nie wspominając już nawet o pracownikach - nie tylko nie ma świadomości sprecyzowanych w tym dokumencie 17 celów zrównoważonego rozwoju, ale nawet nie wie o istnieniu samej Agendy.

Biznes musi wziąć na siebie odpowiedzialność związaną z tymi wyzwaniami, nie zasłaniając się twierdzeniem, że główny ciężar regulacji, edukacji i konkretnych działań w tej materii leży po stronie krajowych rządów. Mottem dla biznesu na rok 2021 i kolejne lata powinno być: Nie musisz być firmą najlepszą na świecie - bądź firmą najlepszą dla świata.

MT

Miniony 2020 r. był jednym z bardziej emocjonujących w historii polskiej gospodarki. Skutki dynamicznie zmieniającej się sytuacji odczuwali przedsiębiorcy w całej Polsce, również ci z województwa pomorskiego. Rozprzestrzenianie się koronawirusa oraz wywołany przez to kryzys gospodarczy dały impuls do serii wydarzeń, które dla wielu firm oznaczały walkę o być albo nie być.

Polscy przedsiębiorcy - niemal w każdym miesiącu 2020 r. - borykali się z trudnościami. W styczniu natury finansowej, które spowodował wzrost płacy minimalnej, wyższe koszty utrzymania pracownika i spowolnienie gospodarcze. Na przełomie zimy i wiosny rynek zachwiał się kolejny raz, a niepokój ustąpił miejsca panice wywołanej przez koronawirusa, który do tej pory kieruje rynkiem pracy testując odporność przedsiębiorców na skutki pandemii. Rosnąca liczba zachorowań spowodowała wprowadzenie ostrych restrikcji i ogłoszenie lockdownu.

Niestety, zamrożenie gospodarki - mimo tarcz antykryzysowych - doprowadziło do zapaści niezliczonych sektorów biznesu. Najbardziej ucierpiał ten motoryzacyjny, HoReCa, turystyczny czy odzieżowy.

Są jednak gałęzie gospodarki, których gracze przekuwali COVID-19 w sukces i nadal będą to robić, mimo niepewnej sytuacji rynkowej np. branża chemii gospodarczej, budownictwo, e-commerce, e-grocery, ICT czy branża KEP. Za rozwojem firm z tego sektora stoją wyspecjalizowane kadry, których nadal w tym roku będą poszukiwali polscy pracodawcy.

Bardzo dużą popularnością cieszyła się - i będzie się cieszyć - praca tymczasowa. Co potwierdzają dane Grupy Progres - w 2020 r. zatrudniliśmy niemal 17 tys. pracowników tymczasowych (styczeń-listopad 2020), w tym ponad 4 tys. osób w woj. pomorskim (styczeń-październik 2020). Nie tylko ta forma zatrudnienia będzie rosła w siłę. Dołączy do niej praca projektowa dająca możliwość stałego rozwoju i poszukiwania nowych wyzwań. Klasyczne struktury zostaną przekształcone w bardziej elastyczne, w których do konkretnego działania wyznaczani będą nieformalni liderzy mający największe kompetencje w danym temacie. Sposób działania kadry zostanie uzależniony od terminu wyznaczonego na realizację danego projektu, w którym uczestniczyć będą przedstawiciele z różnych środowisk - partnerzy biznesowi, klienci, dostawcy czy pracownicy z innych obszarów. Często będą to zespoły wielonarodowościowe.

My już je tworzymy - zatrudnimy pracowników z ponad 40 krajów. Każdy, kto otworzy się na tego typu perspektywę, nie musi obawiać się przyszłości, cyfryzacji oraz ewolucji pracy. Musi mieć jednak wiedzę i doświadczenie, żeby za tymi zmianami nadążyć. Bezcenny w tym momencie okazuje się też partner biznesowy z holistycznym podejściem, który ściąga z głowy osób zarządzających cały szereg odpowiedzialności za złożony proces rekrutacji, zatrudnienia i utrzymania pracownika. MT



Cezary Maciołek

Rok 2020 był rokiem magazynów. W tym będą powstawać kolejne

Trójmiasto obrasta w magazyny i centra dystrybucji. Trwa prosperity na tym rynku. Pandemia zmieniła podejście do dystrybucji i zaopatrzenia, zarówno firm, jak i ich klientów

Tekst: Jacek Klein



Pomimo pandemii rynek magazynowy w Polsce pozostaje w bardzo dobrej kondycji. W 2020 roku zasoby nowoczesnej powierzchni magazynowej zwiększyły się o ponad 2 mln m kw. Tym samym całkowita podaż osiągnęła w Polsce 20,6 mln m kw. W porównaniu z 2019 r. to wzrost o ponad 10 proc. Krajowy zasób magazynów stanowi połowę powierzchni magazynowej dostępnej w pięciu krajach Europy Środkowej.

Do największych projektów oddanych w 2020 r. zaliczyć należy: A2 Warsaw Park firmy Panattoni

w Grodzisku (103,7 tys. mkw.), Hillwood Wrocław Wschód II (63,9 tys. mkw.), kolejny etap Elite Mszczonów Logistic Park/d. P3 Mszczonów/ (58,5 tys. mkw.), Panattoni Park Ruda Śląska II (56 tys. mkw.), Hillwood Oleśnica (53 tys. mkw.), oraz 7R Park Gdańsk II (51,8 tys. mkw.).

Z danych firmy Colliers wynika, że w 2020 roku najemcy wykazali się rekordową aktywnością – roczny popyt osiągnął poziom 5,4 mln mkw. Dla porównania w 2019 r. całkowity wolumen wynajętej powierzchni wyniósł 4,3 mln mkw., a zatem jest to wzrost o blisko 26% r/r.

– Intensywny rozwój rynku magazynowego aglomeracji warszawskiej pokazuje, że obecnie

na znaczeniu zyskuje logistyka tzw. ostatniej mili oraz małe magazyny miejskie (SBU) obsługujące klientów z sektora e-commerce. W celu zminimalizowania potencjalnego ryzyka utraty płynności w przepływie towarów firmy widzą konieczność reorganizacji i skrócenia dotychczasowego łańcucha dostaw, stąd ich zainteresowanie magazynami zlokalizowanymi w miastach. To na te produkty stawiają dziś deweloperzy działający na rynku. Przewidujemy, że w 2021 r. trend na wynajem mniejszych modułów na terenach miejskich się utrzyma – prognozuje Jan Barbasiewicz, partner, Dział Powierzchni Logistycznych i Przemysłowych w Colliers.



Magazyny zyskały także jako instrument inwestycyjny. Inwestycyjny rynek nieruchomości komercyjnych zdominował sektor magazynowy, który odpowiadał za połowę całkowitego wolumenu i po raz pierwszy w historii okazał się bardziej pożądaną klasą aktywów od nieruchomości biurowych i handlowych.

Aż 2,61 mld euro zainwestowane w magazyny w 2020 r. to absolutny rekord dla tego sektora (49,4 proc. całorocznego wolumenu, wzrost o 65 proc. r.d.). Na wynik ten w dużej mierze złożyły się transakcje portfelowe, w tym przejęcie aktywów firmy Goodman przez GLP, czy transakcja sprzedaży pięciu obiektów magazynowych

Aż 2,61 miliarda euro zainwestowane w magazyny w 2020 r. to absolutny rekord dla tego sektora w Polsce

(280 000 m kw.), których deweloperem było Panattoni Europe, a nowym właścicielem został inwestor z Azji reprezentowany przez Savills Investment Management. Popytowi na magazyny sprzyjało przyspieszenie w sektorze e-commerce i wynikająca z niego względna odporność obiektów logistycznych na spowolnienie gospodarcze wywołane pandemią.

- Polska, w wyniku swojej strategicznej lokalizacji w ramach Nowego Jedwabnego Szlaku, staje się również pierwszym przystankiem dla chińskich inwestorów zainteresowanych wejściem na niemiecki czy brytyjski rynek nieruchomości. Tak silny popyt na tę klasę aktywów może w tym roku doprowadzić do zrównywania się stóp kapitalizacji dla najlepszych obiektów biurowych i magazynowych. Wysoka podaż wywrze z kolei presję na ceny gruntów, które mogą wzrosnąć do niespotykanych dotąd poziomów, a silny popyt na rynku najmu powierzchni magazynowych być może stworzy podwaliny pod wzrosty czynszów w średniej i dłuższej perspektywie - mówi Tomasz Buras, CEO Savills w Polsce.

Handel w internecie siłą napędową

Tylko w ciągu trzech pierwszych kwartałów roku wynajęto 3,74 mln mkw., podczas gdy w analogicznym okresie 2019 r. było to 2,86 mln mkw.

- Rynek magazynowy wykazał się odpornością na destabilizację gospodarczą i rynkową spowodowaną pandemią COVID-19. W dużej mierze to zasługa sektora e-commerce, którego rozwój znacząco przyspieszył w ciągu ostatnich miesięcy. Klienci, którzy dotąd nie korzystali z internetowego kanału sprzedażowego, chcą jak najszybciej nadrobić braki. Podobnie firmy, które do tej pory opierały się głównie na handlu tradycyjnym. Wiele dużych transakcji zamknie się jeszcze w tym roku, dlatego rekord w popycie wydaje się realny - komentował Maciej Chmielewski, senior partner, dyrektor działu powierzchni Logistycznych i Przemysłowych w Colliers International.

Ubiegły rok upłynął pod znakiem dynamicznego rozwoju e-commerce, który będzie kontynuowany także w roku 2021. Sieci handlowe wykazały się dużą elastycznością, opracowywały nowe modele sprzedaży i komunikacji wielokanałowej oraz zwiększały inwestycje w nowe technologie i rozwój różnych form dostaw. Działania te poskutkowały obserwowaną wzmoczoną aktywnością na platformach sprzedażowych - szacuje się, że wydatki Polaków na zakupy internetowe wzrosły w 2020 r. o 31,4% i przekroczyły 15,3 mld euro.

- Możemy prognozować, że firmy z branży handlowej w najbliższych latach coraz częściej będą podejmować decyzje o optymalizacji kanałów dotarcia do klientów, koncentrując się na powierzchni magazynowej i rozwijaniu usług z zakresu e-commerce. Taką strategię przyjęli już m.in. grupa CCC, LPP, Inditex i H&M, a także Empik - mówi Katarzyna Michnikowska, dyrektor w Dziale Doradztwa i Badań Rynku w Colliers. >>>

FOT. PRZEMEK SWIDERSKI

►►► Eksperti Colliers oceniają, że będziemy obserwować zdecydowany wzrost popularności małych magazynów miejskich (SBU), które już znajdują się w portfelach największych deweloperów działających na rynku.

Firmy, widząc konieczność reorganizacji do tymczasowego łańcucha dostaw, będą skracać go w celu zminimalizowania potencjalnego ryzyka utraty płynności w przepływie towarów - wyjaśniają eksperci.

- Firmy z krótkimi, lokalnymi łańcuchami dostaw są w ograniczonym stopniu narażone na skutki zamknięcia granic. Doświadczenia lockdownu skłoniły więc wielu przedsiębiorców do zwiększenia zapasów. Nikt nie chce zamrażać kapitału ani ponosić nadmiernych kosztów magazynowania towaru, ale pandemia pokazała, jak ważny jest odpowiednio duży margines bezpieczeństwa. W dalszej przyszłości niektóre firmy przeniosą zapewne część produkcji z Azji do łatwiej dostępnych krajów europejskich, w tym Polski - mówi Maciej Chmielewski.

Ten rok będzie odznaczał się szybkim rozwojem sektora e-commerce oraz intensyfikacją działań firm z branży kurierskiej.

- Branża e-commerce w Polsce ma jeszcze ogromne pole do rozwoju. Jak na razie zakupy przez internet robi poniżej 10% Polaków. Dla porównania w Wielkiej Brytanii ok. 18% populacji. Już samo osiągnięcie tego poziomu rysuje bardzo obiecujące perspektywy - mówi Maciej Chmielewski.

Technologia i proekologiczność

Deweloperzy będą starali się wyróżnić na rynku, oferując wyższe parametry techniczne obiektów

Ponad 80 proc. najemców powierzchni magazynowych pyta o proekologiczne rozwiązania w magazynach – podaje Cushman & Wakefield

w standardzie, takie jak: podwyższona odporność ogniowa, wysokość netto 12 m, dodatkowe oświetlenie strefy przydokowej, bardziej wzmocniona posadzka czy wyższy niż do tej pory standard wykończenia części biurowej. Tego typu elementy dają najemcom większą swobodę w zakresie ilości i rodzaju składowanych towarów.

Językiem u wagi mogą być rozwiązania proekologiczne. Ponad 80 proc. najemców powierzchni magazynowych pyta o proekologiczne rozwiązania w magazynach - wynika z badań międzynarodowej firmy doradczej Cushman & Wakefield, których wyniki przedstawił raport „Industrial Goes Green”.

- Nowe magazyny i fabryki coraz wyraźniej wpisują się w trend rozwoju zrównoważonego budownictwa, ze szczególnym uwzględnieniem ochrony środowiska naturalnego. Obecnie temat rozwiązań proekologicznych pojawia się w przypadku każdego dużego projektu magazynowego realizowanego w formule „pre-let” i jest zwykle szczegółowo omawiany i opracowywany jeszcze na etapie negocjowania kontraktu - mówi Joan

na Sinkiewicz, Dyrektor Działu Powierzchni Przemysłowych i Logistycznych, Cushman & Wakefield.

Ekologiczność magazynu można potwierdzić m.in. za pomocą certyfikatów BREEAM lub LEED, które świadczą o tym, że budynek przemysłowy został zaprojektowany i zbudowany zgodnie z zasadami zrównoważonego rozwoju.

- Podobnie jak ma to miejsce w przypadku biurowców - certyfikacja ekologiczna budynków magazynowych i przemysłowych systematycznie staje się w Polsce rynkowym standardem. Zarówno najemcy, jak i właściciele obiektów magazynowych i przemysłowych coraz częściej dostrzegają pozytywne aspekty związane z procedurą weryfikacji ekologicznej - ocenia Ryszard Gwóźdź, Senior Technical Manager w Cushman & Wakefield.

Pod względem liczby certyfikowanych obiektów przeznaczonych na wynajem w ubiegłym roku najlepiej wypadło województwo śląskie z 34 ekomagazynami. W województwie mazowieckim znajdowało się 30 certyfikowanych magazynów, natomiast w województwie dolnośląskim 22. Nie najgorzej radziły sobie też województwa: łódzkie (16), pomorskie (13) oraz wielkopolskie (10).

Inwestycje w realizacji i w planach

Najbliższe lata zapowiadają się intensywnie pod względem nowych projektów. Niektóre już są realizowane, w przypadku kolejnych planowanie jest mocno zaawansowane. Jedną z największych realizacji będzie inwestycja zaczynająca się na Pomorzu w 2008 r. firmy 7R. W październiku ub. roku wygrywa przetarg na zakup 20 ha



Strefa logistyki Rynek magazynowy

gruntu na terenie parku przemysłowego Pomorskie Centrum Inwestycyjne. Na działce powstanie kompleks logistyczny 7R Park Gdańsk Port o łącznej powierzchni ok. 123 000 mkw. Nieruchomość położona jest w bezpośrednim sąsiedztwie Portu Gdańsk oraz największego głębokowodnego terminalu na Morzu Bałtyckim - DCT Gdańsk.

- Zależało nam na realizacji parku logistycznego w pobliżu największego i najszybciej rozwijającego się polskiego terminalu kontenerowego. Dzięki temu poszerzymy nasze portfolio o projekt specjalistyczny, dostosowany do prowadzenia działalności okołoportowej oraz związanej z gospodarką morską. Warto podkreślić, że ten dogodnie zlokalizowany oraz dobrze skomunikowany teren doskonale wpisuje się także w potrzeby branży logistycznej, magazynowej oraz przemysłu lekkiego. Jesteśmy przekonani, że taki kompleks jak 7R Park Gdańsk Port jest potrzebny do dalszego rozwoju gdańskiego transportu morskiego - mówi Ryszard Gretkowski, wiceprezes 7R.

Firma na Pomorzu ma kilka magazynów: 7R Park Gdańsk I, 7R Park Tczew, a także miejski magazyn ostatniej mili: 7R City Flex Gdańsk Airport. Na różnych etapach procesu inwestycyjnego znajdują się projekty m.in.: 7R Park Gdańsk II, 7R City Flex Gdańsk oraz 7R City Flex Gdynia.

Kolejnym potentatem inwestującym na Pomorzu jest Panattoni. Przy trasie na Elbląg wybuduje czwarty już magazyn - Panattoni Park Tricity East IV. W całości zajmie go firma Globalway, dostawca m.in. zabawek, mebli, akcesoriów sportowych i wyposażenia wewnątrz z Chin.

- Trójmiasto staje się powoli liderem wśród wszystkich rynków spoza „wielkiej piątki”. Nasz pierwszy park w Gdańsku miał 46 000 m kw. powierzchni. W tym roku wolumen powierzchni Panattoni w tym rejonie zwiększy do 500 000 m kw. Gospodarka Pomorza i kraju rośnie dzięki rozbudowie portów trójmiejskich oraz infrastruktury drogowo-kolejowej w ramach korytarza transportowego Bałtyk-Adriatyk. To, oraz planowany port centralny w Zatoce Gdańskiej, oznacza, że trójmiejskie porty będą w następnych latach były kolejne rekordy przeładunków, a za nimi wzrośnie popyt na powierzchnie magazynowe - komentowała Martyna Sochaczewska, senior Leasing Manager w Panattoni.

W powierzchnie magazynowe inwestują także mniejsze firmy. Spółka Langowski Logistics wynajęła prawie 5400 m kw. powierzchni magazynowo-biurowej od Zarządu Morskiego Portu Gdynia SA. Otworzyła także drugi magazyn w Gdańsku, zlokalizowany w Pomorskim Centrum Logistycznym.

Inwest in Pomerania w ramach konkursu przyznała już kilka grantów. Wsparcie na budowę magazynów otrzymały firmy SisCom, Kuszner Cargo Port, Cargo Lift. Kolejne umowy będą podpisywane.

Jacek Klein

jacek.klein@polskapress.pl



Dekpol dla 7R zbudował w Swarzędzie nowoczesny park magazynowy o powierzchni prawie 40 tys. metrów kwadratowych.



7R Park Gdańsk Port powstanie w bezpośrednim sąsiedztwie Portu Gdańsk oraz największego głębokowodnego terminalu na Morzu Bałtyckim - DCT Gdańsk



FOT.MATERIAŁY PRASOWE

W 2021 ROKU EXPERT CELUJE W 10 PROC. RYNKU

Poprzedni rok był najtrudniejszy i najbardziej ciekawy. Bez pandemii byłibyśmy 6 miesięcy dalej, ale czuję, że jesteśmy dużo silniejsi i bardziej doświadczeni - mówi
Martyn Szczepankowski,
dyrektor generalny firmy transportowej Expert

Mateusz Tkarski

Na przełomie 2020/2021 zainwestowaliśmy w Experta w transformację cyfrową: przeszliśmy całkowicie do chmury

Jaki był plan na rok 2020?

Jeszcze w 2019 roku, planując rok 2020, nadaliśmy mu nazwę „Rok Jakości”. Przygotowaliśmy strategię oraz konkretny plan działań. Celem było skupienie zespołu na najważniejszych klientach. Chcieliśmy pokazać im jakość, której jeszcze nie doświadczali. Za decyzją stała duża inwestycja: zatrudniliśmy osoby odpowiedzialne bezpośrednio za jakość usług, szkolenia podwykonawców, zakupiliśmy 50 nowych Mercedesów Sprinterów, obrandowaliśmy wszystkie samochody, zmieniliśmy odzież pracowników na lepszą, otworzyliśmy nowe biuro i dużo większy magazyn, wdrożyliśmy nowy proces kontroli jakości, i tak dalej. Zainwestowaliśmy także w technologię, zaczynając od nowej strony internetowej i kończąc na rozwoju systemu do obsługi klientów, który przygotowaliśmy ze współpracującą z nami firmą IT zupełnie od nowa.

Plan na 2020 rok był przygotowany w oparciu o dobre prognozy?

Tak, w branży zapowiadało się na to, że rok będzie stabilny i rozwojowy. Coraz większy udział na rynku zdobywała sprzedaż internetowa, ale największa skala zamówień to nadal były zakupy realizowane w sklepach stacjonarnych. Mieliliśmy już nowe kontrakty z dużymi sieciami, do tego przygotowany plan na „Rok jakości” - i na tym postanowiliśmy się skupić w pierwszej połowie roku 2020. W drugiej połowie planem była inwestycja w obsługę e-commerce. Rozpoczęliśmy też rozmowy handlowe w Szwecji. Chcieliśmy pilotażowo otworzyć Expert SE i rozwijać się międzynarodowo.

Jak bardzo pandemia zmieniła te plany?

COVID-19 spowodował straty w całej branży. Liczba zleceń spadała z dnia na dzień, a większość kosztów jednak była bez zmian. Byliśmy zmuszeni do dużej redukcji etatów na początku pandemii, co było trudną decyzją, ale nie mieliśmy wyboru. Cięliśmy koszty w każdym możliwym miejscu. Cash flow u naszych partnerów też bardzo się pogorszył, więc nasze należności zaczęły wpływać z kilkumiesięcznym opóźnieniem. Kontrakty zaczęły przesuwać się w czasie, głównie na drugą połowę 2020 roku i pierwszą połowę roku bieżącego. Musieliśmy zrezygnować z ekspansji na Szwecję. Całe nasze siły skupiliśmy na ratowaniu naszej firmy.

Jakie były skutki pandemii COVID-19?

Uderzyła w większość branż i przede wszystkim w naszych klientów. Jako partner musieliśmy wykazać się zrozumieniem w kontekście nieopłaconych faktur i niższych stawek (pomimo trudnej sytuacji firmy zmniejszyliśmy stawki, żeby pomóc klientom). Nie zabrakło nieuczciwych firm, które wykorzystywały sytuację i uchylały się od płatności lub przejęły naszych podwykonawców, żeby zaoszczędzić na kosztach. Byli też podwykonawcy, którzy w wyniku swoich problemów przywłaszczali dziesiątki tysięcy zł. Jednak nie tylko złe doświadczenia zebraliśmy w trudnych czasach. Byli też partnerzy, którzy byli wyrozumiali dla nas i zgodzili się opóźnić realizację naszych zobowiązań. Dobre relacje to podstawa sukcesu.

Jaką najtrudniejszą decyzję trzeba było podjąć w Expertcie w 2020 roku?

Najtrudniejsze było zamykanie oddziałów i rozwiązywanie umów. Większość osób przesuwaliśmy pomiędzy oddziałami lub zmienialiśmy zakres obowiązków, np. szef dużego regionu zgodził się zostać tymczasowo naszym rekruterem. Część osób, które straciły pracę w trakcie pierwszej fali koronawirusa, wróciła po kilku miesiącach, gdy w Expertcie mieliśmy już stabilniejszą sytuację. Nie odzyskaliśmy jednak wszystkich regionów i są lokalizacje, w których musimy rozpocząć budowę skali od nowa. Pandemia zmusiła nas do ograniczenia kosztów, ale nie chcieliśmy zwalniać rozwoju spółki. Byliśmy przygotowani na wzrost skali, nasze samochody zjeżdżały z produkcji zgodnie z harmonogramem i nie chcieliśmy się pogodzić ze stratą całego roku. Podjęliśmy decyzję, że zrealizujemy nasze cele pomimo pandemii i zrobimy największy wzrost w historii spółki. Skoncentrowaliśmy działania i możemy się pochwalić, że w 2020 roku otwieraliśmy obsługę dla >>>

MARTYN SZCZEPANKOWSKI

Prawnik, przedsiębiorca i manager z ponad 10 letnim doświadczeniem w budowaniu i rozwijaniu firm technologicznych i transportowych. Założyciel i Prezes Zarządu w Expert Sp. z o.o., Co-Founder & Board Member w firmie Remowings, Co-Founder & Head of CEE w Sunroof Holding; wcześniej zaangażowany m.in. w iTaxi.pl, Pizzaportal.pl, VF Poland. Innowator nowoczesnych form obsługi transportu w Polsce.

►►► kilku nowych klientów każdego miesiąca. Nie było miesiąca, w którym nie otwieraliśmy min. kilku lokalizacji. Z takim podejściem osób pracujących w Expercie nie mogło się nie udać. Pomimo pandemii osiągnęliśmy 300 proc. wzrostu r/r i w 2021 weszliśmy jako dużo większa, rozpoznawalna na rynku firma. Zbudowaliśmy wspaniały zespół, który jest największym osiągnięciem ostatnich lat.

Jednym zdaniem jak pan podsumuje 2020 rok w Expercie?

Poprzedni rok był najtrudniejszy i jednocześnie najciekawszy. Bez pandemii byłibyśmy 6 miesięcy dalej, ale czuję, że jesteśmy dużo silniejsi i bardziej doświadczeni. To był zdecydowanie najlepszy rok.

A w branży?

Branża się obroniła. Transport jest na szczęście niezbędny do funkcjonowania świata. Duża część klientów przyzwyczaiła się do zamówień przez Internet. Firmy, które chcą się rozwijać, muszą zainwestować w ten kanał sprzedaży. Moja najważniejsza obserwacja - dobre relacje, oparte na uczciwych stawkach i rzetelnej pracy, są kluczem do sukcesu. Najlepsze kontrakty to te najtrudniejsze, wypracowane latami dobrych relacji i ciężkiej pracy.

Jaką najtrudniejszą decyzję trzeba było podjąć w Expercie w 2020 roku?

Moja najważniejsza obserwacja - dobre relacje, oparte na uczciwych stawkach i rzetelnej pracy, są kluczem do sukcesu.

Widać już, że COVID-19 nadal ma negatywny wpływ na przychody w branży i należy uwzględnić ten wpływ w przyszłości. Mając to na uwadze, w 2021 roku planujemy budowę sieci magazynów i jeszcze większą automatyzację procesów. Oznacza to dalsze inwestycje w IT. Estymujemy duży wzrost transportów FTL, czyli całopojazdowych oraz szykujemy się na start obsługi nowych branż i klientów. Mamy też kilka niespodzianek, które na zawsze mogą zmienić rynek, podobnie jak swego czasu zrobiły to paczkomaty.

Na co warto zwrócić uwagę w branży w 2021 roku?

Co do samej branży, estymuję przyspieszenie transformacji tradycyjnych biznesów do kanału e-commerce. Expert już się rozwija w tym segmencie i na koniec 2021 będziemy dostarczać przesyłki do każdego adresu w PL, w najlepszej cenie i najlepszej jakości.

Oczywiście obserwujemy sytuację i próbujemy przewidywać, jak się będzie zmieniać. W tym roku jesteśmy od początku nastawieni na działanie w myśl Agile, jesteśmy dynamiczni. Jak wspomniałem, duże znaczenie ma też inwestycja w technologię: na przełomie 2020/2021 zainwestowaliśmy w Expercie w transformację cyfrową: przeszliśmy całkowicie do chmury. W branży jest to jeszcze dosyć śmiały krok. Nie słusznie.

Współpracujemy teraz z niderlandzkim software-house Teina, który przygotował nam dedykowany system logistyczny i pozostał zaufanym partnerem pomimo trudnych chwil w 2020 roku. Wspólnie wypracowaliśmy nowatorskie rozwiązanie potwierdzenia odbioru towaru za pomocą głosu czy SMS-a. Szukaliśmy pomysłu, jak bezdotykowo móc dowieźć towary naszym klientom do kupujących, poświęciliśmy weekend na oprogramowanie rozwiązania, które działa niemal od początku ogłoszenia stanu pandemii. Nasi klienci docenili innowacyjne podejście Experta. Ale bez zespołu IT jednak by się to nie udało. Trzeba inwestować w technologię, warto szukać też dobrego partnera z branży IT. To jest przyszłość logistyki.

Cel firmy na ten rok?

W 2021 chcemy osiągnąć 10 proc. udziału w home delivery w Polsce, a w 2022 roku pierwszy milion dostaw rocznie. Dużo pracy przed nami!

EKSPERT SP. Z O.O.

Siedziba firmy mieści się na gdańskich Kowalach. Na rynku działa od 2010 roku. Firma oferuje kompleksowe usługi home delivery wraz z logistyką kontraktową rozszerzoną o dropshipping. Specjalizuje się w obsłudze branży meblowej oraz AGD/RTV.

Posiada flotę ponad 100 aut oraz kadrę ponad 100 dostawców.

Główni klienci to najbardziej rozpoznawane marki na rynku meblowym i elektroniki domowej: Agata Meble, Media Expert, Jysk, Komfort, Media Markt, Neonet i wiele innych.

Firma ma siedzibę w Trójmieście, ale usługi świadczy też w dziewięciu innych aglomeracjach na terenie całej Polski. To Bydgoszcz, Toruń, Poznań, Łódź, Warszawa, Wrocław, Kraków, Lublin i Białystok. Firma świadczy nie tylko usługi czysto transportowe.

Pracownicy wniosą zamówiony towar do wskazanego lokalu. Zajmą się montażem mebli oraz instalacją sprzętu zgodnie z instrukcją, a także zasadami bezpieczeństwa niezależnie od rodzaju i przeznaczenia towaru.



Mapa zasięgu działalności gdańskiej firmy Expert

Invest in Bydgoszcz



 **1. miejsce w rankingach**
polskich miast przyjaznych inwestorom

 **Silna gospodarka**
przemysł, logistyka, IT

 **150 ha**
terenów inwestycyjnych

 **1 milion mieszkańców**
w promieniu 50 km

 **Międzynarodowe lotnisko**
blisko centrum miasta

zainwestuj.bydgoszcz.pl


Temat miesiąca
Rynek gier komputerowych

Premiera konsol nowej generacji przyspieszy wyścig na światowym rynku gier, który jako jeden z nielicznych przetrwał trudny rok pandemii, notując przy tym rekordowe zainteresowanie. Według szacunków już za trzy lata na świecie może być 3 miliardy graczy, a wartość rynku gier przekroczy 200 miliardów dolarów.



Microsoft i PlayStation rozpoczęły wyścig

BARTŁOMIEJ ROMANEK



Rok 2020 był wyjątkowy dla producentów gier. Po konsole podczas kwarantanny sięgnęli nowi użytkownicy, a rynek dodatkowo napędzają urządzenia najnowszej generacji PlayStation 5 i X Box Series X.

FOT. 123RF

Wielki wyścig gamingowy rozpoczęty! Premiery X Box Series X oraz PlayStation 5 mamy już za sobą. Pierwsze opinie graczy o obydwu produktach są różne, ale jedno nie podlega wątpliwości - obydwie konsole najnowszej generacji już na starcie sprzedawały się jak świeże bułeczki. Sprzedaż była tak duża, że niektórzy musieli na nowe konsole czekać, bo zaczęło ich brakować.

Ale premiera nowych konsol to tylko wstęp do prawdziwego wyścigu zbrojeń. Rynek gier rośnie w zastraszającym tempie, które dodatkowo napędziła jeszcze pandemia koronawirusa, która spowodowała, że ludzie przebywający w kwarantannie chętniej sięgnęli po konsole i gry. Dzisiaj trudno wyrokować, kto z tego wyścigu wyjdzie zwycięsko, ale żaden z producentów konsol na swoim biznesie nie straci.

Świetne wyniki sprzedaży

Według udostępnionych danych już pierwszego dnia nowe konsole PlayStation 5 kupiło ponad 2 miliony osób. Zdecydowanie lepiej sprzedawały się podstawowe wersje, wyposażone w czytnik optyczny. Mniej graczy sięgnęło po produkty w wersji „all-digital”. Cyfrowe wersje konsol, które nie mają czytników Blu-ray wprowadzono kilka lat temu. Mają one swoje wady i zalety. Przede wszystkim są tańsze, ale z drugiej strony gry ściągane poprzez internet często są droższe od pudełkowych odpowiedników. Poza tym taka konsola uniemożliwia nam np. obejrzenie filmu na DVD. To jednak nie zniechęca jednak producentów konsol.

Microsoft nie chciał przedstawiać danych, bo jak twierdził firma ma inną filozofię biznesu. Dla niej liczy się nie liczba konsol, a liczba graczy. Wiadomo jednak, że X Box Series X nie zaliczyło falstartu jak jego poprzednik. Zły start konsoli poprzedniej generacji spowodował dużą różnicę między produktami Microsoftu i Sony, której amerykańska firma nie była w stanie zniwelować do samego końca. Przy okazji konsol X Box One, trafiły one do sprzedaży w niektórych regionach, w tym Polsce z opóźnieniem. To był błąd, którego teraz nie powtórzono. Teraz nowa konsola była wszędzie dostępna, co przelożyło się na dobrą sprzedaż już na starcie. PlayStation nie ma więc na razie wyraźnej przewagi jak ostatnio.

Oficjalnie wyników sprzedaży nowych X Boxów jednak nie zdradzono. Microsoft poinformował jedynie, że konsola X Box Series X sprzedaje się znacznie lepiej niż poprzednia wersja. - W 24 godziny sprzedaliśmy więcej nowych konsol, w większej liczbie krajów, niż kiedykolwiek. Współpracujemy ze sklepami, by jak najszybciej uzupełnić zapasy. Ciągle nam pokazujecie, że moc wspólnej zabawy jest ważniejsza nigdy nie była ważniejsza - poinformował Phil Spencer, szef działu X Box w Microsoftzie

Polacy też kupują chętnie

Jak wygląda zainteresowanie zakupem konsoli następnej generacji w Polsce? - Jest zaskakująco duże. Tak naprawdę gry, które będą wykorzystywać możliwości nowych konsol, pojawią się może za rok, może za półtora. Obecne tytuły, lub te, które wkrótce się pojawiają, spokojnie mogą być ogywane na poprzedniej generacji - mówi Kamil Szwarbuła, rzecznik prasowy firmy x-kom, jednej z największych firm zajmujących się sprzedażą gier i konsol.

W walce o klienta ważny jest każdy szczegół. Nowe konsole mają wyjątkowy desing. Która jest ładniejsza? Naszym zdaniem pod tym względem mały plus należy się X Boxom, ale już patrząc na same kontrolery większe zaciekawienie budzi ten do PlayStation 5.

Dla graczy ważna jest moc obliczeniowa. Co ciekawe także tutaj zdania są podzielone, a każda konsola ma swoich wyznawców. Z punktu widzenia przeciętnego użytkownika różnice są niezauważalne, ale już w porównaniu do starszych konsol, to prawdziwy przeskok technologiczny. Szybkość działania powoduje, że starsze gry mają z tego powodu problemy z właściwym działaniem!

Obydwie firmy mają również odmienne podejście do samych gier. PlayStation 5 patrzy bardziej w przód. To powoduje, że w starsze tytuły już nie zagramy, co jest zawodem dla wielu graczy przywiązanych do klasyków. PS 5 nastawia się na nowe gry, które mają wykorzystywać najnowocześniejszą technologię i cieszyć graczy niespotykanymi wcześniej możliwościami.

Oczywiście oceny nowych konsol są bardzo różne, niektóre z pewnością są przesadzone i przerysowane. Nie da się jednak ukryć, że możliwości nowych konsol będziemy mogli dopiero poznać w najbliższych miesiącach, kiedy będą powstawać gry stworzone z myślą o konsolach nowej generacji

Jak przyciągnąć graczy?

Microsoft właśnie w tej kwestii krytykowany jest m.in. za to, że na premierę nowych konsol nie przygotował gier, które wykorzysty-

Cyberpunk 2077 z powodu błędów i słabej optymalizacji na starych konsolach, nie został przyjęty tak dobrze przez graczy, jak zakładano, ale mimo to gra bije rekordy popularności

wałyby potężną moc obliczeniową. Firma z Redmond od lat pielęgnuje tzw. wsteczną kompatybilność, co oznacza, że nawet na nowych konsolach zagramy w stare gry.

Poza tym Microsoft kupił Bethesda, znaną z produkcji słynnej gry „Doom”. Firma zawarła również porozumienie z Electronic Arts, dzięki czemu w ramach abonamentu X Game Pass, możemy pograć w kilkadziesiąt tytułów wyprodukowanych przez EA, a wśród nich są m.in. FIFA, NHL czy Madden NFL, a także „Need for Speed”, „Sims” czy „Battlefield”.

To sprawia, że X Box Series X stwarza już na [początku możliwość zagrania w wiele tytułów, w tym wiele w ramach wielkiego abonamentu. To podejście zyskuje uznanie graczy, także tych wiernych PlayStation. Czas pokaże, która ze strategii w budowaniu swojej pozycji okaże się skuteczniejsza.

- Na starcie prowadzi też Sony, ale Microsoft też ma dobre karty na ręku. PlayStation wygrało poprzednią generację grami ekskluzywnymi: Uncharted, The Last Of Us, God of War. Microsoft odrobił pracę domową i tuż przed premierą nowego X Boxa ogłosił zakup Bethesdy, jednego z największych producentów gier na świecie, który ma w swojej stajni takie klasyki jak Fallout czy Doom - mówi Kamil Szwarbuła. Zdaniem rzecznika prasowego firmy x-kom nie należy również lekceważyć trzeciego gracza na rynku.

- Nie bez szans jest też Nintendo, które pokazuje coraz ciekawsze, nietuzinkowe rozwiązania. Mario Kart Live: Home Circuit to gra, w której torem wyścigowym dla sympatycznego hydraulika staje się nasze mieszkanie. Wydaje się zatem, że w najbliższych latach czeka nas bardzo ciekawa rywalizacja producentów konsol - dodaje Kamil Szwarbuła.

Trzy miliardy graczy?

Rywalizacja konsol nowej generacji to tylko przedsmak wielkiej rywalizacji na rynku gier, która rozegra się w najbliższych latach. Według najnowszego raportu Newzoo w 2023 roku wartość rynku gier na świecie przekroczy 200 miliardów dolarów, a liczba aktywnych graczy 3 miliardy. Gaming jest szczególnie popularny w Azji, gdzie zawodnicy E-sportu traktowani są jak wielkie gwiazdy na równi ze zwykłymi sportowcami. Regularnie rosną również pule nagród podczas turniejów.

Branża gier była jedną z nielicznych, która obroniła się podczas pandemii. W pierwszej połowie 2020 roku, kiedy światowa gospodarka pikowała w dół, sektor gier zaliczył wzrosty. Ludzie podczas kwarantanny i izolacji, sięgali po tę nieskomplikowaną formę rozrywki, aby przetrwać lockdown. Branża ta zarówno w Polsce, jak i na świecie stała się z dnia na dzień jedną z kluczowych gałęzi gospodarki i mocno napędza sektor mediów i rozrywki. Podobne zjawisko notowane jest jedynie przy serwisach VOD. Kamil Szwarbuła ostrożnie wypowiada się o rozwoju rynku gier w Polsce.



Rynek gier komputerowych wkrótce może być wart nawet 200 miliardów dolarów

- To bardzo złożony temat, ale w skrócie można powiedzieć, że rynek się rozwija. Nasi deweloperzy należą do najlepszych na świecie. Sprzedajemy coraz więcej gier. Polska drużyna x-kom AGO występowała w esportowym odpowiedniku rozgrywek Ligi Mistrzów. Problemem na pewno był COVID-19, przez który nie było wielu imprez esportowych, na przykład Inter Extreme Masters, które skrótowo nazywane są mistrzostwami świata w grach komputerowych. Wszelkie takie imprezy przeniosły się do sieci, ale ich organizatorzy raczej nie narzekają na oglądalność online. Widzów cały czas przybywa - mówi Szwarbuła.

Hossa może się skończyć

Analitycy są jednak zgodni, że hossa nie musi wiecznie trwać. Kryzys gospodarczy może się również odbić na rynku gier. W momencie kiedy ludzie będą tracić prace, a całe społeczeństwa będą uboższe, sprzedaż gier może spadać. Optymistyczny wariant zakłada jednak, że rozwój będzie stymulować grupa klientów, którzy podczas pandemii dali się wciągnąć w gamingowe szaleństwo.

Najbliższe święta Bożego Narodzenia będą z pewnością rekordowe pod względem sprzedaży gier. Hitem będzie gra Cyberpunk 2077 (hitem sprzedażowym, bo o samej rozgrywce wciąż wiemy jeszcze za mało, aby ją klasyfikować).

- Najlepszym prezentem pod choinkę będzie bezdyskusyjnie Cyberpunk 2077. Sam już dawno zamówiłem preorder tej gry. Dwie sztu-

ki. Jedna dla mojego chrześniaka pod choinkę, druga dla siebie - mówi Kamil Szwarbuła, który zwraca również uwagę na inne ciekawe tytuły.

- Co roku bestsellerem w Polsce jest gra z serii FIFA. Z tytułów, które już wyszły, w ostatnich tygodniach dominującą rolę ograł świat londyńskich hakerów z Watch Dogs Legion oraz Wikingów walczących z Anglosasami w Assassin's Creed Valhalla - dodaje Kamil Szwarbuła.

Gry to nie tylko konsole

Rynek gier to nie tylko konsole. Przyszłość może bowiem należeć do streamingu. Jego rozwój będzie uzależniony tylko od jednego - prędkości internetu. Jeżeli łącza będą szerokopasmowe i wydajne, wówczas streaming może stać się poważną konkurencją dla tradycyjnych konsoli.

Za streamingiem przemawia przede wszystkim fakt, że w idealnym świecie w gry będziemy mogli zagrać niezależnie od tego, jakim komputerem dysponujemy. Ograniczenia sprzętowe nie będą stanowiły dla nas ograniczenia do najnowszych tytułów. Będziemy musieli jedynie zainwestować w jak najszybszy internet.

Wielkim rynkiem jest również sprzedaż gier mobilnych. Smartfony posiada dzisiaj praktycznie każdy człowiek. Wielu z nas telefon nie służy już dzisiaj tylko do rozmowy, ale również jako urządzenie rozrywkowe. Oglądamy na nim filmy, relacje sportowe, a często również gry. Już dzisiaj rynek gier mobilnych jest wart według szacunków blisko 80 miliardów dolarów.

Krajowy rynek rośnie

Krajowy rynek gamingowy

Z opracowania „The game industry of Poland – Report 2020”, które powstało dzięki współpracy z Ministerstwem Rozwoju i Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego w Polsce gra już ponad 16 milionów użytkowników, 47 proc. polskich graczy to kobiety, wartość rynku konsumenckiego to ponad 2 miliardy złotych, a wartość rynku e-sportu sięga 43 mln zł. Krajowy rynek budują 440 studia deweloperskie, rocznie wydajemy 480 nowych gier, branża zatrudnia blisko 10 tysięcy pracowników.

Zazwyczaj podstawowym źródłem danych o polskim rynku detalicznym są raporty Newzoo. Raporty te estymują Polskę na 16 milionów graczy generujących wartość rynku na poziomie 596 milionów dolarów, i umieszczają ją w zależności od roku na miejscu 20+ globalnie. Oszacowania te jednak wydają się za mocno opierać na parametrach takich jak internet users i mobile users, nie uwzględniając specyfiki polskiego rynku, a szczególnie tego, że Polska jest bardzo dobrym rynkiem, jeżeli idzie o gry premium PC. Potwierdzają to dane z trzech najważniejszych platform w PC gamingu. Raport Steamspy umieszczał Polskę na siódmym miejscu, jeżeli idzie o przychody z sprzedaży gier indie. Polscy gracze to trzecia największa grupa klientów GOG.COM, pod względem udziałów w sprzedaży, zaraz po graczach z USA i Niemiec. Z kolei dane Epic Games Store wskazują polskich graczy jako siódmą największą społeczność na tej platformie. Rocznie gamedev w Polsce notuje wzrosty o ok. 30 proc.

Gamedev jest obecny na warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych, gdzie notowane są 44 spółki. W lipcu 2020 r. ich kapitalizacja wyniosła 11,7 mld zł. Co ciekawe, więcej firm z branży gamingowej można znaleźć tylko na Tokijskiej Giełdzie Papierów Wartościowych.

Należy jednak pamiętać, że 90 proc. podmiotów z branży gamedev funkcjonuje poza GPW. Zalicza się do nich na przykład Huuuge Games i Techland, czyli druga i trzecia największa firma w branży. Wartość światowego rynku gier wzrosła w 2020 r. o 9 proc. w ujęciu rocznym i osiągnęła 159,3 mld dolarów. Na tę kwotę składa się 77,2 mld przychodów z gier mobilnych, 45,2 mld z tych na konsole i 36,9 mld z gier na PC. W 2023 roku wartość rynku może wynieść nawet 200 mld dol. Połowa wydatków na gry w 2020 roku pochodzi z Chin i Stanów Zjednoczonych. Trzecim największym rynkiem gamingowym jest Unia Europejska.

MT

Dlaczego warto pisać listy do swoich partnerów biznesowych? Trzy wskazówki, jak to zrobić

Dziś, kiedy wielu z nas pracuje zdalnie, a kontakty międzyludzkie zostały ograniczone do minimum, warto zastanowić się nad wysłaniem do swoich biznesowych partnerów... odręcznie napisanego listu. Przełom roku to idealna ku temu okazja. - Jest to ważne w kontekście budowania relacji między ludźmi, które są dla mnie podstawą dobrego życia, a w biznesie fundamentem rozwoju i dobrej marki - mówi Aleksandra Ślifirska, konsultantka personal branding, doradca zarządów prezeska firmy konsultingowej KOBOLD.

Szymon Janicki

FOT123RF



Wiesław Myśliwski pisze, że „głos człowieka jest jak wewnętrzny sejsmograf człowieka”, uważam, że podobnie jest z charakterem naszego pisma, jest tak unikalne i indywidualne jak głos - uważa Aleksandra Ślifirska.

Zachęcam do korzystania z autorskiej, oryginalnej papeterii, która będzie dowodem dbałości o relacje międzyludzkie, ale także (dzięki właściwemu obrandowaniu - za-stosowaniu logo i kolorów marki) stanie się swojego rodzaju wizytówką firmy. To doskonale sposób na wspieranie wizerunku naszej marki, budowanie jej rozpoznawalności i komunikację z grupą odbiorców - mówi Aleksandra Jandula-Jendrzok.

Koniec i początek nowego roku to tradycyjnie już czas podsumowań i planów na kolejne dwanaście miesięcy. W zmieniającej się pandemicznej rzeczywistości to drugie jest szczególnym wyzwaniem, ale bez tego ani rusz z postawieniem kolejnego kroku do przodu. W biznesie pomocą może w tym napisanie listu do tych, którzy pojawili się na naszej drodze w ostatnim czasie oraz tych dzięki którym niezmiennie się rozwijamy. Docenianie innych to jeden z filarów budowania reputacji lidera w organizacji. Pisanie listów to okazja do refleksji nad biznesowymi relacjami. Pisanie noworocznych listów to moment swego rodzaju weryfikacji strategii biznesowej i możliwości podsumowania ostatnich dwunastu miesięcy. To okazja do refleksji nad biznesowymi relacjami: co przyniosły, a czego w nich zabrakło. Jest to ważne w kontekście budowania relacji między ludźmi, a które są dla mnie podstawą dobrego życia, a w biznesie fundamentem rozwoju i dobrej marki - mówi Aleksandra Ślifirska, konsultantka personal branding, doradca zarządów prezeska firmy konsultingowej KOBOLD. Aleksandra Ślifirska praktykuje ten rytuał od kilku lat. Na zaprojektowanej specjalnej papeterii, której nie można kupić w sklepie, a malowanej akwarelami przez projektanta, wysyła spersonalizowany list, który jest także okazją do złożenia życzeń. Wszystko po to, aby zrobić komuś przyjemność i wzmocnić więzi. - Zanim zacznę pisać, tworzę listę osób, do których wysłać list napisany odręcznie. Już sam wybór adresatów jest cennym ćwiczeniem, bo to dobry moment na zrobienie bilansu relacji. A szczególnie warto pielęgnować te, które wnoszą coś wartościowego w nasz osobisty, jak i zawodowy rozwój. Lista osób powinna zawierać nazwiska tych, którym warto poświęcić czas, uwagę i energię, bo to główne elementy relacji - także tych biznesowych - mówi Aleksandra Ślifirska. - Moich klientów, którzy są ze mną w personal brandingowych procesach rozwojowych, zawsze pytam o tej porze roku: jakie niespodzianki świąteczne bądź noworoczne, planują dla swoich współpracowników, klientów, partnerów, czy mentorów. Zwykle mówią o świątecznej kartce elektronicznej, którą tworzy dla kontrahentów ich firma. Będzie szybko, bo tam już ktoś za nich wypisał życzenia. Zaznaczają tylko adresy w outlooku i wysłać mailem - opowiada konsultantka personal branding. Tak jednak robi tysiące menedżerów i właścicieli biznesów. Warto więc zastanowić się, czy nie jest to dobry moment, aby zmienić utarte schematy. W koronawirusowej rzeczywistości może to mieć dodatkowy wymiar. Wysyłanie listów w czasie COVID-19 ma podwójną wartość - Wysłany elektronicznie list lub życzenia ma zupełnie inną wartość dla odbiorcy niż list lub życzenia, które zostały przez nas napisane odręcznie. Będzie to świadczyć o ponadprzeciętnym zaangażowaniu i możemy mieć pewność, że osoba obdarowana takim listem na pewno to za-uważa i poczuje się wyróżniona - dodaje Aleksandra Jandula-Jendrzok, która zarządza spójną komunikacją wizualną organizacji, ekspertka KOBOLD. - Uruchamia to także interakcję. Osoby, które otrzymują ode mnie własnoręcznie napisane listy, bardzo często do mnie dzwonią, odpisują poprzez komunikatory internetowe, czy wysyłają zdjęcia z otrzymanym listem. Są i tacy, którzy gromadzą wszystkie, jakie otrzymali ode mnie w ciągu ostatnich lat. Mam wówczas do czynienia z prawdziwą komunikacją, bo aby komunikacja miała miejsce, nie może być kierowana w próżnię, jej elementami musi być nadawca, odbiorca, kontekst i porozumienie - zauważa Aleksandra Ślifirska. - Dziś, kiedy wielu z nas pracuje zdalnie, a kontakty międzyludzkie zostały ograniczone do minimum, ma to podwójną wartość. - Kontakt z pismem człowieka ma unikalny charakter. Dzięki temu możemy poczuć bliskość z drugą osobą. Wiesław Myśliwski pisze, że „głos człowieka jest jak wewnętrzny sejsmograf człowieka”, uważam, że podobnie jest z charakterem naszego pisma, jest tak unikalne i indy-

widualne jak głos - uważa Aleksandra Ślifirska. Autorska papeteria to element budowania wizerunku firmy Przygotowanie świąteczno-noworocznego listu (dobrym momentem na jego wysłanie jest zarówno czas przed świętami, jak i zaraz po nowym roku) to przedsięwzięcie, do którego warto dobrze się przygotować. Czas potrzebny jest nie tylko na napisanie życzeń i wybór adresatów, ale także na przygotowanie odpowiedniej papeterii. Warto, aby ta ostatnia była autorska, specjalnie przygotowana. - Zachęcam do korzystania autorskiej, oryginalnej papeterii, która przede wszystkim będzie dowodem dbałości o relacje międzyludzkie, ale także (dzięki właściwemu obrandowaniu - zastosowaniu logo i kolorów marki) stanie się swojego rodzaju wizytówką firmy. Jest to doskonały sposób na wspieranie wizerunku naszej marki, budowanie jej rozpoznawalności i komunikację z grupą odbiorców - mówi Aleksandra Jandula-Jendrzok.

Eksperti zwracają uwagę, że na branding musimy patrzeć kompleksowo a identyfikacja wizualna to swoisty znak rozpoznawczy firmy. Wszystkie jej elementy pracują spójnie na rozpoznawalność marki, dzięki czemu staje się ona wyjątkowa. Ważne jest nie tylko samo logo, ale też to, jak prezentują się nasze materiały drukowane, strona internetowa, w jaki sposób prezentujemy treści w mediach społecznościowych i w końcu jak wyglądają nasze prezentacje towarzyszące wystąpieniom. To wszystko buduje wizerunek naszej firmy. Dotyczy to także przygotowanej papeterii. Warto o tym pamiętać, dlatego zamiast kupować gotową, lepiej zlecić jej przygotowanie.

- Ważne jest przede wszystkim dopasowanie do okoliczności i odniesienie do identyfikacji wizualnej marki - użycie w projekcie papeterii logo i typografii brandu oraz zachowanie spójności z firmową paletą barw - podkreśla Aleksandra Jandula-Jendrzok.

Trzy wskazówki dla tych, którzy chcą napisać świąteczno-noworoczny list do swoich partnerów biznesowych

- 1** Zastanów się, czego chcesz życzyć danej osobie, co sprawi jej radość, przyjemność. Jakie słowa będą dla niej ważne. To świadczy o tym, czy Wasze relacje są bliskie i ważne dla was.
- 2** Modyfikuj życzenia, nie wysyłaj wszystkim takiej samej treści. Jeżeli masz z tą osobą relacje bardziej prywatne, niech i takie będą twoje życzenia.
- 3** Jeżeli ta osoba miała ważny udział w twoim życiu w mijającym roku - podziękuj jej za to. Personal branding to umiejętność budowania sieci kontaktów i filozofia wdzięczności - fundamenty dobrego życia.

Aleksandra Ślifirska - strateg komunikacji z 15-letnim doświadczeniem. Jej głównym obszarem jest personal branding liderów biznesu i komunikacja w zmianie. Jest prezesem zarządu firmy konsultingowej KOBOLD. i ekspertem ICAN Institute, twórcy polskiej edycji Harvard Business Review (2003-2020). Autorka dwóch książek („Medialne lwy dla rekinów biznesu”, „Rekiny biznesu w mediach”) nagrodzonych przez Polskie Towarzystwo Trenerów Biznesu i miesięcznik My Company. Kontakt: a.slifirska@koboldpr.pl | www.koboldpr.pl.

Aleksandra Jandula-Jendrzok - zarządza spójną komunikacją wizualną organizacji. Wdraża i projektuje identyfikację wizualną. W oparciu o strategię komunikacji i przy współpracy ze strategami, projektuje cały system brandingowy, który organizacja wykorzystuje do komunikacji z otoczeniem. Ekspertka agencji konsultingowej KOBOLD

SŁUCHAWKI JABRA ELITE 85T Z INDUKCYJNYM ŁADOWANIEM

Nowe bezprzewodowe słuchawki duńskiego producenta, Jabra Elite 85t trafiły do polskiej dystrybucji. Słuchawki wyposażone są w technologię aktywnej redukcji szumów z 11 poziomami dźwięku (każdy poziom – od pełnego trybu ANC poprzez wszystkie pośrednie ustawienia, aż do poziomu Hear Through – różni się o około 3 db od kolejnego), sześć mikrofonów (po trzy na każde ucho: dwa z zewnątrz i jeden wewnątrz), 12-milimetrowe głośniki i funkcję bezprzewodowego ładowania. Jabra Elite 85t są odporne na kurz i wodę (IPX4), współpracują z głosowymi asystentami – Siri oraz Asystentem Google. Cena słuchawek – 999 złotych.



FOT. JABRA



FOT. SAMSUNG

GAMING ODYSSEY, ZAKRZYWIONY MONITOR DLA GRACZY

Samsung wprowadził na rynek nowy monitor dla graczy, Odyssey G5. Monitor ma zakrzywienie 1000R, czas reakcji 1ms, jest ponadto odświeżany z częstotliwością 144 Hz. Odyssey G5 trafił na rynek w dwóch rozmiarach – 27 i 32 cale. Obie wersje oferują rozdzielczość WQHD, proporcje ekranu 16:9 i wykorzystują matrycę VA. Monitor wspiera standard HDR10, obsługuje również AMD FreeSync Premium, co powinni docenić posiadacze kart graficznych AMD. Ceny? Wersja 27-calowa kosztuje 1499 złotych, natomiast wersja 32-calowa – 1699 złotych.



FOT. LOGITECH

E-SPORT NOWY STANDARD WE-SPORTCIE?

Logitech zaprezentował nową, lekką mysz dla profesjonalnych graczy. Waga G Pro X Superlight nie przekracza 63 g. Mysz została wyposażona w zaawansowaną technologię bezprzewodową i precyzyjny czujnik Hero 25K. Według producenta, G Pro X Superlight stanie się nowym standardem w e-sporcie. Cena: 599 zł.



FOT. TEUFEL

AUDIO RADIO FM, INTERNETOWE, CYFROWE, ODTWARZACZ...

Niemiecka marka Teufel wprowadziła na rynek MusicStation, urządzenie, które łączy w sobie radio – FM, cyfrowe DAB+ oraz internetowe – i odtwarzacz CD, współpracuje ponadto z serwisami streamingowymi, takimi jak Spotify i Amazon Music. Głośniki urządzenia mają moc 100W, wspierają technologię Bluetooth 5.0 z ACC i aptX. MusicStation kosztuje 2259 zł.

TRANSAKCJA ZA 15,2 MILIARDA USD? HUAWEI SPRZEDAŁO MARKĘ HONOR

Zmagające się ze skutkami amerykańskich sankcji Huawei sprzedało markę Honor, znaną z produkcji budżetowych smartfonów skierowanych do młodych osób. „Działalność konsumencka Huawei znajduje się ostatnio pod ogromną presją. Wynika to z ciągłej niedostępności elementów technicznych potrzebnych w naszej branży telefonów komórkowych. Firma Huawei Investment & Holding Co. Ltd. postanowiła zatem sprzedać wszystkie swoje aktywa biznesowe Honor firmie Shenzhen Zhixin New Information Technology Co., Ltd” – można przeczytać w oświadczeniu chińskiego producenta.

Transakcja obejmuje nie tylko samą markę, ale także aktywa, możliwości badawczo-rozwojowe, a nawet zarządzanie łańcuchem dostaw. Co istotne, po sprzedaży pracę ma utrzymać większość zespołu zarządzającego Honora, a także ponad 7000 pracowników. Geroge Zhao, prezes Honora, ma pełnić funkcję dyrektora generalnego (CEO). Kwoty transakcji nie upubliczniono, choć wcześniej mówiło się nawet o 100 miliardach juanów, czyli 15,2 mld dolarów. Grzegorz Lisiecki



FOT. HUAWEI

WEARABLES INTELIWENTNE OKULARY

Do Polski trafiły inteligentne okulary Huawei x Gentle Monster Eyewear II. Po sparowaniu ze smartfonem, umożliwiają słuchanie muzyki i prowadzenie rozmów telefonicznych. Okulary obsługują gesty. Cena: 1399 zł.



FOT. ONEPLUS

SMARTFONY, COŚ DLA FANÓW CYBERPUNKA

Coś dla największych fanów gry Cyberpunk 2077. To nowa wersja smartfonu OnePlus 8T - Cyberpunk 2077 Limited Edition. Urządzenie ma pamięć 12 GB RAM i 256 GB ROM i kosztuje w Chinach 3999 juanów.

TRENDY
**TWEEDOWE GARNITURY NIE TYLKO
DLA PANÓW, PONCZA, PLEDOWE
PELERYNY I SUPERMODNA KRATKA**

Podobno w modzie było już wszystko. Powtarzalność trendów nie powinna dziwić, podobnie jak ich przemijalność. Trendy są czasowe: jedne miną, inne się pojawią i będą tuziąco podobne do tych, które pamiętamy z lat 70., 80. albo 90. ubiegłego stulecia. Albo tych, jakie znamy ze zdjęć i opowieści babć i dziadków. Jesień i zima 2020/2021 w świecie mody to dowód na to, że wraca to, co najlepsze, sprawdzone, klasyczne. I co dawniej

pokochołali ludzie i nosili pasjami, więc dlaczego teraz miałyby być inaczej?

To będzie zima garniturów. Dla biznesmenów to tylko pozornie nic nowego, zaś dla bizneswomen otwiera duże pole do stylizacyjnych popisów. Hitem będą garnitury tweedowe. Tak, ten prawdziwie brytyjski materiał wraca na wybiegi i ulice miast na całym świecie. Ciepły i miękki w dotyku będzie idealny na szarugę, mgliste i chłodne poranki czy zimowe dni. W tym numerze piszemy, jak nosić tweedowe ubrania i wyjaśniamy, dlaczego nie wszystkim ten materiał się spodoba.

Drugim wyraźnym trendem na zimowe dni będzie ponczo oraz... peleryna z grubej wełny, przypominająca narzucony na plecy i ramiona, fantastyczny pled. Panie będą więc zadowolone.

Trendem numer trzy to znana i lubiana kratka, która powróciła w wielkim stylu jesienią ubiegłego roku i wygląda na to, że prędko domów mody nie opuści. Utrzymująca się w trendach przez kolejny sezon kratka jest też dowodem na to, że świat mody chce wyjść na przeciw ekologiii: dobre, jakościowe ubrania w uniwersalnych krojach i ponadczasowych wzorach mają zagościć na stałe w modowej branży.

Popularność kratki jest tak duża, że podpowiadamy, jak ją nosić i opisujemy jej najpopularniejsze rodzaje. A jest ich osiem.

Maria Olecha-Lisiecka
Twitter: @MariaOlecha

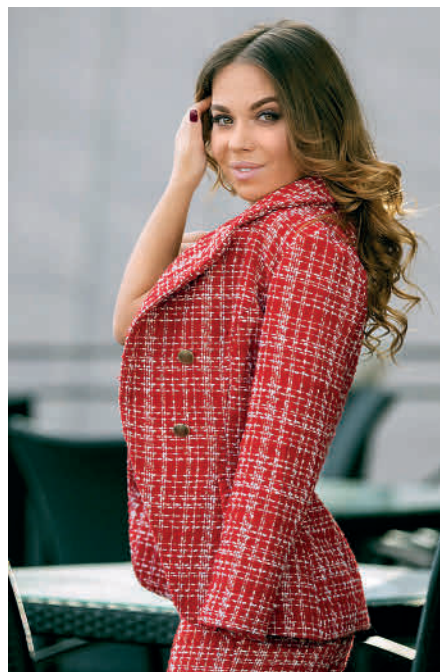


FOT. 123RF

TRENDY SZKOCKA TKANINA WEŁNIANA

Tweed to szkocka tkanina wełniana, z grubej przędzy zgrzebnej o skośnym splocie i bardzo ścisłej strukturze, folowana i drapana, często w wielobarwne wzory. Najpopularniejszym tweedowym wzorem jest „jodełka”, bardzo chętnie wykorzystywana przez projektantów marynarek męskich, ale są także płaszcze w „jodełkę” i damskie kostiumy.

Tweed jest gruby, zwarty, mięsisty, trwały w użytkowaniu. Niezwykle ciepły i miękki w dotyku. Tweedowe ubrania można nosić latami. Wymagają szczególnej dbałości. Tweedowe płaszcze, marynarki i garsonki najlepiej oddać do czyszczenia w pralni chemicznej.



FOT. ZARA

TRENDY

TWEED JEST PRODUKOWANY RĘCZNIE, Z NATURALNYCH SKŁADNIKÓW

Tweed to prawdziwie angielski wełniany materiał o melanzowej kolorystyce i grubej nieskręconej przędzy. Ciepły i miękki w dotyku, nietuzinkowy i trwa-



FOT. 123RF

ły, nowoczesny i jednocześnie ponadczasowy. Co ważne, jej produkcja odbywa się ręcznie i używa się do niej tylko naturalnych składników. Za najszlachetniejszy

rodzaj tkaniny tweedowej uważa się tak zwany Harris Tweed, której nazwa pochodzi od wyspy Harris. Tweed to jeden z najbardziej znanych symboli Szkocji.

TRENDY

HYBRYDOWA PELERYNA ZAMIAST TRENCZU

Zimą dobrze jest mieć ciepłe okrycie wierzchnie. Panie ucieszy wiadomość, że modne będą poncza i pledowe peleryny albo peleryny hybrydy: połączenie trencza z pledem. Koniecznie w kratkę! Ponczo świat mody zawdzięcza Indianom. Na stałe pojawiło się w nim dopiero w latach 70. ubiegłego wieku. Kilka sezonów temu ponczo w wielkim stylu powróciło do łask projektantów i ponownie zagościło na wybiegach. Dziś jest niemal obowiązkowym elementem garderoby każdej kobiety.

Z kolei peleryny hybrydy, przypominające fantazyjny pled i trencz w jednym zarzucony na plecy i ramiona to nowość, która pojawiła się na wybiegach i od razu została podchwycona przez fashionistki. Jako zamiennik płaszcza do garnituru będą dla pań świetne.



FOT. 123RF

TRENDY FRĘDZLE WSZĘDZIE

I jeszcze jeden trend na tegoroczną zimę: frędzle. Nie tylko sukienki i spódnice z frędzlami, ale płaszcze, kamizelki etc.

Niestety, frędzle to rozwiązanie mocno odbiegające od dress code'u biznesowego.

PORADA

KLASYCZNY KRÓJ RACZEJ DLA WOLNYCH ZAWODÓW

Klasyczny garnitur tweedowy posiada trzy guziki, rozcięcie z tyłu w marynarce, kieszenie wykrojone pod skosem i wąskie spodnie bez podszycia i bez marszczeń. Współcześnie garnitury tweedowe są szyte inaczej. Czy taki garnitur mogą nosić biznesmeni? Styliści



FOT. 123RF

podkreślają, że tweed jest idealny dla wolnych zawodów czy ludzi nauki.



FOT. 123RF

PORADA ODSŁANIA NOGI, A CO MASKUJE?

Popularne i chętnie wybierane przez panie zimą ponczo z golfem jest mniej eleganckie i lepiej zostawić je do stylizacji nieformalnych. I jeszcze jedna uwaga: ponczo przysłania sylwetkę kobiety mniej więcej do bioder, zatem odsłania nogi, a maskuje górne partie ciała. Warto o tym pamiętać.

TRENDY

PONCZO: FUNKCJONALNE I BARDZO CIEPŁE OKRYCIE

Ponczo jest bardzo ciepłe i funkcjonalne. Najlepsze i najbardziej eleganckie będzie to uszyte z wełny z domieszką kaszmiru. Stanowi świetną alternatywę dla tradycyjnych jesiennych okryć wierzchnich – kurtki i płaszczy.

Jest też bardzo uniwersalne. Pasuje do eleganckiego kostiumu, garnituru czy ołówkowej spódnicy, dzięki czemu bizneswomen mogą zastąpić nim trencz. Ponczo też świetnie komponuje się z elementami garderoby casualowej – pasuje więc na wieczór ze znajomymi, na zakupy czy zwykły spacer.

Panie w biznesie, które chcą nosić je jako zamiennik dla płaszcza do pracy czy na oficjalne spotkania, powinny wybierać ponczo w jednolitym, stonowanym kolorze, w odcieniach szarości z efektem ombre, albo w pepitkę, kratkę.



FOT. 123RF



FOT. 123RF

TRENDY KRATKA, WYMARZONY WZÓR NA ZIMOWE DNI

Duża, mała, biało-czarna, pepitka, czerwono-czarna, albo Burberry. Kratka dalej jest bardzo modna. To dobra wiadomość dla tych pań i panów, którzy w ubiegłym roku zaopatrzyli się w elementy garderoby w kartkę. Spokojnie można nosić je dalej. Garnitury w kratkę, płaszcze, spódnice, szaliki, marynarki - będą wymarzone na zimowe dni.

KILKA PORAD CZERWONO-CZARNO- BIAŁA KRATKA BURBERRY

Kolejny dowód na to, że w modzie naprawdę wszystko już było. Czerwono-czarno-biała kratka na beżowym tle - kratka Burberry - to nie tylko symbol legendarnej, brytyjskiej marki, ale też synonim modowego luksusu. Marka Burberry to dziś jeden z najstarszych domów mody na świecie.

Z czym kojarzymy markę Burberry? Z kratą i trenczem. Te dwa słowa na zawsze zmieniły historię mody. Kartka Burberry jest elegancka i klasyczna. I właśnie taka stylistyka podbiła serca Brytyjczyków, Amerykanów i Europejczyków.

Kartka Burberry do dziś jest synonimem elegancji. Dla ludzi biznesu to idealny wzór, zwłaszcza dla osób ceniących w modzie minimalizm, a przecież w biznesowym dress codzie mniej zawsze znaczy więcej. Płaszcze, szaliki, spódnice, koszule czy ekstrawaganckie poncze w ten kultowy wzór wyglądają świetnie. Warto pamiętać, że kratka ta jest wyrazistym wzorem i najlepiej prezentuje się w zestawieniu ze stonowanymi, jednokolorowymi zestawami ubrań.

TRENDY OTO OSIEM RODZAJÓW KRATKI

Najbardziej znane rodzaje kratki to:

1. **pepitka**, czyli „kopnięta kratka”, w Anglii nazywana jest houndstooth, czyli... „psi ząb”, a we Francji pepitka znana jest jako pied-de-poule, a więc „kurza stopka”; doskonały wzór na żakiet, płaszcz czy spódnicę;
2. **tartan**, czyli tzw. szkocka kratka; jednym z najbardziej rozpoznawalnych tartanów jest kratka Burberry;
3. **windowpane** - wzór w duże kwadraty, utrzymany w stylistyce bieli i czerni; idealna na garnitur;
4. **tattersall** - składa się z linii, zwykle w dwóch kolorach, regularnie rozmieszczonych na przemian (poziomo i pionowo), krzyżujących się na jasnym tle;



FOT. 123RF

PODPOWIEDZI PIN CHECK KONTRA MADRAS W STYLIZACJACH

5. **pin check** (bardzo drobniotka kratka, która w zbliżeniu przypomina wzór zrobiony z główek szpilek); idealna na płaszcze czy marynarki, ale też ciepłe garsonki dla bizneswomen;

6. **vichy** - inaczej nazywana gingham, kojarzyć się może... z kuchennymi zasłonami, ale niechaj to skojarzenie nie będzie jedyne, bo tę kratkę pokochała Brigitte Bardot; nazwa pochodzi od francuskiej miejscowości, gdzie tkano materiał w taki wzór mający formę kratki - w różnych wariantach kolorystycznych - nałożonej na białe tło; kratka vichy często jest używana jako wzór sukienek na wiosnę i lato oraz koszul (będą dobre na casual friday);

7. **argyle** - tutaj linie układają się w ogromne romby; jedna z bardziej znanych kratki stosowanych na męskich swetrach lub bezrękawnikach.

8. **madras** - to kratka powstała z połączenia kilku wyrazistych kolorów, np. czerwieni, błękitu, zieleni i fioleto; zdecydowanie najmniej pasująca do biznesowych stylizacji.



FOT. 123RF



FOT. 123RF

PORADA KARMELOWY I MIODOWY

Cukierkowe brązy, mleczna czekolada, miodowy brąz i karmel były już w trendach latem, ale okazuje się, że zostały też na jesień i zimę. To doskonałe kolory na ten czas, zwłaszcza jako barwy okryć wierzchnich.



FOT. 123RF

DLA PANÓW KAŻDY KOCHA TEN JESIENNY KLASYK

Krata, czyli modowy klasyk przypadnie do gustu zarówno zagorzałym minimalistom modowym, jak i znudzoną prostotą trendów maksymalistkom. Można nosić ją w skali mikro i tej większej także.

Kolory? Beże i brązy, szarości, czerń, granat i ciemna zieleń oraz klasyczna pepitka.



FOT. 123RF

PORADA WEŁNA, TWEED I KASZMIR

Idealne tkaniny na jesień i zimę to tweed, wełna i kaszmir. Dobrze izolują od chłodu z zewnątrz, są przyjemne w dotyku i świetnie nadają się jako materiał na płaszcze, marynarki, garsonki czy cieplejsze spódnice.



Jak polski portal medyczny **BadamySie.pl** zmienił życie wielu Polaków na lepsze?

Wszyscy wiemy jak trudno doprosić się u lekarza rodzinnego o potrzebne skierowania na badania. Jednak z rozwiązaniem przychodzą najnowsze rodzime wynalazki. Dzięki nim w najbliższych latach postrzeganie relacji pacjent – przychodnia ulegnie diametralnej zmianie.

Każdy oczekuje, aby lekarz w Przychodni był kompetentny, uśmiechnięty, poświęcał dużo czasu na badanie.

Wydaje się, że rozwiązaniem tych wszystkich bolączek jest nowy polski portal medyczny **BadamySie.pl**. Wpisuje się doskonale w nadchodząca rewolucję w dostępie do tanich usług medycznych o wysokiej jakości bez konieczności opłacania miesięcznego abonamentu.

BadamySie.pl - jest pierwszym w Polsce internetowym sklepem z usługami medycznymi.

W portalu **BadamySie.pl** Pacjent przez internet może wykupić konkretną, potrzebną w danym momencie usługę medyczną, jak również konsultację z wybranym specjalistą. **Nie trzeba opłacać stałego abonamentu, a jedynie płacić się za te usługi, z których chce skorzystać. W sklepie można wykupić badania diagnostyczne m.in. z zakresu kardiologii, laryngologii, okulistyki, a także USG, USG Doppler, RTG i TK.** W ofercie sklepu znajdują się także badania laboratoryjne, które można dobrać indywidualnie lub w pakietach, przygotowanych według indywidualnych potrzeb pacjentów (np. Pakiet dla kobiet, Pakiet dla kobiet w ciąży, Pakiet dla mężczyzn, Pakiet dla sportowca czy Pakiet sprawdzający funkcje poszczególnych układów). Co najważniejsze, nie trzeba wiedzieć jakie mamy zrobić badania krwi, przecież nie każdy się na tym zna. **Jeśli masz problem np. z nerkami - wybierasz Pakiet nerkowy, tam znajdują się wszystkie badania, które pomogą lekarzowi zdiagnozować chorobę.**

Powyższe badania można kupić przez 24 godziny w sklepie internetowym **BadamySie.pl**. Podczas zakupu określa się lokalizację w której chcemy skorzystać z usługi medycznej. W taki sposób można wykupić wizytę do specjalisty m.in. kardiologa, ginekologa, ortopedy, czy laryngologa. W „koszyku” w sklepie internetowym można umieścić także konsultacje dla kierowców lub badania niezbędne do wyrobienia książeczki sanepidowskiej.

Po zakupie konsultacji lekarskiej w tym samym lub kolejnym dniu roboczym doradcy medyczni **BadamySie.pl** oddzwaniają i umawiają nas na konkretny termin. Dodatkowymi usługami proponowanymi przez sklep **BadamySie.pl** są pakiety sportowe oraz zabiegi rehabilitacyjne, konsultacje i szereg terapii przeznaczonych m.in. dla osób zmagających się ze zmianami zwyrodnieniowymi stawów, zespołem bolesnego barku, uszkodzeniami więzadeł, czy dla pacjentów po udarach.

Portal **BadamySie.pl** oferuje również zabiegi z zakresu fizjoterapii np. laseroterapię, ultradźwięki, jonoforezę, elektrostymulację oraz masaże wirowe, krioterapię i biotron.

Wszystko w zasięgu ręki, a właściwie klawisza komputera czy smartfonu. Do niedawna nie do pomyslenia. Z biegiem czasu tego typu usługi będą coraz bardziej powszechne.

A co jeżeli nie umiem obsługiwać komputera?

- Z pewnością ktoś z rodziny posiada taką umiejętność, a zaoszczędzone pieniądze na badaniach laboratoryjnych (kupując w tradycyjnym laboratorium przeważnie płacimy więcej np. dodatkowy koszt pobrania krwi) czy konsultacjach lekarskich można wydać na inne przyjemności, np. fryzjera czy kosmetyczkę.

Dlaczego warto korzystać z **BadamySie.pl**?

- ceny badań niższe niż przy opłacie na miejscu w przychodni (gotowe pakiety, np. na tarczycę, na serce, nerki, wątrobę, dla sportowca, dla kobiet planujących ciążę, itp.)
- wysoka jakość świadczonych usług
- kompetentni doradcy medyczni na infolinii
- można zaoszczędzić pieniądze na pierwszej wizycie lekarskiej (od razu możemy wybrać pakiet np. na serce i już z wynikami udać się na konsultację do specjalisty)

Co o portalu **BadamySie.pl** sądzą pacjenci?

1. „Stronę **BadamySie.pl** poleciła mi moja siostra. Oczywiście nie zawiodłam się. Wykupiłam pakiet hormonalny dla kobiet poprzez kilka prostych kroków. Badania zrobiłam już tego samego dnia!”

Serdecznie polecam - Alina z Wrocławia

2. „W tym roku w prezencie imieninowym od mojej żony dostałem pakiet badań „mężczyzna 40+”. Potwierdzenie pokazałem na swoim telefonie i nie było żadnych problemów.”

Zdzisław. Łódź

3. „Szukając w internecie badań na migrenę natrafiłam na stronę **BadamySie.pl**. Okazało się, że są tu dużo tańsze badania w promocyjnych cenach niż w innych portalach. Kupiłam od razu dla siebie i dla mamy. Już następnego dnia zrobiliśmy badania, a wyniki dostałyśmy wieczorem na e-maila. Polecamy w 100%!”

M. - Poznań

4. „Kilka razy korzystałem z **BadamySie.pl**, zawsze 100% zadowolenia. Szybko, sprawnie i na temat - polecam!”

Łukasz z Gliwic

5. „Żałuję, że wcześniej nie wiedziałam o sklepie **BadamySie.pl**. Po nerwach, jakie przeżyłam czekając w kolejce do lekarza po skierowanie już chyba zawsze będę korzystała z waszych usług! Profesjonalne badania szybko i tanio. I co najważniejsze - nie potrzebuję skierowania.”

Zadowolona Hanka z Tczewa;

6. „Skorzystałam z Waszej wyszukiwarki i muszę powiedzieć, że jest bardzo dokładna. Dzięki Wam zapisałam się na badania...a zawsze jakoś człowiek zwleka! Dziękuję!”

Monika z Gdańska